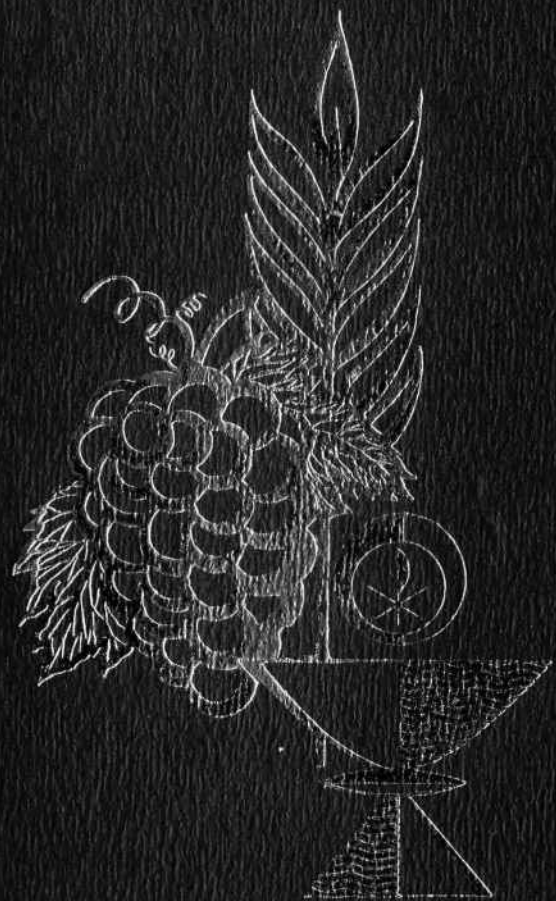
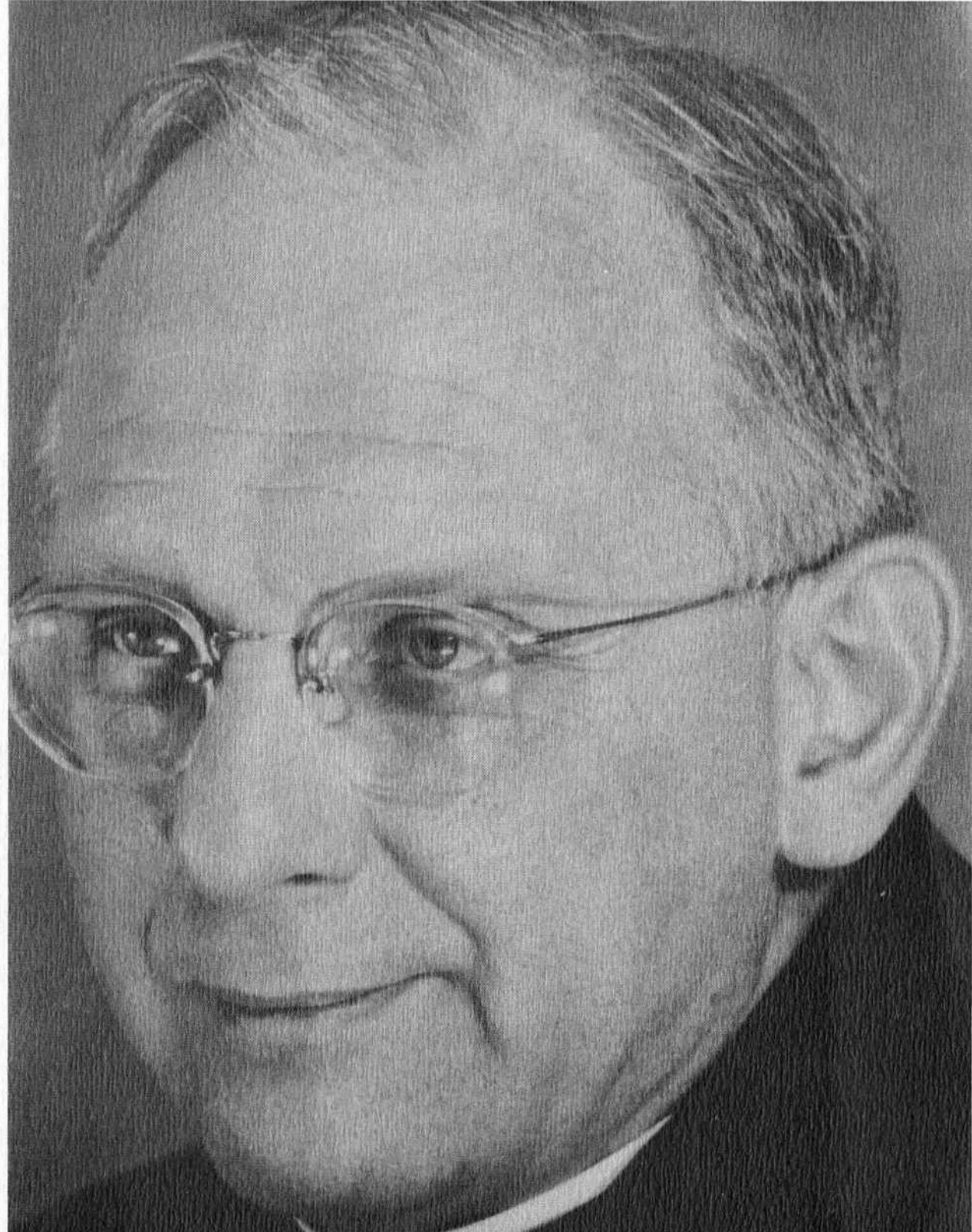


1928—1978



ZŁOTY JUBILEUSZ  
SKUTKU POLOWI







# JUBILAT

PRZEWIELEBNY  
X. PRAŁAT, PROF. DR.

# WALERY JASIŃSKI

1928

1978

MYSŁOWICE W POLSCE  
ORCHARD LAKE, MICH.





1234 WASHINGTON  
DETROIT, MICHIGAN



WŁADYSŁAW RUBIN  
BISKUP TYT. SĘPTY  
DELEGAT PRYMASA POLSKI  
DIA DUSZPASTERSTWA EMIGRACJI POLSKIEJ

September 21, 1978

00186 ROMA 26.IX.1978  
VIA BELLA MATTIOTTI-GOZZI 15 - TEL. 67.95.347; 67.90.169

INTERNATIONAL CATHOLIC MIGRATION COMMISSION  
COMMISSION INTERNATIONALE CATHOLIQUE  
POUR LES MIGRATIONS  
INTERNATIONALE KATHOLISCHE KOMMISSION FÜR WANDERUNGSFRAGEN  
COMISION CATOLICA  
COMMISSIONE CATTOLICA INTERNAZIONALE  
PER LE MIGRAZIONI



CH-1202 GENÈVE 13 October 1978  
Rue de Lausanne 66

AD: 18849 -CATHICOM-  
Telephone 31 47 50

VIA FR.  
MATER: JEM/vi.

Rev. Fr. V. Jasinski  
The Orchard Lake Schools  
Orchard Lake, MI 48033  
U.S.A.

Dear Father Jasinski,

I was delighted to learn that you are celebrating the Golden Jubilee of your ordination to the priesthood this year. I feel I would be most remiss were I not to extend to you the congratulations of the ICMC Secretariat and of myself on this joyous occasion.

There is no question, Father Jasinski, but that your religious life has been a monument to the needs of the Church and especially of those who have left their native lands to establish a new life for themselves and their families. Your guidance in your seminary activities at Orchard Lake has become almost a byword in any discussion on Polish migration.

You may be assured of our most warm wishes and prayers for your intentions and for your future contribution to the needs of mankind.

With kindest personal regards,

Sincerely yours,

INTERNATIONAL CATHOLIC  
MIGRATION COMMISSION

*John E. McCarthy*  
John E. McCarthy  
President



October 2, 1978

Drogi Księżu Prałacie,

Pragnę serdecznie podziękować Księdzu Prałatowi za list i wszystkie informacje w nim zawarte. Szczególnie wdzięczny jestem za rozpoczęcie "Krucjaty Pomocy Ojcu Świętemu", za mobilizowanie naszych Rodaków do mądrej i odpowiedzialnej pomocy, bo jedynie w ten sposób będzie można rozwiązać wiele problemów, nurtujących Kościół współczesny.

Szczególnie serdecznie proszę pozdrawić Księdza Prałata Walerego Jasińskiego i podziękować za wspaniałomyślny dar Jego cierpień. Także Księdza Prałata podziwiam i serdecznie błogosławię.  
Watykan, 22. listopada 1978 r.

*Jan Paweł II*

Dear Father Jasinski:

Through the kindness of Father Milewski, I have just learned of the celebrations that are planned for October 14 and 15 to honor you on the golden anniversary of your ordination to the priesthood. Unfortunately, my schedule will not allow me to be with you on either of those two days. So many demands have been made on me since I returned from Rome that my scheduled has become hopelessly burdened.

I do not wish the occasion to pass, however, without offering you my cordial congratulations as you prepare to commemorate this significant anniversary in your life. The long years of devoted priestly service that you have given to the Church have merited for you whatever honor and recognition can be given. I hope that those who join with you in the celebration will do it in a spirit of thankfulness to God for the many blessings that have come to you and through you to so many others.

You will be in my prayers in a very particular way on your anniversary day.

With every good wish, I am

Cordially yours in Christ,

*John C. Reese*  
Archbishop of Detroit

Przewielebny i Drogi Księżu Prałacie,

Złoty Jubileusz Kapłański Drogiego Księdza Prałata jest miłą okazją, aby zapewnić Dostojnego Jubilata o mojej serdecznej łączności w Jego uroczystym "Te Deum" oraz wyrazić Mu uznanie i życzyć obfitych łask Bożych na dalszą drogę Jego życia.

Kapłańskiemu posłannictwu Drogiego Księdza Prałata towarzyszy szczególnie błogosławieństwo Boże. Przejawiło się ono w przeszyciężaniu napotykanym przeciwności i we wspaniałym wykonywaniu prac podjętych dla dobra Kościoła i naszych współbraci żyjących na drogach pielgrzymstwa polskiego. Długoletnia ofiarna praca na stanowisku wychowawcy, pisarza i profesora polonijnej młodzieży w Zakładach Naukowych Orchard Lake dała Polonii wielu świątliwych kapłanów i działaczy którzy przyczynili się wiele do tego, że nasi Rodacy idąc w łączności z Bogiem urzeczywistniali w swoim życiu wzniosłe ideały religijne i ludzkie oraz przyczyniali się do godnego rozwoju kraju, w jakim wypadło im żyć.

Dziękując gorąco Bogu za te wspaniałe osiągnięcia, świadczące również o wiernej współpracy Jubilata z łaską Bożą, pragnę jako Delegat Prymasa Polski dla Duszpasterstwa Emigracji wyrazić Księdzu Prałatowi szczególne uznanie i serdeczną podziękę za Jego ofiarny trud podjęty dla dobra naszej emigracji.

Miło mi załączyć do tego listu telegram z jubileuszowym błogosławieństwem Ojca Świętego.

Wdzięczny dogłębnie polecam z ufnością Drogą Miłosierdziu Bożemu i naszej Niepokalanej Maryi zyczenia i błogosławieństwa.

Archdiocese of Philadelphia  
222 N 17th Street  
Philadelphia, Pa. 19103

Office of the Cardinal

Rev. Msgr. Valerius Jasinski  
Mount Carmel Hospital (Room 415)  
8071 W. Outer Drive  
Detroit, Michigan 48235

Dear Monsignor Jasinski:

On the occasion of your fiftieth anniversary of Ordination I am happy to join your many friends in thanking God for His blessings. You have been a worthy servant of the Lord and I pray that your reward may be a rich one in the Kingdom of Heaven.

With the promise of remembrances in my Masses and prayers, I am  
Devotedly yours in Christ,

*John Cardinal Jakiel*  
Archbishop of Philadelphia



Wine Lake Manor Apartments  
3291 Christopher Lane - Apt. 302  
Keego Harbor, Michigan, 48033.

d. 23 września, 1978.

The Reverend Monsignor Walery Jasiński  
SS. Cyril and Methodius Seminary  
Orchard Lake, Michigan, 48033.

Drogi Księżu Jubilat!

"Uto dzień, który uczynił Pan, cieszymy i weselmy się w nim." Złoty Jubileusz! Pięćdziesiąt lat wiernej i owocnej służby dla Boga, Kościoła i Polonii. Jaka ogromna łaska Boża!

W trzydziestu dziesięciu latach znajomości Księdza Jubilata zawsze podziwiałem szaloną mroczną pracę Księdza Prałata. Ogrom przeróżnych artykułów do pism, liczne broszury, setki kazań, niezliczone konferencje, moc refleksji, cóż mówić o setkach studentów, w których Ksiądz Prałat wpał miłością Boga, Bliźniego i Ojczyzny. "Homo Sapiens" to moja ocena Księdza Jubilata. To wszystko działo się łaską Bożą, z którą Ksiądz współpracował. Tu właśnie należał się Księdzu cześć i uznanie, bo łaska Boża nie była daremna.

W dniu Jubileuszu, wraz z Księdzem Prałatem, będę składał Bogu dzięki za te hojne dary, które Bóg raczył Księdzu udzielić. Szczególnie będę Bogu składał dzięki, że udzielił mi tego przywileju Księdza Jubilata poznać i być świadkiem Jego pracy. Oby, długie lata mogliśmy się wspólnie kochać i nadal wiernie służyć Bogu, Kościołowi, Bliźniemu i Ojczyźnie. Ad Multo Annos!

Zyczeńy,  
*Aleksander A. Cendrowski*  
Ks. Prałat Aleksander A. Cendrowski





EPISCOPUS KATOWICENSIS  
PJ 14-84/78

Czcigodny Księżę Jubilate,

Z okazji Złotego Jubileuszu Kapłańskiego pragniemy Księdzu Jubilatowi złożyć nasze szczerze i serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego i obfitych łask Bożych.

W działalności Swojej duszpasterskiej i katechetycznej i seminaryjnej oddał Ksiądz Jubilat nieocenione usługi Diecezji Katowickiej. Swoją pracą naukowo-katechetyczną rozbudził Ksiądz Jubilat w niejednym kapłanie zrozumienie konieczności pogłębiania wiedzy teologicznej. Najbogatszy jednak w pracę kapłańską i w sukcesy duszpastersko-pedagogiczne jest okres na emigracji amerykańskiej zarówno w Polskim Seminarium Duchownym w Orchard Lake jak również w charyzmatycznych prawie szkółach na rzecz Polonii Zagranicznej.

Praca ta była znacząca wszędzie ofiarą i modlitwą, troską i błogosławieniem, słowem Bożym i uczynkami dobroci i nadziei.

Skoro obecnie "dzień się już nachylił" niech słońca Bożego wieczorne promienie długo świecą nad zasłużonymi niesporami kapłańskimi.

W intencjach Czcigodnego Księdza Jubilata i razem z Nim pragniemy odśpiewać dziękczynne Te Deum i poprzeć je arcybiskupstwu błogosławieństwem.

Katowice, dnia 12 czerwca 1978

Ks. Prałat Jubilat  
Dr Walery JASINSKI  
Orchard Lake

+ *Hojnowski*  
+ *Lubomirski*  
+ *Tamborini*

SET 20 1978  
DIAŁO DOKUMENTACJI 35 20 1830

BISKUP WYBIŁ  
ZŁOTY WOSK  
POWA

120

HOLY FATHER INVOKES ABUNDANT DIVINE GRACES UPON MONSIGNOR  
WALERYAN J JASINSKI ON THE HAPPY OCCASION OF HIS GOLDEN  
JUBILEE OF PRIESTLY ORDINATION AND CORDIALLY IMPARTS  
TO HIM APOSTOLIC BLESSING REQUESTED  
BY HIS  
BILLOT



Szczecin, dnia 31 lipca 1978 r.

+ BISKUP  
SZCZECIŃSKO-  
KAMIENSKI

Czcigodny i Drogi Księżę Prałacie,

Od roku nastawialiśmy się na udział w jubileuszu 50-lecia Kapłaństwa Czcigodnego Księdza Prałata. Termin 6 sierpnia nie był najlepszy, gdyż Ks. Biskup Jezę jedzie na czele Kapłanów więźniów obozów koncentracyjnych do Lourdes. Mnie jednak odpowiadał i na prośbę Rodziny Księdza Prałata przyjąłem kazanie na tę uroczystość. Tymczasem otrzymałem wiadomość, że Ksiądz Prałat z powodu choroby nie przyjedzie w tym roku do Polski, i dlatego jubileusz będzie musiał ulec przesunięciu. Mam nadzieję, że stan zdrowia wnet się poprawi. Zdaje mi się zresztą, przynajmniej tak jest u nas, że tegoroczne lato nie jest najlepszym dla chorujących na serce. Oczekuję dlatego dobrych wiadomości o zdrowiu Księdza Prałata.

Tymczasem proszę przyjąć przynajmniej tą drogą bardzo serdeczne życzenia z okazji 50-lecia kapłaństwa. Życie kapłańskie Czcigodnego Księdza Prałata było wyjątkowo urozmaicone i bogate - bogate przede wszystkim w zaangażowanie się w sprawę Bożą i służbę dla drugiego człowieka. Gorąco życzę, by Pan Bóg nadal pozwolił kontynuować Księdzu Prałatowi tę wielką miłość Jego życia dając siłę i łaskę do dalszych prac.

Serdecznie pozdrawiam w Panu naszym.

+ *J. Ptaszek*

PRYMAS POLSKI

Przewielebny  
Ks. Prałat Dr Walery JASINSKI  
Profesor Seminarium Polskiego  
w Orchard Lake

Ponawiam swoje życzenia na 50-lecie kapłaństwa, które ma być obchodzone dnia 14 października br. - Życzę wielu łask Chrystusa, wieczystego Kapłana, i wiele pogody serca i słusznej radości spowodu tylu dzieł dokonanych w ciągu tego półwiecza.  
Matce Kościoła w szczególną opiekę oddaję i z serca błogosławie.

Pełen czci i oddania w Chrystusie Panu

+ *Władysław Rubin*



WŁADYSŁAW RUBIN  
BISKUP T. SIKSTY  
DELEGAT PRYMASA POLSKI  
DIAŁO DUSZPASTERSTWA EMIGRACJI POLSKIEJ

PROB N

00156 ROMA 14.IX.1978  
VIA TELE. 00156 ROMA 15 1 24 24 27 30 1978

Przewielebny i Drogi Księżę Prałacie!

Piszę ten list, by mieć radość udziału bodaj na odległość w wielkiej radości Drogiego Księdza Prałata. Cóż bowiem może przynosić większą radość niż świadomość oddania się Bogu bez reszty przez pięćdziesiąt lat kapłańskiego życia. A każdy wie, że Drogi Ksiądz Prałat nie pamiętał nigdy o sobie, lecz zawsze o Chrystusie, najczęściej widzianym w drugich. Trochę o to, by bliźnim: kapłanom, studentom, wiernym, dać Boga, dać poznać lepiej Boga, zbliżyć człowieka do Boga - to praca pięćdziesięciu lat Czcigodnego Księdza Prałata.

Wśród tych rzesz, którym Ksiądz Prałat niósł Chrystusa w słowie i w Eucharystii, od wielu lat pierwsze miejsce zajęli polscy "exules", polscy emigranci, wszyscy ci którzy tworzą "Polonię świata". Sam wymaniec, Drogi Ksiądz Prałat najlepiej rozumiał ich duchowe potrzeby. Toteż nieustannie szukał sposobów wyrażenia tego, co oni czują i środków zaradczych w przeciwnościach, by to ich odczuwanie nie marnowało się zostawione bez należytej opieki kapłana; takiego kapłana który z nich jest i czuje jak oni.

Oni to dziś duchowo jednoczą się z Drogim Jubilatem, by wyrazić gorącą podziękę za ten wieloletni trud dla Polonii w świecie. A wraz z nimi bracia kapłani, którzy się dla nich formowali według dobrych wskazówek Księdza Prałata. Niech mi będzie wolno dołączyć do nich oraz do wszystkich, którzy otaczają Drogiego Księdza Prałata i złożyć najgorętsze słowa podziękę za poświęcenie sił dla tych, którzy tworzą "Polonię" w świecie. Niech Bóg wynagrodzi hojnie dobroć serca Drogiego Księdza Prałata dając wszystkim łaskami, pokojem i radością, a zwłaszcza Ofiarą Mszy św. będziemy dziękowali Bogu za pięćdziesiąt tak pięknych i owocnych lat kapłańskich w życiu Drogiego Jubilata prosząc Boga o błogosławieństwo na dalsze lata. Wszystkie nasze modlitwy, prośby i troski składamy w ręce Niepokalanej Dziewicy, by je przedstawiła Swemu Synowi, który wybrał nas do uczestnictwa w Jego kapłaństwie.

Złączę wyrazy czci i braterskiego oddania w Panu

w ten sposób będzie można rozwiązać wiele problemów, nurtujących Kościół współczesny.

Szczególnie serdecznie proszę pozdrowić Księdza Prałata Walerego Jasińskiego i podziękować za wspaniały myślny dar Jego cierpień. Także Księdza Prałata pozdrawiam i serdecznie błogosławię

Watrkan, 22. listopada 1978 r.

*Jan Paweł II*



SEGRETARIA DI STATO

DAL VATICANO, 16 listopada 1978.

Przewielebny Ks.  
Ks. Zdzisław PE  
Polish Seminary  
P.O.Box 2  
Orchard Lake, Mic

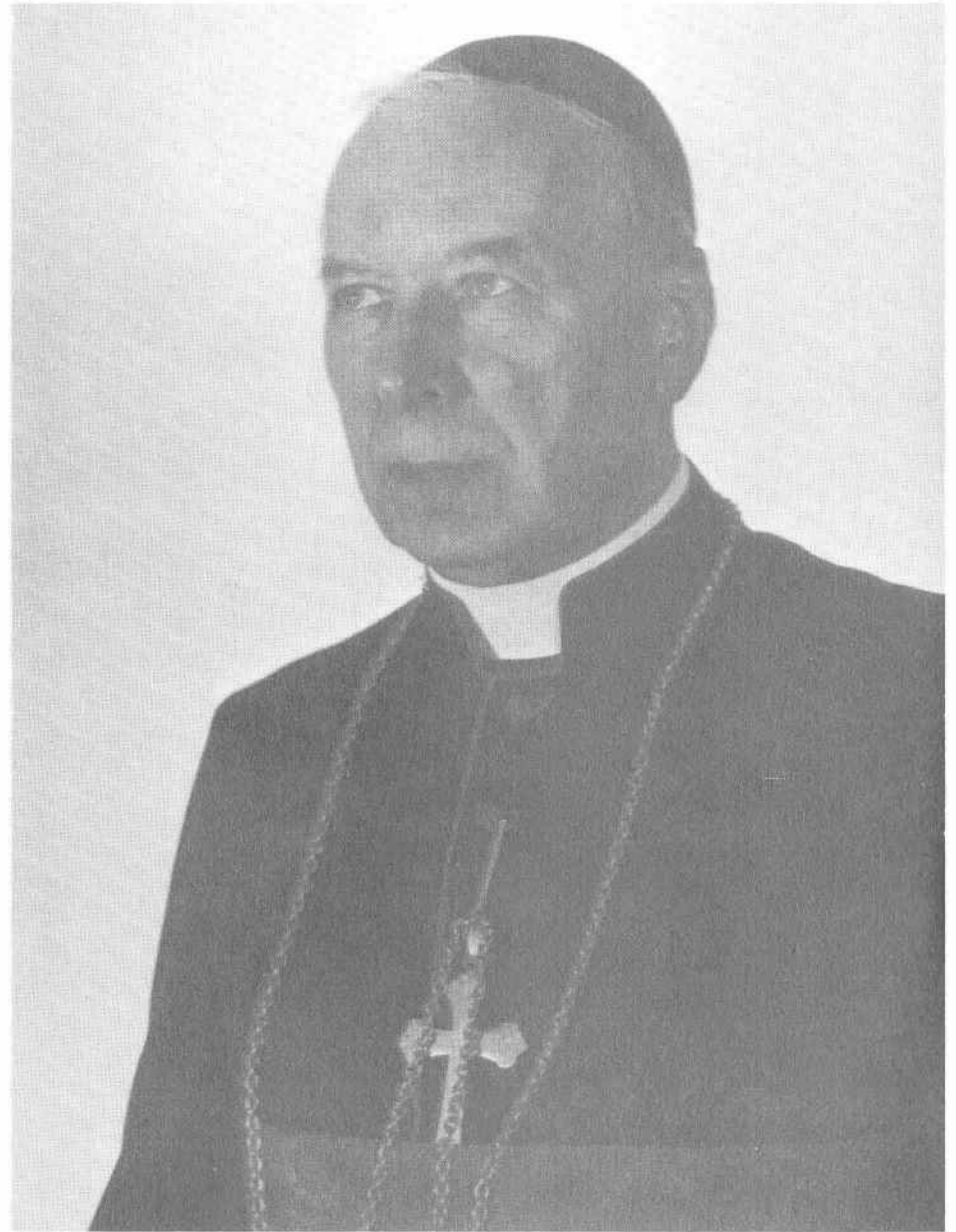
Przewielebny Księżo,

Jego Świątobliwość Jan Paweł II otrzymał list, w którym Przewielebny Ksiądz przekazał w imieniu swoim oraz Czciwego Księdza Prałata Jasińskiego wyrazy synowskich uczuć radości i życzenia z okazji powołania Go na Stolicę Piotrową, wraz z zapewnieniem o szczególnej pamięci w modlitwie, aby Jego pasterskie posługiwanie przynosiło obfite owoce Kościołowi Powszechnemu i całemu światu.

Za ten miły dowód synowskiego oddania Ojciec Święty serdecznie dziękuje i udziela Przewielebnym Księżom Błogosławieństwa Apostolskiego. Korzystam ze sposobności i dołączam wyrazy szacunku.

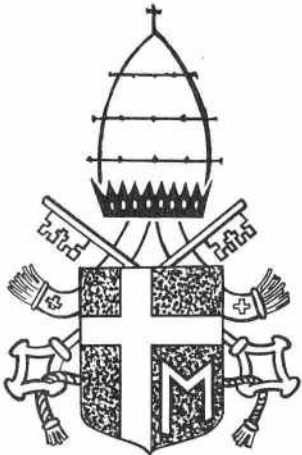
*Przewielebny Księżo*  
*subt.*

Przewielebny  
Ks. Zdzisław Peszkowski  
Jasna Góra  
Orchard Lake, Box 2  
Michigan 48033  
USA



*Proszę Księdza Walerego Jasińskiego  
o jego rekord i z nim błogosławię  
+ Księża Karol. Dymyński*

*Wwa, 14.X.1978*





# ŻYCIO- RYS...

Ks. Walery Józef Jasiński urodził się dnia 21 lutego w roku 1904 w Koszalinie na Pomorzu z rodziców Jakuba i Wiktorii. Rodzina była liczną. Do szkół uczęszczał w Mysłowicach na Śląsku. Studia filozoficzne odbył na Uniwersytecie Jagiellońskim, zaś studia świętej teologii na uniwersytecie Papieskim Gregorianum w Rzymie. Studia ukończył ze stopniem doktorskim.

Święcenia kapłańskie otrzymał dnia 14 października 1928 roku z rąk Biskupa Arkadiusza Lisieckiego, ordynariusza diecezji Katowice. Jako kapłan sprawował w Polsce następujące obowiązki: był wikarym w parafii Dąb — katechetą szkolnym w Katowicach, ojcem duchownym w Seminarium Śląskim, wizytatorem szkół handlowych i przemysłowych z ramienia Kurii Biskupiej i wreszcie profesorem w Zakładach Naukowych Seminarium Polskiego w Orchard Lake.

Do Stanów Zjednoczonych przybył Ks. Walery Jasiński w roku 1939 celem zbadania pracy i systemu wychowawczego w szkołach handlowych i przemysłowych. Wybuch wojny dnia 1-go września, 1939 roku uniemożliwił mu powrót do Polski. Został zaangażowany do pracy wychowawczej i naukowej w Seminarium Polskim w Orchard Lake.

Na tym stanowisku trwa od roku 1939 aż po dzień dzisiejszy. Wykłada w trzech Zakładach dogmatykę, katechetykę, apologetykę i religię. Obok pracy naukowej i wychowawczej pomaga w pracy duszpasterskiej kolejno w parafiach Bożego Ciała, Przemienienia Pańskiego w Detroit, Trójcy

Świętej w Windsor, Zmartwychwstania Pańskiego w Detroit i Św. Stefana w New Boston.

Podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych prowadził niezliczoną ilość rekolekcji dla Sióstr, szkół, świeckich katolików i inteligencji. Miał też niezliczoną ilość wykładów, nauk, odczytów, prelekcji, przemówień i rezolucji. Kilka cykli radiowych. Setki artykułów do pism naukowych, tygodników, dzienników w języku polskim i angielskim.

Od roku 1958 obejmuje Ks. Jasiński redakcję SODALISA — organu fakultetu Szkół w Orchard Lake. Należy do wielu organizacji naukowych w Stanach Zjednoczonych i zagranicą. Specjalny wysiłek włożył w Polsko-Amerykańskie Stowarzyszenie Historyczne, gdzie od wielu lat jest w dyrekcji i był prezesem. Był również przewodniczącym dystryktu Detroit-Windsor Katolickiego Stowarzyszenia Filozofów.

Był współorganizatorem Zjazdów Homiletycznych Kapłanów Polskich oraz Zjazdów Polsko-Amerykańskich Zgromadzeń Żeńskich. Jest inicjatorem i propagatorem katolickiej integracji grup etnicznych i harmonii kultur, celem ubogacenia osobowości człowieka i kraju w którym żyje. W tej dziedzinie ma ogromne zasługi.

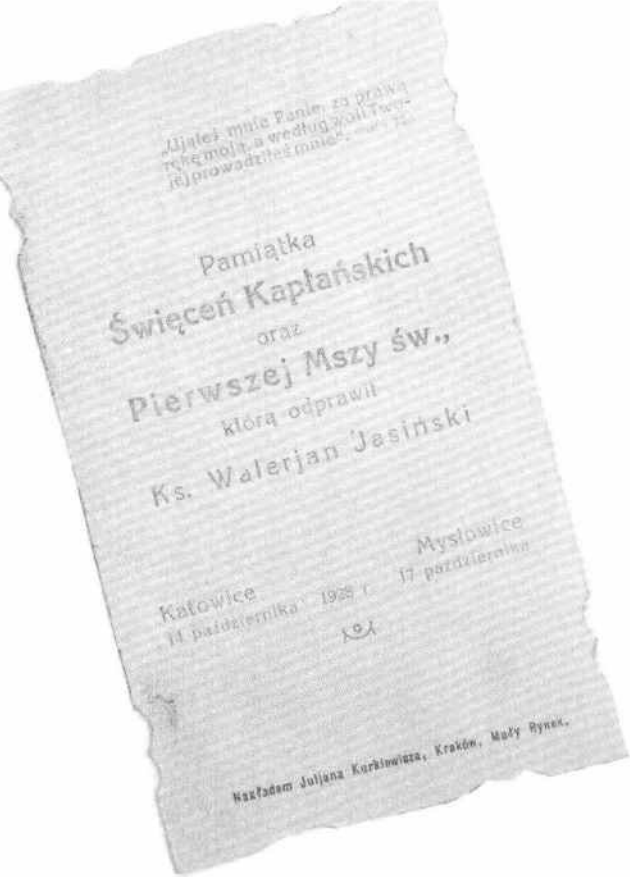
Niezmordowany krzewiciel polskości, dobrego imienia Polski wśród swoich i obcych. Jest jednym z najczynniejszych kapłanów w dziedzinie ekumenizmu. Jest kapelanem kilku organizacji. Jest asystentem kościelnym Stowarzyszenia "Veritas" od chwili założenia. Pracuje jako kapelan z "ACADEMIA" — Stowarzyszenia Polskich Akademików. Jest współorganizatorem Pielgrzymek młodzieży Polonii do Polski. Jest ks. dr Jasiński autorem kilku prac naukowych z dziedziny pedagogiki, wychowania, teologii i zagadnień emigracyjnych. Ks. W. Jasiński jest przyjacielem przede wszystkim chorych, młodzieży i potrzebujących. W dowód uznania został ks. W. Jasiński kanonikiem honorowym diecezji Katowice dnia 18 czerwca 1958 roku, zaś Ojciec Św. Jan XXIII wyniósł go do godności prałata domowego dnia 16 lutego 1963 roku.

Dnia 26. stycznia 1960 otrzymał obywatelstwo amerykańskie za zgodą swego biskupa katowickiego.

16 lutego 1963 roku  
OJCIEC ŚWIĘTY JAN XXIII  
nadał x. waleremu  
tytuł  
prałata domowego







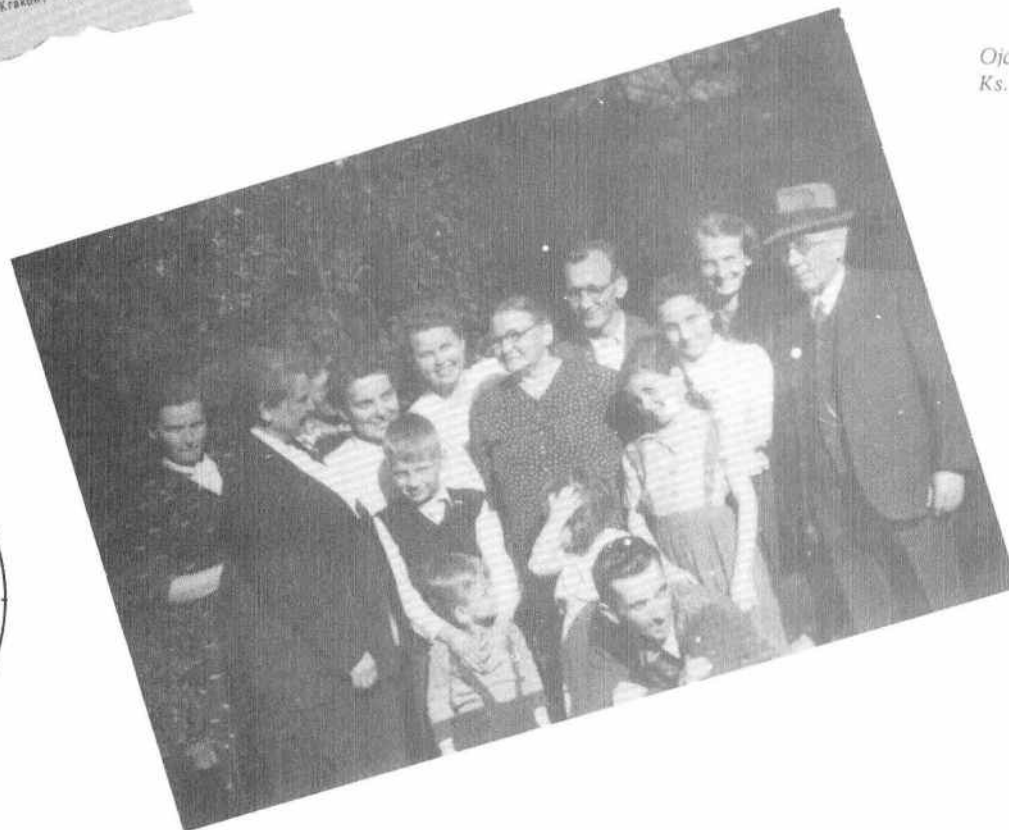
*Kleryk Jasiński  
wśród rodzeństwa*



*Ojciec i Matka  
Ks. Jasińskiego*



*Rodzice Ks. Jasińskiego  
wśród swoich dzieci i wnuków*





"...ABY WASZE KAPŁAŃSKIE ŻYCIE BYŁO  
PRAWDZIWIE OTWARTĄ I ŻYWĄ KSIĘGĄ  
EWANGELII, Z KTÓREJ WIERNI BĘĄ MOGLI BEZ  
ŻADNEJ TRUDNOŚCI CZYTAC SŁOWA ŻYCIA..."

*słowa Kard. Luciani do Kapłanów Polskich*



# OTWARTA KSIĘGA ŻYCIA KAPŁANA

Ogromnie trudno jest pisać o kimś kogo się miłuje, kogo się podziwia, kogo kulturę, wiedzę, serdeczność, smakuje się na każdy dzień. Trudno pisać o swoim profesorze, Ojcu duchownym, o tym który swymi wartościami mobilizuje, uaktywnia, pobudza do naśladowania i wysiłku prawie heroicznego w imię służby Bogu, Kościołowi, Polonii, Seminarium.

Trudność polega na tym, aby przez nieudolne słowa nie umniejszyć, nie zniekształcić obrazu kapłana, wychowawcę, a zarazem przyjaciela.

Podczas pobytu na rekonwalescencji po ataku sercowym na Bahamas, otrzymałem od nadzwyczaj ciekawego komandora Nałęcz-Tymińskiego — książkę, chyba z humorystycznych względów **“How to stay young all your life”** — **“Jak być młodym przez całe życie”**. Autor książki Clement Martin, M.D. lekarz, miał szalenie ciekawy wstęp i rozdział I, w którym mówi, że zasadniczą rzeczą dla człowieka jest jego rytm życia. Oczywiście, że czytając tę książkę szukałem pożytku z niej dla życia kapłańskiego i gdybym miał możliwość, a nie był na absolutnym odpoczynku, to chyba bym przekształcił tę książkę na **“Jak być zawsze młodym w kapłaństwie”**. Łatwo byłoby mi tę książkę napisać, bo w życiu zetknąłem się z kapłanami, którzy tę tezę doktora Martin w całej pełni swym życiem potwierdzili. Łatwo byłoby o tym wiecznie młodym kapłanie napisać, mając przed oczyma takiego giganta, jakim jest Ks. Stefan Kardynał Wyszyński. Błogosławiony był Orchard Lake, nasze Seminarium, obecnością wielu kapłanów-gigantów, nie mówiąc już o założycielu Ks. Jozefie Dąbrowskim, którego cnoty kapłańskie można łatwo rozeznąć w stopniu heroicznym.

Miałem ogromne szczęście, że mogłem jako student, a później jako profesor przeżyć rytm życia kapłańskiego takich olbrzymów, jak **Ks. Konstanty Cyran** — ogromna wiedza, życie potężnie ujęte w ramy kapłańskich powinności, ofiarny, troskliwy, prostolinijny, ze specjalną zdolnością wyświetlenia tego o czym Pismo św. mówi: **“tak, jest tak, nie, jest nie”**. Strażnik depozytu wiary tak w życiu, jak i w wykładach, w kazaniach, w kierownictwie duchownym.

Miałem szczęście być w obecności **“Biedaczyny”** z Orchard Lake, kapłana frasobliwego — Księdza Maksymika. Jego rytm życia kapłańskiego to modlitwa, praca i absolutne, zupełne dawanie siebie. Smakowali jego dobroć tak ludzie w naszej okolicy, jak i całe wioski, kościoły w wyniszczonej wojną Polsce. Jego wypowiedzi, to lakoniczne aforyzmy, ale które wskazywały w jakiś sposób prawie doskonały, co tzn. kapłan ubogi. Jest ciągle z nami, a błogosławiona jest jego obecność wśród nas — ksiądz prałat Józef Rybiński — bibliista, uczony, a który w swoim rytmie życia kapłańskiego stał się i staje się ciągle niedościgniony. Wie, nie tylko Orchard Lake, ale i katolicka Polonia, że pierwsze po prawej stronie mieszkanie — dwie skromne cele, są miejscem modlitwy, pracy, czuwania księdza Rybińskiego. Rytm jego życia kapłańskiego jest trudny, surowy, ale jako taki pogodnie, dogłębnie kapłański. Miałem możliwość podczas jego jubileuszu 50-lecia skreślić nieudolnie sylwetkę tego wychowawcy,

### **“Bezcenny dar dla kościoła, dla Zakładów Naukowych w Orchard Lake i polonii”**

Przybył Ks. dr Walery Jasiński do Stanów Zjednoczonych w roku 1939, kiedy Europa i świat były jak beczka dynamitu-prochu. Celem przybycia było zbadanie systemu nauczania religii w szkołach zawodowych — wiza na 3 miesiące i powrót na rozpoczęcie nowego roku szkolnego.

Wybuchła wojna światowa, a zaczęło się od Polski. Powrót był niemożliwy. Ks. W. Jasiński zgłasza się do pracy w Zakładach Naukowych Seminarium Polskiego w Orchard Lake. Jest przyjęty i w sytuacji jakiej się znalazł pocieszony. Klęska, choć po bohaterskich zmaganiach Polaków była wstrząsem dla wszystkich, to dla Polonii Amerykańskiej tragicznym przeżyciem. Noc zapadła — czas bólu, cierpienia, rozterek, załamań, pesymizmu, bolesnego i nerwowego szukania przyczyn, czas wielkiego zawodu i rozdarcia. Trzeba było dopiero piorunujących klęsk Belgii, Holandii, Francji, Norwegii, aby zrozumieć moce i heroiczny wysiłek walczących samotnie Polaków.

W tym czasie rozpoczął swą pracę Ks. Walery. Ks. śp. Józef Swastek — historyk Polonii, kiedy przemawiał na

nauczyciela wielu pokoleń kapłanów Polonii Amerykańskiej. Smakowanie jego wiedzy, duchowości, serca, przyjaźni i polskości, to jak smakowanie dobrego razowego polskiego chleba.

I wreszcie dzisiejszy Jubilat — Ksiądz prałat, prof. dr. Walery Jasiński.

Przypatrzmy się rytmowi jego życia. Mieszka w dwóch pokojach, zawałonych książkami, czasopismami o ogromnym wachlarzu. Półki pełne niezliczonej ilości notatek pisane swoistym szyfrem — stenografią, którą od swej młodości przystosował do kilku sobie znanych języków.

Rytm życia kapłańskiego, a właściwie to droga życia kapłańskiego Ks. prałata Jasińskiego jest ogromnie prosta, choć nadzwyczaj wielowarstwowa a każda cząstka tej wielowarstwowości to specjalny rozdział jego otwartej książki życia kapłańskiego. Spróbujmy przypatrzeć się choć kilku z tych różnych kierunków jego drogi kapłańskiej.

bankiecie 40-lecia kapłaństwa Ks. W. Jasińskiego, ze swadą jemu tylko daną, opisał **“tę noc ponurą”** i zjawienie się Ks. Jasińskiego jako **“światła”** które pesymizm, beznadziejność, załamanie, niewiarę, marazm, przełamało, dając dziejową perspektywę, wizję, inne horyzonty, inne spojrzenie, pełne nadziei. Sam będąc bez kompleksów rozgrzewał serca promiennymi kazaniem, referatami, pogadankami na zebraniach i radiu. Swą pracowitą, społecznie zaangażowaną sylwetką kapłańską umacniał i wzbudzał dumę w sercach Amerykanów polskiego pochodzenia. Pamiętam słowa Ks. Józefa Swastka, tak spokojnego w ocenach i opiniach historyka, jak z pasją mówił o sobie i kolegach w Orchard Lake, że im **“dławiącym się, skrępowanym, zabląkanym, zmaltretowanym, wyszydzanym, bo Polska, kraj ich Ojców w niewoli”**, dał Ks. Walery nowe życie i nową chęć do pracy i wysiłku — ołśnił nas sobą i przekonał, że **“Jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy”**. Tak mówił Ks. Swastek, który kiedyś powiedział mi: **“Bardzo pragnę napisać rozprawę o Ks. Jasińskim w Stanach Zjednoczonych, bo On jest bezcennym da-**



rem, którego Polska Katolicka nam dała, tak dla Orchard Lake jak i dla Polonii. Drugi po Ks. Józefie Dąbrowskim. Pierwszy rozpoczął, wraz z O. Moczygębą, to było błogosławieństwo Boże, a Ks. Jasiński dał nam podstawy filozoficzne, dał sens i daje." To chyba dosłownie cytuję słowa śn. Ks. Józefa Swastka o Ks. W. Jasińskim, z którym praca w Uczelni Chrystusowej i w P.A.H.A. związała w najszczerzą przyjaźń.

## Rytm życia kapłańskiego

Życie kapłana ma być księgą otwartą Ewangelii, aby każdy mógł czytać i smakować, umacniać się. Oto Kardynał Luciani - Jan Paweł I, prosił polskich kapłanów podczas ich obecności w Wenecji. Ta prawda i nakaz dotyczący otwartej książki życia w sposób zasadniczy, odnosi się do życia kapłana w Seminarium duchownym — wychowawcy przyszłych kapłanów. Życie Ks. Prof. W. Jasińskiego w sposób doskonały jest otwartą księgą, gdzie każdy student i każdy należący do rodziny Zakładów Naukowych w Orchard Lake może bez kłopotów odkryć wszelkie dziwności i sekrety życia kapłańskiego.

Zacznijmy od mieszkania. Dwa pokoje to pracownia pełna książek, czasopism, całe półki notatek, skryptów i materiałów przygotowywanych do wykładów, redakcji Sodalis-Polonia, kazań, prelekcji i przemówień.

Każda prelekcja, każde kazanie, każda mowa była na piśmie i stenografii przygotowana. Z trudnością można znaleźć miejsce spoczynku tzw. łóżko. Żadne miękkości, żadnego luksusu. Krzesła, fotel, biurka, gdzieś ze starzyny przyniesione, najczęściej podczas nieobecności ufundowane przez studentów, przyjaciół. Jakieś radio, telewizor, kilka obrazów dyskretnie wiszących, najczęściej też przez przyjaciół przybite na ściany. Maszyna do pisania i biurko, zawalone papierami i korespondencją. Przez lata całe jedna czwarta pokoju zajęta była rzeczami, które składały się na zawartość paczek wysyłanych do Polski. Własnoręcznie to robił, sam i więcej tłumaczył mi, że to terapia — odpoczynek, kiedy jest zmęczony aby pisać, czy czytać, lub ma ból głowy. Do pokoju ks. Jasińskiego każdy mógł wejść, kiedy chciał, bo

klucza nie używa, a studenci wiedzieli, że jeżeli jest światło to książka jest i ma czas dla nich. Ks. Jasiński to przede wszystkim ŁAD ŻYCIA — uporządkowanie.

Wstaje o godz. 5:45 i idzie na spoczynek po 12 w nocy. Tak codziennie. Dopiero po kłopotach z sercem można było go z trudem namówić, aby po obiedzie na chwilę położył się — czynił to najczęściej drzemając na fotelu przy biurku. Przez lata całe rano jechał z Mszą św. do Sióstr węgierskich do Villa Francesca, dla Starszych Pań, częstując je krótkimi homiliami — wytłumaczeniem czytań mszalnych. Każda Msza św. przygotowana, przemodlona, czuło się, że jest centrum życia ks. Jasińskiego, wraz z rytmem nadawanym przez bracia. Rozmyślenia kapłańskie było stałym punktem programu. Po śniadaniu praca przy biurku i przygotowanie się do wykładów, zajęć. Studium solidne i to dzieło najnowszych, jeśli można w języku rodzinnym autorów, było częścią zasadniczą dnia. Przeczytane i przemyślane materiały stawały się szybko własnością innych, bowiem ks. Jasiński radośnie się nimi dzielił, czy to w dyskusji, czy w rozmowach, wykładach. Tak obecnym był stale na terenie Uczelni, że trudno sobie wyobrazić, kiedy znalazł czas i był obecny na tylu tysiącach godzin spędzonych w pracy społecznej, na zebraniach, komitetach, zjazdach, odwiedzinach, a szczególnie niezmiernie w odwiedzaniu chorych.

Rytm życia kapłańskiego, a zaraz pytanie gdzie jest sekret tej otwartej książki życia kapłańskiego, która tak czaruje, tak ubogaca, daje nadchnienie? **Ład Życia**, w sposób staromodny kontrolowany, a składający się z następujących punktów absolutnie koniecznych dla życia kapłańskiego, dla rytmu duchowej osoby: Medytacja, Studium, Egzamin partykularny sumienia, Czytanie duchowne, Różaniec, Modlitwa "Domine Jesu", Wizytacja Najświętszego Sakramentu — Rozchód-dochód, Rachunek sumienia — Spowiedź św. . . . Modlitwy brewiarzowe oczywiste, przygotowanie się do Mszy św. nawet nie punktowane, bo są drugą naturą. Codzienne plusy i minusy, codziennie sprawdzane punkty. Ks. Walery należał od swego dzieciństwa kapłańskiego do "Confraternitas Sacerdotum Saecularium — Unio Apostolica" i to prowadzi go do

złotego jubileuszu. Ks. dr. Jasiński jest absolutnym abstynentem, kapłanem niekoktailowym. Rytm życia kapłańskiego nie jest zakłócony nawet w podróży, w rozjazdach. Przemierzyłem z nim tysiące, tysiące mil w samochodzie, na okręcie, w samolocie, punkty do kontroli te same, mogłem się temu przypatrzeć i umacniać, smakować, bo to zasadnicza strawa kapłańskiej mocy.

Prześliznym rysem kapłańskiego życia Prał. Jasińskiego to ogromna życzliwość dla wszystkich, a kapłanów specjalnie. Żadnej złośliwości, cynizmu, podejrzeń negatywnych uwag, a wprost przeciwnie radość z osiągnięć cudzych sukcesów, wyróżnień. Wśród wielu charakterystycznych cech trzeba choć słowo napisać o Ks. Jasińskiego "sercu na dłoni" z gotowością dzielenia się z czymkolwiek co ma z drugim. Doświadczyło tego tak bardzo wielu, a zawsze czynił to z taką deliktanością, prostotą. Takim samym jest w dzieleniu się swym czasem, żadna rozmowa, żadne spotkanie nie jest mało ważne — angażuje siebie całego, dogłębnie, za wszystko jest wdzięczny, za wszystko dziękuje, pamięta szczerze wynagradza.

Jedną z najwyższych radości ks. Jasińskiego, to kiedy jego uczniowie smakują radość twórczego działania w swej pracy kapłańskiej, w swych owocach, w swym wysiłku. Wiele parafii w metropolii Detroickiej i w Windsor mogło radować się z jego posługi kapłańskiej podczas weekendów. Tam gdzie pomagał, pomagał całym sobą. Kazania jego, obecność na zebraniach towarzystw parafialnych bardzo ubogacały. Niedzielę bez pomagania na parafii uważał za jakąś niepełną, zresztą czynił to i podczas wakacji i podczas podróży. Nigdy nie zapomnę, kiedy byliśmy w Accapulco w największy skwar miał chyba trzy Msze św., zastępowało się księdza, który skorzystał, że mógł na kilka dni wyjechać do rodziny podczas sezonu turystycznego. Rekolekcje, dni skupienia nauki stanowe to były specjalności, które znakomicie przeprowadzał. Poczucie humoru sprawiało, że najbardziej piękące sprawy rozładowywał. Gorące nabożeństwo do Serca Jezusa i dziecięce wprost uwielbienie Matki Zbawiciela to jeszcze dopełnienie kapłańskiego rytmu życia.

W Polsce brak ładnego obrazka Matki Bożej Częstochowskiej i dobrego wytłumaczenia jego, bardzo dokuczalo.

Pierwszy kolorowy obrazek był opłacony przez Ks. Walerego, jak również napisał dobry komentarz, który w tysiącach egzemplarzy poszedł do rąk wpraw czytelników Sodalis, a następnie kto tylko zapragnął.

Takich braków-potrzeb znalazł wiele i często w pojedynkę sam zaradzał. Kiedy szukam jakichś słów, które by pomogły trochę zrozumieć **myśl** Ks. Walerego, to mimo woli przypominają się słowa wołania św. Pawła do Filipian... bo dla mnie życiem jest Chrystus, a śmierć mi jest zyskiem..."

## Uczony kapłan i nowoczesny

Ks. dr. Walery Jasiński był moim profesorem. Notatki z jego wykładów to kopalnia związłych, przejrzystych, nowoczesnie ujętych materiałów na temat prawd wiary świętej, dogmatów i aplikacji do życia współczesnego. Od grubych ksiązek teologicznych, na których bazował, wyprowadził nas i domagał się studiowania bieżących materiałów zawartych w czasopiśmie, w sprawozdaniach ze zjazdów naukowych, oraz z środków przekazu masowego z prasy, radio, telewizji, teatru, wystaw. Teologia i jej nauczanie nigdy nie było oderwane od życia, nigdy szczątkowe, a zawsze na tle panoramy i życia całego świata. Żaden dogmat wiary nie był przekazany nam bez tła, na które współczesny człowiek może napotykać, jeżeli tę prawdę chciałby przyjąć.

Zdolność syntezy, wyciągania wniosków praktycznych i aplikowania ich do życia i pracy kapłańskiej czyniła go wprost fantastycznym i była ogromną pomocą, aby przyswoić sobie trudne materiały teologii i filozofii.

Wręczyli mu przed laty studenci z Kolegium Najświętszej Maryji Panny "Złoty Klucz" jako profesorowi, "który umiał wyłożyć, przekonać, otworzyć wrota do wiedzy o Polsce". Jest Ks. Jasiński erudyta o zasięgu rzadko spotykanym, bo oprócz zagadnień z dziedziny filozofii, teologii, socjologii,

pedagogiki, a szczególnie katechizacji, która już w Polsce przed wojną dała mu miejsce wśród wybitnych pedagogów, był entuzjastą i znawcą nauk przyrodniczych, oraz psychologii. Jego biblioteka i stopy czasopism, które przewertował zostawiając znaki, a podkreślenia i uwagi robione w stenografii wskazywały, że nie ma wielkich tajemnic w drukowanym słowie dotyczących jego zainteresowań, których by nie przeczytał, przemyślał i tym materiałem nie ubogacał studentów, słuchaczy i czytelników, oraz grona profesorskiego.

Proboszcz bazyliki Gnieźnieńskiej Ks. Inf. Reiter wyznał mi kiedyś, że lekcję pokazową z katechizmu, którą Ks. Jasiński przed wojną przeprowadził na jakimś kursie, do dziś pamięta, choć było to czterdzieści lat temu. Świetny był ks. Jasiński na zjazdach naukowych, czy to krajowych, czy międzynarodowych. Do historii przejdzie udział jego w Ottawie na zjeździe światowym na temat integracji po katolicku pojętej i zastosowania Exsul Familiae w życiu emigrantów. Referat, a następnie zaangażowanie się i obrona papieskiej idei Piusa XII okazała jasno, jak swymi postulatami wyprzedzał najlepszych znawców, a studium prowadzone w Orchard Lake było daleko przed uchwałami danymi nam przez Sobór Watykański. Sam byłem świadkiem i brałem udział w tym zaciętym boju o prawa i zrozumienie katolickiej integracji przeciw asymilacji i traktowaniu mniejszości w Kościele jako zło konieczne. Ks. dr. W. Jasiński górował wiedzą i przygotowaniem nad największymi asami międzynarodowej organizacji. Znajomość języków obcych bardzo pomagała Ks. Waleremu precyzyjnie sformułować wnioski i konkluzje. Rekonstruuje w mej pamięci co najmniej 20 zjazdów, w których Ks. Jasiński brał czynny udział, pozytywny, wzbogacający swą wiedzę dyskusję. Nazwa Orchard Lake Schools była znana przez jego udział i podziwiana.

Wiele razy ks. Profesor Jasiński przewodniczył sesjom naukowym i piastował urzędy prezesa, czy to w Polsko-Amerykańskim Stowarzyszeniu Historycznym, którego był jednym ze współzałożycieli i przez długie lata jednym z najczynniejszych członków zarządu, czy w organizacjach filozofów katolickich i innych.

Ma też Ks. Jasiński rzadki dar słuchania i wypytywania się o pracę oraz osiągnięcia innych i cieszenie się z tych osiągnięć. Wreszcie niezmierny jest Ks. Walery w wyłożeniu, wyjaśnieniu, pouczeniu tych, którzy pragną go słuchać. Pouczenie, dzielenie się swą wiedzą z innymi to jakiś specjalny rys charakterystyczny, to jakby druga natura: wykładowca, nauczyciel o wielkiej delikatności i pokorze, nie mówiąc o wiedzy głębokiej. Podczas 39 lat pobytu w USA napewno nazwisko ks. Prof. W. Jasińskiego w kołach naukowych katolickich, a przez to i naszej uczelni Polonijnej było znane i cenione.

Na koncie swych prac pisemnych oprócz książki wydanej przed wojną "O Katolicką Szkołę w Polsce", ma kilka prac dotyczących przede wszystkim zagadnień polonijnych i przeszło 300 artykułów w języku polskim i angielskim o szerokim wachlarzu tematyki.

Trochę światła na pracę redaktora SODALIS-POLONIA rzuca wywiad przezemnie z ks. Jasińskim przeprowadzony podczas ciężkiej choroby, która tego niezmiernego kapłana położyła na łożu boleści.

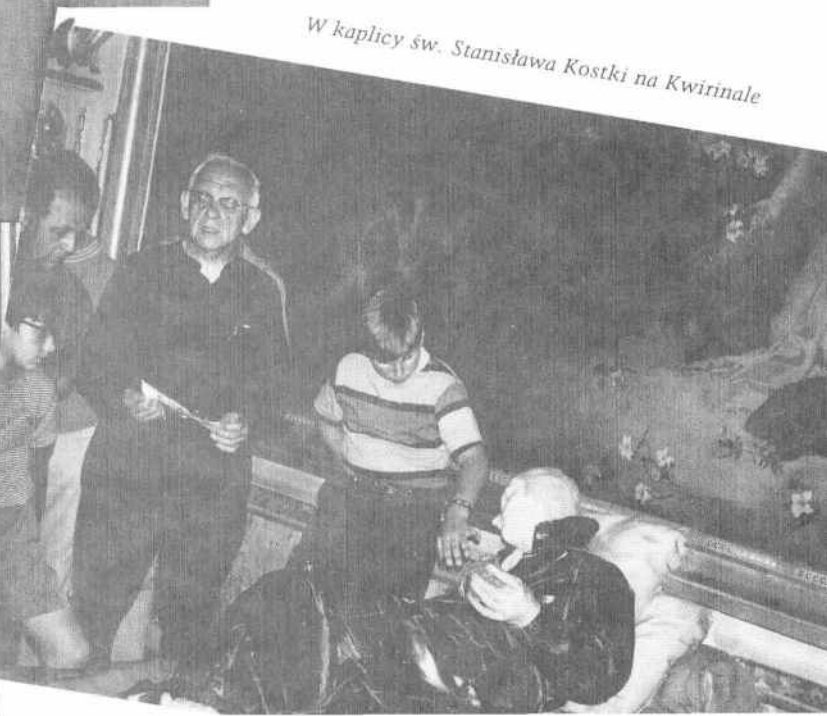
Specjalny rozdział w księdze życia ks. prof. Walerego należało by poświęcić jego więzi i współpracy z mistrzami pędzla i dłuta, architektami i muzykami. Przyjaźń ze znakomitym malarzem Janem de Rozen dała myśli do monumentu w Anaheim, Cal, kaplicy - Szkoły Kadeckiej. Wiele mozaik i witraży, to owoc długich serdecznych rozmów i dyskusji dwóch uczonych i artysty. Bardzo była natchnieniem więź z "czarodziejem ryłca" jednym z największych mistrzów drzeworytu Stefanem Mroźewskim. Tylu innych, a na terenie Orchard Lake więź z mistrzem Marianem Owczarskim. Wiele kościołów wraz z milenijnym Sanktuarium Amerykańskiej Częstochowy wiele zawdzięcza natchnieniom ks. prał. Walerego Jasińskiego. Wiele ksiązek i prac jest napisanych za jego serdeczną namową i zachętą. Niezmordowany w rzucaniu idei, które źródło znajdowały się w duszy rozmodlonej, umyśle o głębokiej wiedzy i sercu życzliwym każdemu.



*Pod Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej*

*Ks. Jasiński i Ks. Peszkowski  
u Ojca Św. Pawła VI.*

*W kaplicy św. Stanisława Kostki na Kwirinale*





## 25-lecie kapłaństwa wieleb. ks. dr. Walerego Jasińskiego

Zebrałiśmy się dziś w licznym gronie, by dać wyraz naszym uczuciom w uroczystym dniu 25-letniego Jubileuszu Kapłaństwa Czcigodnego Ks. Dra Walerego Jasińskiego.

Nie myślę się jeśli powiem, że nie ma tutaj nikogo, który przyszedł dlatego, bo wypada, bo tak nakazuje konwenans. Wszystkimi kierowała miła chęć, chętna gotowość i dobra wola. Przyszliśmy za głosem serca, by złożyć serdeczne gratulacje Jubilatowi i wyrazić naszą szczerą wdzięczność i podziękę, jaka mu się słusznie należy.

Wielu spośród nas — to uchodźcy. Wyrwani z korzeniami ze swej gleby ojczystej, rzuceni w obcy świat i otoczenie, zdani na twardą walkę o byt, o egzystencję. Każdy ma swoje trudności, przykrości i zmartwienia. Każdego gnębi nieustanna troska i lęk o swoich bliskich w kraju, którym każdej chwili może grozić najgorsze.

W tych ciężkich warunkach łatwo zbłądzić, łatwo się zaśląkać, łatwo zejść z właściwej drogi: Potrzebujemy oparcia, drogowskazu, kompasu.

Takim niezawodnym filarem, na którym możemy się oprzeć z pełnym zaufaniem, takim pionem wskazującym odchylenia, taką kotwicą w zacisznej przystani jest dla nas Ksiądz Doktor Jasiński.

Łączy on w sobie wysokie zalety umysłu, serca i charakteru. Jego umiejętne i ludzkie podejście do problemów życiowych jedna mu powszechny szacunek i uznanie. My, którzy mamy ten cenny przywilej stać bliżej jego osoby, czujemy głęboką wdzięczność i przywiązanie za to co dla nas uczynił, co czyni i co — mamy nadzieję — czynić w przyszłości zechce.

Z głębi wdzięcznych serc składamy Czcigodnemu Jubilatowi nasze gorące podziękowanie i życzymy mu po staropolsku wszego dobra.

Niech nam żyje — *quinque lustris gloriose peractis — ad multos annos.*



Początki "Veritasu"



Przyjęcie urządzone przez "Veritas" na 25-lecie Kapłaństwa



W Atlanta, Georgia



Ks. Jęszkowski przemawia na bankiecie z okazji 25-lecia kapłaństwa

# JUBILEUSZOWA MSZA ŚW.



DNIA 14 PAŹDZIERNIKA 1978 ROKU  
SANKTUARIUM MATKI BOZEJ ORCHARD LAKE

Kanclerz Szkół w Orchard Lake  
Ks. STANISŁAW MILEWSKI  
FAKULTET SZKÓŁ W ORCHARD LAKE  
STUDENCI

## LITURGIA MSZY ŚWIĘTEJ

Na Wejście: **My Chcemy Boga**

My chcemy Boga Panno Święta,  
O usłysz naszych wołań głos!  
Miłości Bożej dźwigać pęta  
To nasza chluba to nasz los.

Refren: Błogosław słodka Pani!  
Błogosław wszelki stan!  
My chcemy Boga my poddani!  
On naszym Królem, on nasz Pan!  
My chcemy Boga my poddani!  
On naszym Królem on nasz Pan!

My chcemy Boga w rodzin kole,  
W troskach rodziców, dzieciak snach,  
My chcemy Boga w książce w szkole,  
W godzinach wytchnień, w pracy dniach!

Refren: . . .

Przed rozpoczęciem Mszy Świętej: **Bogarodzico**

Bogurodzica, Dziewica! Bogiem sławiana Maryja!  
U Twego Syna Gospodzina, Matko zwolena, Maryja.  
Ziści nam! Spuści nam, Kyrie eleison.

**AKT POKUTY** (Śpiewany)

Kantor: Panie, który zostałeś posłany, aby uzdrowić skruszo-  
nych w sercu, Panie, Panie zmiłuj się.

Lud: Panie, Panie zmiłuj się.

Kantor: Chryste, który przyszedłeś wzywać grzeszników,  
Chryste, Chryste zmiłuj się.

Lud: Chryste, Chryste zmiłuj się.

Kantor: Panie, który siedzisz po prawicy Ojca, aby się  
wstawiać za Twoim Ludem, Panie, Panie zmiłuj się.

**Pierwsze czytanie:** 1 Księga Królewska 17:8-17

Psalm Responsoryjny: **Gaude Mater Polonia** (Hymn na cześć  
Św. Stanisława Szczepanowskiego Biskupa i Męczennika  
Krakowa)

**PIERWSZE CZYTANIE:** 1 Pewna kobieta, żona (jednego) z synów  
prorockich, skarżyła się Elizeuszowi mówiąc: — Sługa twój, mój  
mąż, umarł; a ty wiesz, że twój sługa bał się Jahwe. Przysz-  
szedł wierzytel zabrać sobie dwoje moich\* dzieci za niewolników.  
2 Elizeusz zapytał ją: — Co mógłbym uczynić dla ciebie? Powiedz  
mi, co masz w domu? Odpowiedziała: — Słuźbnica twoja nie ma  
nic w domu, prócz odrobiny oliwy. 3 Rzekł: — Idź, pożycz sobie  
skądinąd naczyni, od wszystkich twoich sąsiadów, naczyń pustych  
nie mało. 4 Wejź, zamknij drzwi za sobą i za swymi synami, wlej  
(oliwy) do wszystkich naczyń, napełnione zaś odstaw. 5 Ode-  
szła więc od niego, zamknęła drzwi za sobą i za swoimi synami.  
Podczas gdy oni podstawiali jej (naczynia), ona zaś łała (do nich  
oliwę). 6 Gdy napełniła naczynia, rzekła do swego syna: — Podstaw  
mi jeszcze naczyni. Odpowiedział jej: — Nie ma więcej naczyń.  
Wtedy oliwa przestała się sączyć. 7 Poszła i oznajmiła (o tym)  
mężowi Bożemu. On zaś powiedział jej:—Idź, sprzedaj oliwę i spłać  
swoją dług. Z reszty utrzyjmy siebie i swych synów.

**Drugie czytanie:** 1 Koryntian 1':1-13

(Hymn Św. Pawła o Miłości)

**DRUGIE CZYTANIE:** Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a  
miłości bym nie miał, byłbym jako miedź dźwięcząca albo cymbał  
brzmiący. 2 I gdybym miał dar prorocтва, znał wszystkie tajem-  
nice i posiadał wszelką wiedzę, a wiarę miałbym taką, iżbym prze-  
nosił góry, a miłości bym nie miał, niczym nie jestem. 3 I gdybym  
na żywienie ubogich rozdał całą swoją majątność, a ciało  
swoje wydał na spalenie, a miłości bym nie miał, nic mi nie po-  
może. 4 Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości,  
nie działa obłudnie, nie nadyma się, 5 nie łaknie czci, nie szuka  
swego, nie wpada w gniew, nie pamięta urazy, 6 nie cieszy się z  
niesprawiedliwości, ale współweseli się z prawdy. 7 Wszystko  
znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszyst-  
ko wytrzyma, a Miłość nigdy nie ustaje, chociaż prorocтва się  
skończą, choć zniknie dar języków, choć przeminie wiedza.

9 Bo w części tylko poznajemy i w części prorokujemy 10  
Ale gdy przyjdzie to, co jest doskonałe, ustanie to, co jest  
częściowe. 11 Gdy byłem dziecieniem, mówiłem jako dziecko.  
Lecz gdy stałem się mężem, wyzbyłem się tego, co dziecące.  
12 Teraz widzimy niejasno, przez zwierciadło, lecz później twarzą  
w twarz. Teraz poznajemy po części, lecz później poznam, jakom  
poznany jest. 13 Teraz tedy pozostaje wiara, nadzieja i miłość:  
to troje, a z tych największa jest miłość.

Aklamacja przed ewangelią: (Śpiewana)

## homilia – ks. dr. w. ziemba

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Księżę Kochany Jubilacie, Profesorze, Doktorze, Prałacie, Redaktorze, Moderatorze! Księżę Jubilacie — . . . tyle tytułów!

Rodzino z krwi, rodzinno z miłości, zbieramy się tu dziś w kaplicy przy ołtarzu, ażeby uczcić pamięć, życie, i pracę człowieka, która rozpoczęła się w roku 1904 w Koszalinie na Pomorzu. Nowo stworzona dusza; ciało; człowiek. Radość wielka w rodzinie, bo syn, Walery, "Ego te baptizo in nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti" wypowiedział kapłan przy chrzcie św. i narodził się nowy człowiek do życia nadprzyrodzonego 74 lata temu. A pięćdziesiąt lat temu narodził się nowy kapłan w Katowicach. Właśnie w ten dzień. I razem z biskupem i z innymi wypowiedział te słowa wprowadzające do Mszy św. "Introibo ad altare Dei, ad Deum qui laetificat iuventutem meam". I przez ostatnie 50 lat żył tymi słowami, przystępując do ołtarza codziennie. Choć w ostatnich latach z powodu zmian liturgicznych nie używał tych samych słów, to jednak żył duchem młodości pochodzącej od Boga. Dziś Księżę Walery, Księżę Prałacie, cieszymy się, że możemy razem z tobą współofiarować tę Ofiarę Mszy św. tu na obczyźnie, nie w Polsce, nie w Katowicach, nie w Mysłowicach, ale w Orchard Lake; cieszyć się i modlić się z Tobą.

The ways of God are strange ways and St. Augustine expressed it so beautifully when he said that "God writes straight with crooked lines." And how many crooked lines there were in your life, Father. Ten "Pierun Śląski" który tu przyjechał w roku 1939 i przybył do Orchard Lake zmienił nie tylko nasze życie, naszą pracę; zmienił nie tylko oblicze Orchard Lake; Archidiecezji Detroit; Stanu Michigan; Stanów Zjednoczonych; ale możemy powiedzieć z ręką na sercu, że zmienił oblicze Polonii Świata.

Father Jasiński came to Orchard Lake by strange ways. Ordained 50 years ago in Poland; assigned to studies in Rome; assigned to catechetical work in his own diocese working in the Chancery, in the year 1939 on the occasion of the New York World's Fair, decided to come to America

to see the Fair, to see the country; and to study its pedagogical system. The ways of the Lord were such that on September 1st his native country of Poland was attacked and he was forced to remain here. In 1940 as a student in the first year of Prep I met Fr. Jasinski for the first time and 4 years later in June of 1944, I entered his classroom. It is my privilege to be the oldest teacher on the faculty that Fr. Jasinski taught. And when the Chancellor asked me to preach the homily; the first thing I did was to go to the basement of the Castle and look into my boxes there and find the old green government surplus binder with all of the notes from the courses that he taught us. The first course in those days numbered a little differently in the Registrar's Office, Religion I, Christian Doctrine. I called the office to find out what grade I got — 97. Father was a good teacher and I a good student. In the second semester we took Apologetics. Blushingly, I admit, I only got an 83. I was a poor apologist. And then Religion 91; the Decalogue, back to 95. The fourth semester, Grace and the Sacraments — 92. But the numbers and the titles and the grades have come and gone and are forgotten, but the content, the spirit; the philosophy and the theology, the doctrine, the faith; the hope, the love — those were like mustard seeds planted, not only in my heart but in the hearts of literally thousands of students for the past 39 years, crossing the paths of the campus of the Orchard Lake Schools.

In the old days; Fr. Jasinski taught in Theology — Dogma; Catechetics. In the College — all of the courses in Theology. For many years there is not a single High School Senior who left this campus without being totally and absolutely immersed in the three cultures, Christian, Polish, and American.

He was a man for others. He gave of himself so willingly and so fully. And in trying to capture a full lifetime into these brief moments, I was frightened. Because in making notes; I compiled over 100 sheets. How do you synopsze; condense 100 sheets of thoughts, of facts, of activities, of work, of love, of a total dedication?

Życie ks. prałata Jasińskiego rozpoczęło się w domu katolickim. Odzwierciedlało się ono w piosence, której słowa brzmią: "Nad moją kołyską matka się schylała i mówić pacierz pobożnie nauczała". Pierwsza szkoła, pierwsza pedagogika; pierwsza katecheza; pierwsze słowa, usłyszane z ust matki swojej; nigdy nie zapomniane; przez całe życie pamiętane. Bóg poprowadził, wziął za prawą rękę, tak jak cytat na obrazku z pierwszej Mszy św. i święceń mówi Psalm 71: "I prowadził przez całe życie". Poprowadził do Ameryki, do nowej Polonii; nowego imigranta, który nie wiedział co w przyszłości go czeka.

Father Jasinski related himself to the total Church, the total Country; the total aspect of every dimension of life. The first job to study English. And if you converse with him; he still has some what I would call "cute little turns of the language." My favorite it "thanks, God." And maybe; grammatically it might not be quite accurate; but theologically; it is fully encompassing of his attitude. I asked certain people on campus to give me their spontaneous responses to associations with Fr. Jasinski. I can't remember them, Father, I apologize. If you want to see them, I have the whole list. There are more than 60 of them. That was a typical one: "Oh! A Christian gentleman", occurred very often. "A scholar." "A writer"; "A lover of youth." "Mr. or Father contemporary"; "Father with it." "Always right on top"; "Baseball, hot dogs., apple pie and Father Jasinski". That's the american slogan. Maybe Chevrolet stole it from him because how will we all who were in his classes remember how he would talk about hot dogs and coca-cola and baseball as the symbols of American culture. But he didn't leave it there. Others said that he had a tremendous influence on them. Maybe primarily in his quiet, calm way. I think I may have Fr. Jasinski shout twice and both occasions were in a sermon. I didn't realize how much he had done; how much he had accomplished, in how many different areas he was involved, until I began to make those notes on those 100 plus sheets.

\*Wygłoszona w czasie Mszy św. Jubileuszowej w kościele w Orchard Lake.



But that's not the way Jesus looks upon it, nor the way Fr. Jasinski looks upon it. I'd like to call him today, a bottom line man. It's not the figures themselves. It's not the items that we total. It's not occasion or the person. It's the bottom line. And that's the way Jesus counts. What did you do? When someone was thirsty, what did you do?

When someone needed your help or wanted his confession heard, what did you do? How many walks across the campus to the old post office and now the new one?

We always said he wasn't very pragmatic. And the first time he tried to tie those packages himself, I think he admitted to himself that they kind of came apart. But he learned how to wrap, and tie, and paste on the labels, in addition. All of this in a short lifetime at Orchard Lake of 39 years and a short lifetime in the priesthood of 50.

The eulogist of Pope John Paul I compared the Holy Father to a meteor, who appears upon the sky brilliantly out of nowhere, flashes his light, and then disappears. No meteor Fr. Jasinski. Rather, a star, whose light will continue to shine down upon the earth for many and many light years to come, because he was a progressive fundamentalist long before it was fashionable. He was an ethnicist before the word was invented. He was a cultural pluralist, because that's the way he was educated. In Kraków; in Rome; in the United States. And everything that he had; he gave. I think that on the day of his ordination, he wrote his first will and testament, which he will not change; because he hasn't all his life. I bequeath all that I have; all my time; all my energy, all my talents, all my faith, all my hope; all my love. He gave of himself and gave so much. I recently read some of the texts of Pope John Paul's discourse to the priests from Poland, who visited him. The Holy Father asked these priests to live their lives as open books of the Gospel; so that everyone looking upon them can read the good news in their lives. I think Fr. was a living evangelist; who always lived with an open book of the Gospel, especially that excerpt from Paul, that description of what is real

charity. Next time you read it or hear it, I defy you not to think of our Jubilarian.

Możemy dziś pozwolić sobie trochę zmienić słowa hymnu religijnego; narodowego i powiedzieć: "Boże coś księdza Jasińskiego przez tyle lat otaczał blaskiem swej opieki" Dziś modlimy się z nim i dla niego. Ofiarujemy swoje słowa dziękczynienia i wdzięczności za niego. Polska dała Ameryce tyle i ludzi i tradycji. Dała Puławskiego, Kościuszkę, i dziś zaliczam jako specjalny dar Polski dla Polonii Amerykańskiej — Księdza Pralata Walerego Jasińskiego. Boże coś Księdza Jasińskiego nam dał, Tobie dziś za niego dziękujemy. Modlimy się; śpiewamy: "Maryjo, Królowo Polski," ale może Maryja sama po swojemu w Jej dzień sobotni śpiewa Księdzu Jasińskiemu: "Księżu Walery; pamiętam, czuwam!" Jesteś sługą użytecznym. Wykonałeś to co powinienieś wykonać. Niebo się cieszy. Świat się cieszy. Orchard Lake się cieszy. Księżu Jasiński — dziękujemy.



## LITURGIA EUCHARYSTYCZNA

O jak są miłe Twe przybytki Panie  
O jakże dusza w nich weseli się,  
Że wśród nas biednych Tyś wybrał mieszkanie,  
Że oko wiary to odstania Cię.

Refren: Tu w Sercu Twoim otwarty źródł,  
Rana bezdena miłości Twej  
Z Tej Boskiej rany, O Jezu mój,  
W mą biedną duszę twą miłość wlej

Tu Cię znajdując serce drży z radości,  
Niebo na ziemi wierna dusza ma  
W tęsknym wygnaniu źródł Boskiej słodkości,  
Gdzie niknie gorycz i boleści łza.

Refren: . . .

## KOMUNIA WIERNYCH

### Hymn Kongresu Eucharystycznego

Refren: Ty sycisz Głody ludzkich serc,  
Swym Ciałem i Swą Krwią  
O przyjdź i daj nam Panie nasz,  
Chleb życia ręką Swą.

Pasterzu Dobry wzywasz nas, owieczki wierne Ci,  
My chcemy iść za Tobą w ślad po wszystkie  
życia dni.

Refren: . . .

Niech wielbi Cię radosny śpiew, wdzięczności hymn  
niech brzmi

Żeś uznał nas godnymi Boskiego Ciała, Krwi:

Refren: . . .

Najświętszej Eucharystii dar połączył wszystkich nas  
Milionom serc, milionom dusz jedności nadszedł czas.

Refren: . . .

O Panie nasz, o Boże nasz, swą łaską spraw ten cud,  
By cały świat uwierzył Ci, Twój święty tworząc lud.  
As when the shepherd calls his sheep,  
They know and heed his voice,

So when you call your family Lord,  
We follow and rejoice.

Refrain: You satisfy the hungry heart, with gift of  
finest wheat,  
Come give to us, O saving Lord  
the bread of life to eat:

Refrain: You satisfy the hungry . . .  
With joyful lips we sing to you,  
Our praise and gratitude,  
That you should count us worthy Lord,  
To share this Heav'nly food.

Refrain: You satisfy the hungry . . .  
Is not the cup we bless and share  
The blood of Christ outpoured  
Do not one cup, one loaf declare  
Our oneness in the Lord.

Na Dziękczynienie: **Polskie Te Deum**

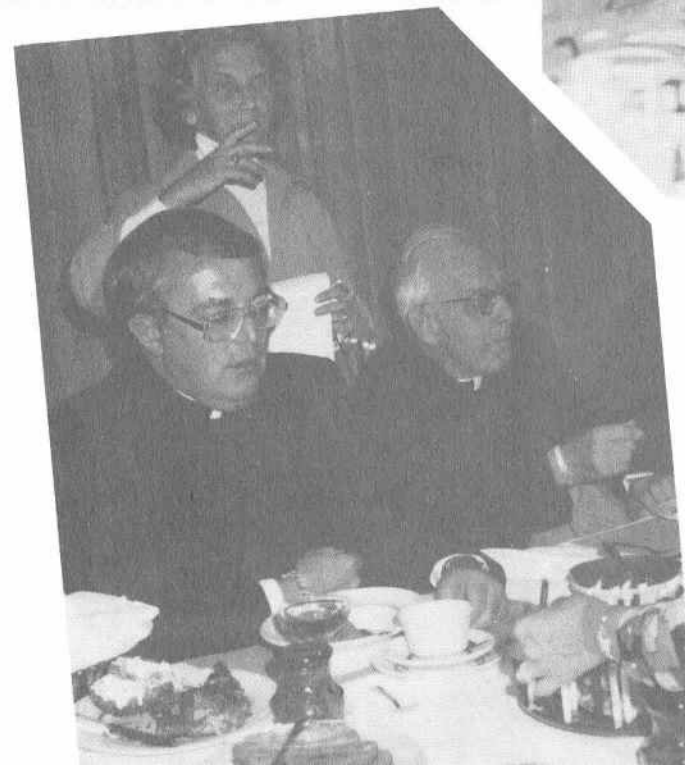
Ciebie Boże chwalimy, Ciebie Panie wyznawamy  
Ciebie Ojcie na ziemi, z całej duszy wystawiamy,  
Którego ani skończenie, ni początek  
ma istnienie. (2x)  
Tobie Anieli w niebie nużą: Święty, Święty, Święty  
I bez ustanku Ciebie wielbią, Boże niepojęty!  
Chwała Twa wieczny Panie, na wieki nie ustanie: (2x)

Na zakończenie: **Maryjo, Królowo Polski**

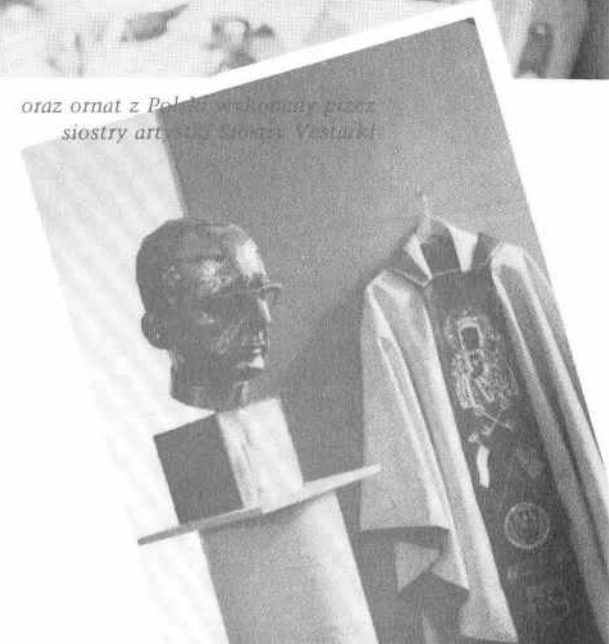
Maryjo, Królowo Polski, Maryjo Królowo Polski,  
Jestem przy Tobie pamiętam,  
Jestem przy Tobie pamiętam,  
Czuwam! (3x)



*Msza św. Złotego Jubileuszu  
w kościele Przemienienia Pańskiego*



*oraz ornat z Polki wykonany przez  
siostry artystki Siostry Wzrostki*



# JUBILEUSZOWĄ MSZĄ ŚW. W KOŚCIELE PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO

## PROGRAM

ZŁOTYCH GODÓW KAPLAŃSKICH

*Księdza Pralata*

Dr. WALEREGO JASIŃSKIEGO

PROFESORA ZAKŁADÓW NAUKOWYCH SEMINARIUM POLSKIEGO  
W ORCHARD LAKE, MICHIGAN

DNIA 15 PAŹDZIERNIKA, ROKU PAŃSKIEGO 1978  
W SALI PARAFIALNEJ, PARAFII PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO  
W DETROIT, MICHIGAN

*Inwokacja:*

Ks. PROBOSZCZ EDWARD KONOPKA

*Prezes Kapłanów Polskich w Archidiecezji Detroit*

*Wręczenie kwiatów przez:*

MŁODZIEŻ ZHP: VERITAS: AKADEMII

*Tonst na cześć Jubilat*

Ks. PROBOSZCZ PARAFII PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO

W I E C Z E R Z A

*Słowa Gratulacji i Powinszowania:*

Ks. KANCLERZ STANISŁAW MILEWSKI

*Wyrazy czci i wdzięczności:*

p. ALICJA KOWALCZYK, PREZESKA STOW. VERITAS

*Słowo od strony Rodziny Jubilata:*

p. ADAM JASIŃSKI i Siostra STEFANIA NARDELLI Z POLSKI

*Słowa Serdeczności i Podziękowania*

DOSTOJNY JUBILAT Ks. PRALAT WALERY JASIŃSKI

*Błogosławieństwo:*

Ks. PROBOSZCZ PIOTR SANCZENKO

*Prezes Kapłanów Polskich na Wschodnią Kanadę*

*Przewodniczący Uroczystości Jubileuszowych:*

Ks. PRALAT ZDZIŚLAW J. PESZKOWSKI

PO PRZYJĘCIU OSOBISTE SKŁADANIE ŻYCZEŃ Ks. JUBILATOWI

Kazanie Ks. Biskupa Krawczaka

Ukochany Księżę Jubilacie, Rodzino Księdza Jubilata,  
Drodzy Konfratry,  
Najmilsi w Chrystusie Panu,

Przed pięćdziesięcioma laty nasz Dostojny Jubilat, Ksiądz pralat Walery Jasiński usłyszał następujące słowa z ust swego Biskupa:

"Weźmij szatę kapłańską, która oznacza miłość, mocen bowiem jest Bóg pomnożyć w Tobie miłość i doskonałość w uczynkach". A ty, Księżu, odpowiedziałeś "Bogu dzięki". Biskup twój zaintonował VENI CREATOR i podczas śpiewu powiedział słowa: "Racz Panie konsekrować i poświęcić te ręce przez to namaszczenie i nasze błogosławieństwo. Aby wszystko co pobłogosławią, było **błogosławione**, a co będą konsekrować, było konsekrowane i poświęcone w imię Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Powiedział ci następnie, Kochany Jubilacie: "Weźmij władzę składania Bogu ofiary i odprawiania Mszy tak za żywych jak i za umarłych, w imię Pańskie, Amen.

Przypominam Ci te słowa, aby razem z Tobą BOGU NAJWYŻSZEMU — Chrystusowi Arcykapłanowi dziękować za ogrom łask otrzymanych i aby zastanowić się chwilę nad godnością i dziwnymi drogami twego życia.

Więcej, aby dziękować za każdą czynność kapłańską, w której Chrystus Pan wyręczał się tobą.

Idąc Twoim śladem, choć w kilku zdaniach, jak ty w swoich wykładach czyniłeś, dam TŁO HISTORYCZNE — DZIEJOWE.

Jesteś człowiekiem-POLAKIEM, który o polskość swą musiał już walczyć jako młodzieniec w niemieckiej szkole, tęsknić, pracować, modlić się o niepodległą Polskę. Życie swe musiałeś zaznaczyć dwiema światowymi wojnami. W Polsce imię swoje jako pedagoga, kapłana, uczonego zdobyłeś między innymi książką "O katolicką szkołę polską".

Stałeś się jak określił mój przyjaciel, śp. Ks. Józef Swastek, historyk Polonii, "Drogocennym darem Polski Świętego Milenium dla Polonii i dla Polskiego Seminarium."

Tu, w roku 1939, po "żagwiącym wrześnieu, rozpoczęła się twoja "wielka przygoda" w odkrywaniu, zrozumieniu, studiowaniu oraz wzbogacaniu tajemnicy dla ciebie nowej i ciekawej, mianowicie POLONII AMERYKANSKIEJ i POLONII ŚWIATA. Błogosławiona to była praca i wszyscy z niej korzystaliśmy. Te pierwsze twoje myśli słyszeliśmy podczas wykładów w Seminarium Polskim, a następnie na tylu zjazdach i wykładach. Wszystko co mówiłeś tchnęło gorącą miłością Kościoła, Polski, Polonii i Stanów Zjednoczonych. A byłeś świadkiem i więcej brałeś udziału w tych ogromnych przeobrażeniach, które świat a z nim Kościół, USA, Polska i Polonia przechodziła. Przez 39 lat byłeś wśród nas, pracowałeś, służyłeś, wzbogacałeś. Mogliśmy wszyscy czytać księgę twojego kapłańskiego życia i chwalić Ojca Niebieskiego, bo czyni twoje i dzieła były szlachetne. To jest tło całej **twojej kapłańskiej postugi**.



Dokument Soborowy "Presbyterorum ordinis" — Dekret o posłudze i życiu kapłanów, mówi nam o celu wszystkich kapłanów, cytując: "Wszyscy zaś kapłani dążą do jednego, mianowicie do budowania Ciała Chrystusowego, które w naszych zwłaszcza czasach wymaga różnorodnych zadań i nowych przystosowań."

Przestudiowałeś dekryty Soboru Watykańskiego II, przyjąłeś je z radością i czcią oraz starałeś się w swoje życie wprowadzić i dać jako strawę najlepszą do smakowania młodzieży seminaryjnej, parafianom gdzie pomagałeś jak i katolikom świeckim, a zwłaszcza inteligencji.

Nazwała cię młodzież i twoi słuchacze KAPŁANEM NOWOCZESNYM — to znaczyło, że Budowanie Ciała Chrystusowego dokonywałeś nie bojąc się zmian, nowych przystosowań, odnowy. Jaką radością było patrzeć na Ciebie i twe podejście pastoralne, które pomagało przede wszystkim naszym rodakom zrozumieć, że wchodzimy w nową fazę rozwoju życia Kościoła i Polonii, że to nie śmierć, ale nowe życie, tylko inne — pełniejsze.

Jaką wielką radością dla mnie jest w tej chwili, w osobie ks. prałata Jasińskiego dać Wam przed oczy **kapłana szczęśliwego**, który swym życiem mówił, podobnie jak Jan Paweł Pierwszy o kapłaństwie radosnym, szczęśliwym, bo opartym na głębokiej wierze i nadziei chwalebnej nagrody. Daję Wam **kapłana służebnego**, który nie tylko tkwił wiernie w murach seminaryjnych, ale całym sercem udzielał się pracy społecznej Polonii, chorym i potrzebującym.

Daję przed oczy **kapłana uczonego**, nie tylko autora niezliczonej ilości prac naukowych i artykułów, ale nade wszystkim dającego swe doświadczenie, głęboką wiedzę w sposób pokorny, życzliwy, prawie niedostrzegalny. Jeśli trzeba było, był twardym, zwłaszcza dla niedopieczonych teologów i mędrków, i był przekonywującym i cierpliwym.

Daję Wam **Kapłana Wychowawcę**. — Jak szczerze, jak prosto, jak odrazu, dzielił się swym doświadczeniem z drugim,

z każdym, bo nikt mu nie był obojętnym. Był niezmordowany tym, aby przekazać swe doświadczenie, mądrość przemodloną, wysublimowaną. Wychowywał przede wszystkim swą osobowością, swym postępowaniem, a nam kapłanom radość przynosił swą bezpośredniością, prostolinijną drogą rozumowania i życzliwością.

Daję Wam przed oczy Kapłana, że tak powiem **par excellence Kapłańskiego**. Czy to nie brzmi dziwnie? Nie! Nasz Jubilat gdziekolwiek był, cokolwiek czynił, a zwłaszcza w kołach naukowych, ekumenicznych, w pracy społecznej, towarzyskiej, był zawsze kapłanem i przede wszystkim **Kapłanem Chrystusowym**. Spojrzenie miał o perspektywie nadprzyrodzonej, zawsze szukający wartości w świetle i przez przyrządek Serca Jezusowego, kryteriami wiary świętej, Bożych przykazań, i wskazań magisterium Kościoła świętego.

Daję Wam wreszcie **kapłana kochającego Serce Jezusa**, które jest "wzorem cnót wszystkich." Na modłę Serca Jezusowego kształtował swe kapłańskie serce. Ma też jeszcze jeden rys swego kapłańskiego życia, to dziecięce nabożeństwo do Matki Bożej — Matki Kapłanów. Zda się wszystkim nam mówi: Per Mariam — Christus.

Przeczytałem, ukochani Rodacy, czytania, które Jubilat prosił, aby podczas Mszy św. Jubileuszowej były odczytane.

Pierwsze czytanie to o Eliaszu i wdowie — pamiętacie słowa wdowy: "Ziemie strawę a potem pomrzemy" — taki był głód. Eliasz w imię Boga powiedział: "Nie bój się! Idź i zrób! Bóg bowiem rzekł: Dżban mąki nie wyczerpie się i baryłka oliwy nie opróżni się. Doświadczył to wiele razy Jubilat, widział to wiele razy na przykładzie Polski, widzi stale na przykładzie Orchard Lake, które gdy wypełnia swe posłannictwo, ma błogostawieństwo Boże. Bogu musi się zaufać absolutnie dogłębnie!

Drugie czytanie wybrał pieśń o miłości św. Pawła w Liście do Koryntian. "Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzęiący . . . : Tak więc trwają wiara, nadzieja miłość, te trzy z nich największa jest miłość". . . .

Ukochałeś ten hymn miłości, Jubilacie, i stał ci się on drogowskazem Twego życia — bo to Chrystusowe, bo to naśladowanie naszego Arcykapłana Jezusa Chrystusa. Z Ewangelii wzięte Ks. Jubilacie słowa Jezusa Chrystusa według św. Jana:

Z MOWY POŻEGNALNEJ o zjednoczeniu z Chrystusem. Mówi Zbawiciel: "Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który uprawia . . . Prosi Chrystus Pan: Wytrwajcie w miłości mojej " I kończy urywek ten z Pisma świętego święty Jan słowami zmiennymi: "To wam powiedziałem aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna."

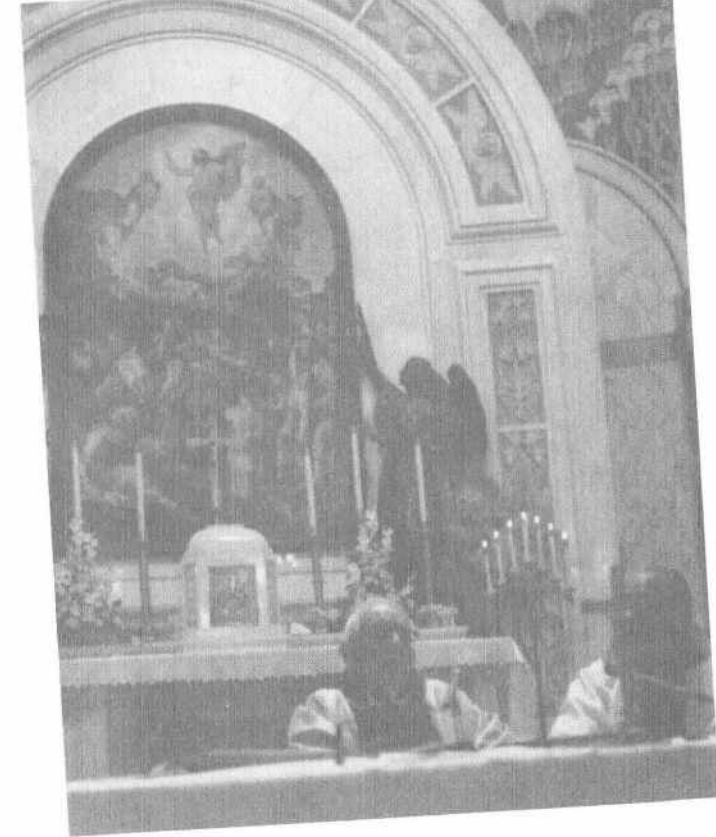
O to prosi też i Jubilat Arcykapłana Chrystusa dla każdego z nas aby radość nasza była pełna.

Prosimy i dla Ciebie Chrystusa Pana, abyś Jubilacie Dostoiny i Ukochany, smakował owoce twej niezmordowanej pracy i kapłańskiej posługi. Prosimy, abyś radość miał i wszelkie moce, a zwłaszcza wtedy, kiedy tak bliski stałeś się Chrystusowi Cierpiącemu i Jego Bolesnej Matce.

Bogu sam dzięki składam, że dał mi tę łaskę, że ci dziś choć w ten skromny sposób usłużyć mogę i pokazać twą sylwetkę tu obecnym i całej Polonii. Sylwetkę kapłana **Szczęśliwego, Nowoczesnego, kapłana służebnego, kapłana uczonego, kapłana wychowawcę, kapłana filozofa życia i dróg Polonii, kapłana kochającego Serce Jezusa i o dziecięcej miłości Bogarodzicy Dziewicy, Bogiem Sławionej Maryi. Człowieka Księdza par excellence kapłańskiego. Kapłana Polonijnego**. Ja też, twój student, spłacam z największą czcią dług wdzięczności.

Pragnę tu podziękować też i w imieniu naszej Archidiecezji, której pośrednio przez lat 39 wiernie służyłeś, dając nam radość obcowania z Tobą i współpracy w budowaniu Ciała Chrystusowego.

Bogu dzięki składamy za Twoje i nasze kapłaństwo Chrystusowe i przez ręce Matki Najświętszej, Matki Kapłanów, prosimy o moce i błogostawieństwo dla ciebie, Dostojny Kochany Księżu Prałacie. Amen.



W Kościele Przemienienia Pańskiego

Msza św. Jubileuszowa

Przewidziany program przyjęcia na sali parafialnej został ze względu na trudności z mikrofonami nieco zmieniony i odbył się częściowo w kościele.

PROGRAM rozpoczął ks. Kanclerz Stanisław Milewski wygłaszając głębokie i serdeczne przemówienie. Głowa Uczelni Polonijnych Zakładów Naukowych Ks. Milewski wyraził wdzięczność Uczelni Chrystusowej za ogrom pracy, poświęcenia, i kapłańskiej posługi Jubilata przez długie 39 lat w Orchard Lake.

Pełne czci przemówienie wywarło na obecnych wielkie wrażenie. Następnie wprowadził ks. Kanclerz obecnych z rodzeństwa z Polski — Brata Adama i Siostrę Stefanię, oraz p. Alicję Kowalczyk, prezeskę Stowarzyszenia Veritas. Dalsza część programu miała miejsce na sali parafialnej pięknie udekorowanej przez Artystę i Mistrza Mariana Owczarskiego. DO MSZY SW., JUBILEUSZOWEJ służyli klerycy Seminarium Polskiego, zaś chór pod dyrekcją p. prof. WŁADYSŁAWA BUDWAILA znakomicie śpiewał.



Mgr. STEFANIA NARDELLI Siostra Ks. Jubilata, wygłosiła  
Z okazji 50-lecia Kapłaństwa  
Ks. prał. W. Jasińskiego przemówienie:

DROGI SOLENIZANCIE, Wielebni Księża, Szanowni Państwo. Rodzina Jasińskich stale mieszkająca w Polsce, upoważnia nas, naszego brata Adama Jasińskiego i mnie Stefanię Jasińską Nardelli do brania udziału w uroczystościach z okazji 50-lecia kapłaństwa naszego brata ks. prałata Walerego Jasińskiego.

Kochni! Jesteśmy w okresie tworzenia się co raz to większych aglomeracji, czy to gospodarczych, czy ideowych, zespołów i bloków, układów i związków. Wymienię przykładowo Organizację Narodów Zjednoczonych, Zw. Polaków "Polonia", Olimpiady sportowe, Związki zawodowe, NATO, Liga Arabska i last not least kościoły.

Aby mógł powstać jakikolwiek związek między ludźmi, nie wystarcza ich geograficzna bliskość, konieczna jest jakaś idea, która ich ożywia, idea która zaspakaja potrzeby natury ludzkiej. A im bardziej idea ta odpowiada naturze ludzkiej, jej dążeniom i marzeniom, ludzie jej służą, tym pilniej dla niej pracują, tym gorliwiej starają się o rozszerzenie jej zasięgu. Idee nie znają granic, również i kościoły katolickie, do którego należymy, jest taki sam w Rzymie, w USA, w Polsce. Gdziebyśmy nie chodzili do Kościoła Katolickiego, zawsze jesteśmy w nim w domu. I taka uroczystość katolicka, jak 50-lecie święceń kapłańskich Ks. prałata Jasińskiego sprowadziła naszą rodzinę również do USA, do tej sali. Zdajemy sobie sprawę z tego, że sama przynależność do jakiejś organizacji jeszcze nie wystarcza, aby być żywym członkiem tego zespołu. Niech to uzasadni na żywym przykładzie naszej dużej rodziny Jasińskich.

Nasz brat ks. Walery wyjechał z Polski w 1939 r. tj. przed wybuchem drugiej wojny światowej i zamieszkał w U. S. A. Dzielą nas tysiące kilometrów, ale jak się spotykamy, wydaje się nam, jak gdybyśmy się wcale nie rozchodzili. Co nas łączyło, że nie oddaliliśmy się od siebie, mimo tak wielkich odległości dzielących nas?



Ks. Biskup Krawczak i Ks. Proboszcz

Oto: 1) łączyła nas korespondencja, nie zdawkowe zdania z okazji np. świąt, lecz listy przedstawiające pracę i radości, przeżycia osobiste i wydarzenia ogólne, i to z obu stron, wzajemnie. 2) odwiedziny wzajemne, nie krótkie wizyty wypełnione sloganami, lecz odwiedziny, które zapoznają przybysza z życiem codziennym, z zadaniami i kłopotami, sukcesami i niepowodzeniami drugiej strony. 3) małe (!) prezenty, przed wysyłką starannie obmyślane i przygotowywane. 4) modlitwa wzajemna — ks. Walery zaczyna każdy list od znaku krzyża św. i kończy hasłem: módlmy się wzajemnie! I to praktykowaliśmy. Dodajmy wzmianki przy modlitwach rannych i wieczornych. Z okazji imienin czy urodzin, rocznic czy ślubów, zgonów czy zdanych egzaminów my w Polsce zamawialiśmy Msze św. i Walery celebrował je u siebie w USA. Będąc w Polsce nasz brat udzielał ślubu i chrztu św. swoim bratańcom i siostrzeńcom. A jeżeli brat obchodził jakąś swoją uroczystość, my w Polsce zamawialiśmy Mszę św., urządzaliśmy zjazd rodzinny i relacje tych radosnych dni rodzinnych wysyłałyśmy do niego. Módlmy się wzajemnie, to hasło nas obowiązywało i przyrzekamy, że będzie nas obowiązywać.

Inżynier ADAM JASIŃSKI brat Jubilata — z okazji 50-lecia Kapłaństwa Ks. prałata Walerego Jasińskiego:

SZANOWNI I DRODZY ZEBRANI. Zabieram tu głos jako najmłodszy reprezentant rodziny Jasińskich, stale mieszkający w Polsce. Było nas dziewięć dzieci. Walery był najstarszym. Nasi rodzice wychowali nas w duchu jedności. Stale nam powtarzali: Trzymajcie się razem. W ten sposób wśród członków rodziny Jasińskich powstały jakby mózg wspólny i serce wspólne. Radość jednego członka rodziny, stała się radością każdego z nas. Zmartwienia poszczególnych członków stały się zmartwieniem wszystkich. Jeżeli ktoś miał jakieś problemy lub trudności, rozwiązywaliśmy je wspólnie. Tą wspólnotą stale był objęty nasz brat ks. Walery, który od 1939 r. mieszka w USA. Odległości nie odgrywały żadnej roli. Moja siostra Stefania Jasińska Nardelli wyjaśniła, jak utrzymywaliśmy tę wspólnotę rodzinną. Ja chcę przedstawić, jak na przykładzie 50-lecia święceń kapłańskich naszego brata ten wspólny mózg i to wspólne serce rodzinne działały. — Złoty jubileusz kapłaństwa jest wydarzeniem nie-

codziennym. Wyobrażaliśmy sobie, że brat obchodzi tę rocznicę i w Polsce i w USA. Myśmy uroczystości na Śląsku przygotowali tak: z okazji przyjazdu brata w sierpniu 1978 r. zaplanowane były obchody w Warszawie u Księdza Prymasa, w Częstochowie na Jasnej Górze i w Mysłowicach na Śląsku. Do domu rodzicielskiego ks. Walerego zaproszeni zostali: Księża z jego rocznika studenckiego, Księża, którzy byli alumunami, kiedy Walery był ojcem duchownym w Seminarium Śląskim w Krakowie Księża, którzy z nim współpracowali



## BUKIET DUCHOWNY

STUDENTOW SEMINARIUM POLSKIEGO  
W ORCHARD LAKE  
MAY THIS BOUQUET BE SYMBOLIC OF  
THE »SPIRITUAL BOUQUET« THAT THE  
SEMINARIANS OF SS. CYRIL & METHO-  
DIUS WISH TO PUT BEFORE GOD'S  
ALTAR ON YOUR BEHALF ON THIS THE  
THE OCCASION OF YOUR  
50th ANNIVERSARY  
OF ORDINATION TO THE PRIESTHOOD.  
MAY GOD CONTINUE TO BLESS YOU!

»SPIRITUAL BOUQUET«

EUCHARIST	203
OFFICE	256
ROSARY	192
APOSTOLIC WORK	124
ACTS OF PENANCE	149



w Kurii katowickiej, reprezentanci kurii biskupiej w Katowicach, reprezentanci Orchard Lake Schools i cała rozgałęziona rodzina. Cieszyliśmy się wszyscy. A tu nagle jak grom z jasnego nieba, padła wiadomość, że nasz brat jest tak ciężko chory, że nie może przyjechać do Polski — ma bowiem raka w szpiku kości. Cały gmach przygotowań rozpadł się. Powstały nowe problemy: czy brat będzie mógł w październiku brać udział w obchodach jubileuszowych przygotowanych w Orchard Lake Schools oraz przez Polonię w Detroit przewidzianych na dzień 14 października 1978 r. Zastanawialiśmy się również, kto z Polski pojedzie do USA. Narada rodzinna ustaliła: Wyjedzie nasza siostra Stefania Jasińska Nardelli, oraz, ja, Adam jako najmłodszy z rodzeństwa, Bratu, chwala Bogu, jest lepiej i mamy nadzieję, że dzięki opiece lekarskiej i modlitwom wszystkich mu życzliwych ludzi, będzie mu dobrze, czego jak najserdeczniej Mu życzymy.

Obchodzimy właśnie złoty jubileusz kapłaństwa Księdza prałata Walerego Jasińskiego. Na tym miejscu, w imieniu naszej rodziny składam serdeczne podziękowanie władzom Orchard Lake Schools, zwłaszcza Ks. Kanclerzowi Stanisławowi Milewskiemu, Ks. dr. Władysławowi Ziębie, Ks. prałatom dr. Zdzisławowi Peszkowskiemu za zorganizowanie uroczystości. Bez ich życzliwości, wspaniałomyślności, troskliwości, ofiarności brat byłby może zginął! Dziękujemy Ks. proboszczowi Rembelskiemu, oraz p. dyr. Budweilowi i jego wspaniałemu chórowi, za gościnności w kościele Przem. Pańskiego odpowiedział: "Barka jego życia po brzegi wypełniona złotym ziarnem życia i twórczości, płynie wolno po morzu życia do portu wieczności."

Dziękujemy młodzieży High School, College, Seminarium za okazaną sympatię, która dla chorego jest doskonałym lekiem. — Dziękujemy także pracownikom Orchard Lake Schools za ich troskliwość, pracowitość, które są podporą dla chorego.

Słowa gorącego podziękowania należą się członkom Stow. "Veritas", składamy je na ręce p. prezeski Alicji Kowalczyk. Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób włączyli się, w uświetnienie jubileuszu, a zwłaszcza wszystkim, którzy modlili się za brata — w imieniu rodziny Jasińskich —

serdeczne Bóg zapłać . . .



Przemówienie Pani Alicji Kowalczyk, prezeski Veritasu, wygłoszone na przyjęciu Jubileuszowym Ks. prał. dr. Walerego Jasińskiego — w dniu 15 października 1978 r. w sali parafialnej Kościoła Przemienienia Pańskiego w Detroit.

Boże, Wielki w niebie; który słuchasz nas w tym kościele... Drogi Księżu Jubilate z Rodziną, przybyła z Polski, Księżu Biskupie, Księżu doktorze Kanclerzu Zakładów Naukowych w Orchard Lake, Księżu Prałacie Doktorze Peszkowski, Przedstawiciele Duchowieństwa i Organizacji Polonijnych, Siostry Zakonne, Wszyscy zgromadzeni tu dzisiaj Przyjaciele Jubilata.

Zapytany kiedyś, co się dzieje z żyjącym wielkim pisarzem francuskim Pawłem Claudel, Jan Guitton, jego przyjaciel, odpowiedział: "Barka jego życia po brzegi wypełniona złotym ziarnem życia i twórczości, płynie wolno po morzu życia do portu wieczności."

Służbę tę, pojął On według ostatnich słów Chrystusa, wypowiedzianych na ziemi do Apostołów, jako nauczanie, któremu dawał świadectwo Swym życiem. Istotą tego nauczania odnośnie Polonii Amerykańskiej było pogłębianie jej świadomości o sobie samej, kraju ojców i kraju zamieszkania. Jubilat nasz nauczał swych idei nie tylko młodzież w Zakładach Naukowych w Orchard Lake, ale także kształtował umysłowość przyszłej polonijnej inteligencji w Kołach Młodzieży Harcerskiej; Veritasowej i Akademickiej. W duchu swych idei urabiał nie tylko młodzież, ale i starszych, zarówno świeckich, jak i braci kapłanów i siostry zakonne; nie mówiąc już o członkach stowarzyszeń kulturalnych, polsko-amerykańskich, amerykańskich i międzynarodowych.

Wszyscy właśnie tutaj dzisiaj zgromadzeni: jesteśmy Twoimi uczniami, Księżu Profesorze. Wszyscy mamy wobec Ciebie, Księżu Walery Jasiński, niewątpliwy dług wdzięczności za własny wzrost wewnętrzny; za powiększenie w nas światła umysłu i mądrości serca. I dlatego, drogi nasz Jubilate, księżu Doktorze, Walery Jasiński, Ciebie czcimy i kochamy. Cieszymy się wraz z Tobą Twoim Złotym Jubileuszem święceń Kapłańskich i życzymy, abyś długo jeszcze nas swą wiedzą i sercem oświecał i karmił.

Jako skromny wyraz naszej dla Ciebie, Księżu Prałacie, czci i miłości; członkowie "Veritasu" w Detroit, oraz grono Twych Przyjaciół, postanowili wydać, dedykowany Tobie, Księżu Doktorze, tom SUMY TEOLOGICZNEJ ŚW. TOMASZA Z AKWINU, którego jesteś miłośnikiem, w przekładzie z łaciny na język polski przez mec. Piusa Belcha. Tom ten będzie miał tytuł: "Bóg Stwórca; Aniołowie" — Tekst dedykacji na stronie tytułowej będzie brzmiał następująco:

Z okazji Złotego Jubileuszu Święceń Kapłańskich, Księdza Prałata, Doktora Walerego Jasińskiego, w uznaniu Jego wielkich zasług jako kapłana, patrioty, filozofa i teologa, pisarza i wychowawcy —

członkowie Polskiego Katolickiego Stowarzyszenia Uniwersyteckiego "Veritas" w Detroit, oraz przyjaciele Jubilata, przyczynili się do wydania niniejszego tomu Sumy Teologicznej, darem \$ 1,650.

Na końcu tomu będą wydrukowane nazwiska wszystkich ofiarodawców, Twoich przyjaciół Księżu Prałacie, dzięki którym tom ten zostanie wydrukowany.

Ponieważ ukaże się on na początku przyszłego roku — na razie — ofiarujemy Tobie, Drogi Jubilate, facsimile dołączając do niego oryginalny list Księdza Dra Stanisława Belcha z Londynu, który w naszym imieniu załatwił sprawę wydania tego tomu w Katolickim Ośrodku Wydawniczym "Veritas" w Anglii.

Do "facsimile" tomu Sumy, Tobie Księżu Profesorze dedykowanej; dołączamy podarek pieniężny, od tego samego grona Twych Przyjaciół, których pomoc umożliwiła wydanie tego tomu. Listę ich znajdziesz w załączeniu do "facsimile" tomu Sumy. Do obu darów, poza wręczonym już Tobie, Księżu Moderatorze, przez młodzież Veritasową dołączamy wyjątkowy i dla Ciebie szczególnie cenny prezent, sprawozdanie z dwudziestopięcioletniej działalności "Veritasu" w Detroit, który jest plonem Twojej i naszej pracy dla Polonii detroickiej. Wreszcie przyjm jeszcze jeden dar, tym razem od nas wszystkich, dzisiaj na tej sali zgromadzonych.

Jest nim — oddane Ci bezgranicznie — nasze Serce.

**ALICJA KOWALCZYK**



Z OKAZJI ZŁOTEGO JUBILEUSZU ŚWIĘCEŃ KAPLAŃSKICH  
KSIĘDZA PRAŁATA DOKTORA  
WALEREGO JASIŃSKIEGO  
W UZNANIU JEGO WIELKICH ZASŁUG JAKO KAPŁANA, PATIOTY,  
FILOZOFA I TEOLOGA, PISARZA I WYCHOWAWCY  
CZŁONKOWIE POLSKIEGO KATOLICKIEGO STOWARZYSZE  
"VERITAS" W DETROIT  
ORAZ PRZYJACIELE JUBILATA PRZYCZYNILI SIĘ DO WYDANIA  
NINIEJSZEGO TOMU "SUMY TEOLOGICZNEJ" — DAREM \$ 1.500.

# WRaz z wami

Wielce Szanowna i Droga Pani — Alicja Kowalczyk

Dziękuję za list z 19 września. Czek \$1000 przekazałem Veritasowi; skąd Pani otrzyma formalne pokwitowanie. Tekst dedykacji dostosowałem do Pani życzeń—z jednym wyjątkiem a mianowicie zamiast \$1,500, dałem 1,650, jako że ks. dr. Jasiński nie tylko w Detroit, ale i tutaj ma przyjaciół, a raczej przyjaciela, który złożył ofiarę \$150 na ten sam cel. Listę ofiarodawców dałem do umieszczenia na końcu książki.

Zbierzcie się razem by uczcić Jubilatą, Ufam, że On będzie wśród Was i wysłucha Waszych życzliwych słów. Z mojej strony pragnę wyrazić Jubilatowi me uczucia wdzięczności za to że miałem honor z Nim się spotkać i cieszyć się Jego przyjaźnią. Podziwiałem Jego zdrowy rozsądek kapłański i duszpasterski zapał i umiejętność wnoszenia sprawy Polonii w opinii obywateli U.S.A. włączając w to synów Polski, którzy znaleźli się w kraju Waszyngtona. Walczył uczenie o ich prawa; a równocześnie uświadamiał ich o tym; jakie są ich prawa. Był i jest miłośnikiem nauki św. Tomasza z Akwinu. W tym był zgodny z licznymi głosami największych powag światowych w tej dziedzinie; a zwłaszcza z wezwaniami Papieży, wołającymi, by ludzie myślący zapoznawali się coraz głębiej i dokładniej z jego wskazaniami.

Życzliwość Jubilata była dla mnie zachętą do wytrwałości w podjętym dziele wydawania Sumy Teologicznej w polskim przekładzie, czego dotąd nikt nie śmiał się podjąć. Jesteśmy szczęśliwi, że macie wśród siebie kapłana tak światłego; jak Wasz Ksiądz Jubilat.

Wrzaz z Wami życzę Mu długiego życia w zdrowiu i obfitości Łask Boga Najwyższego.

Oddany w Panu sługa i przyjaciel

Ks. STANISŁAW BÉLCH

NA WYDANIE TOMU SUMY TEOLOGICZNEJ — DEDYKOWANEJ  
Ks. WALEREMU JASIŃSKIEMU

AKADEMIA; BOGDAN i IRENA BEREŻNICCY  
EUGENIUSZ i CZESŁAWA BEREŻNICCY; STEFANIA BUKOWSKA;  
IRENA BIERMAŃSKA; EDWARD i DANUTA BOROWICZ;  
WACŁAW i HELENA CHMIELEWSKY; ELEONORA CZUJKA;  
MARIA Z CHMIELEWSKICH i TEODORE COTTRELL;  
MARTA Z CHMIELEWSKICH i ROBERT MARTRAY;  
JADWIGA CEGLEWSKA; ELEONORA CZUJKA;  
WINCENTY i ANNA CHRYPYŃSCY;  
ANDRZEJ i BLANDINA EHRENKREUTZ;  
WŁODZIMIERZ i WANDA MASZCZYCOWIE;  
ZDZISŁAW i ANNA JACHULSCY; IRENA KALENKIEWICZ Z RODZINĄ;  
EDMUND i HELENA KAPSA; ALICJA KOWALCZYK; BOB KRESKI;  
EDWARD KORCZYŃSKI; STANISŁAW i NINA KRAJEWSCY;  
IRENA KLIMAN; CELIA KREUTZ; ZOFIA LESISZ;  
JAN i LIDIA KRYSZTAŁOWICZ; IRENA i PIOTR LISIECKI;  
STANISŁAW i BARBARA LISIECKI; IRENA MALLY z RODZINĄ;  
MARIA MOŚCICKA; GEORGE i JOAN NACELEWICZ;  
A. A. OGÓREK FAMILY; KAZIMIERZ i BRONISŁAWA OLEJARCZYK;  
JAROSŁAW i MARIA ROSTAPIŃSKI; ED. i HALINA PAŚNIEWSKI;  
STEFAN i BRONISŁAWA MARCZUK; JADWIGA REYMONT;  
LUDWIK i JANINA ROLEWICZ; ZBIGNIEW i ANNA WYRWICZOWIE;  
ZASTĘP INSTRUKTOREK "ISKRY"; ZOFIA ZARZYCKA;  
ZARZĄD OBWODU ZHP W DETROIT;  
ANTONI i LEONORA ZAJKOWSKI; MARIAN i IRENA ŁADAKOWIE;  
WŁODZIMIERZ i HELENA ŻMURKIEWICZ; W. M. LACKOWSKI;  
ZBIGNIEW i ELŻBIETA ZYSNARSKI; WL. i ANNA BAŃKOWSKI;  
REV. WŁADYSŁAW GOWIN; REV. WOJCIECH KANIA  
SOCIETY OF CHRIST;  
JÓZEF i STANISŁAWA SKORUPKOWIE;  
STANISŁAW, MAŁGORZATA, ANDRZEJ STROCIAKOWIE;  
STOWARZYSZENIE KAPŁANÓW POLSKICH;  
ADAM i JADWIA HAHN SPORZYŃSKI; KAROL CIA SZYMAŃSKA;  
DANUTA SWORSKI Z RODZINĄ; STAN i ALICJA ŚWIERKOWSKI;  
FRANEK i ANIA TYMOWSCY; MIECZYSLAW i JANINA TALIKOWIE;  
IRENA TODTHLEBEN; STANISŁAW i JEAN UNIECHOWSCY;  
KRZYSTYNA WELC; HENRYK i ZOFIA WIERSZYŁO; STAN. SADOWSKA;  
HELENA i HALINA WITKOWSKIE;  
JAN WAMPUSZYC Z RODZINĄ

# JUBILAT DZIĘKUJE



Przemówienie na zakończenie Mszy św. Jubileuszowej z okazji 50-lecia Kapłaństwa Ks. Profesora Walerego Jasińskiego odprawionej dla Polonii Amerykańskiej w Kościele Przemienienia Pańskiego w Detroit, dnia 5-go października br.

## Kochani Przyjaciele,

Z głębi serca dziękuję za Wasz udział we Mszy św. Dzięczynnej z okazji mojego 50-letniego Jubileuszu Kapłaństwa. Pół wieku tej służby Bożej to wielka łaska, za którą nikt nie może dostatecznie dziękować. Tym bardziej mogłem to zrozumieć im bardziej dojrzałem do zdawania sobie sprawy za słów Boskiego Mistrza, mianowicie: "Jeżeli wykonaliście swoją powinność; rzekł Pan, bądźcie przekonani, że jesteście tylko nieużytecznymi sługami". Dobitnie rozumiałem te słowa gdy na Mount Palomar w Kalifornii patrzyłem na kolorowe fotografie Wszechświata z jego niezliczonymi mgławicami; z których centrum nawet naszego dużego systemu słonecznego widzieć nie można, bo jest za mały. Wtedy byłem oszołomiony faktem; że niezmierny Stwórca tych mgławic powołał mnie niewidzialny pyłek, do bytu, do życia, do kapłaństwa i podtrzymywał mnie przez 74 lata. Im bardziej zdawałem sobie sprawę ze swojej nicości tym bardziej rozumiałem swój niespłacalny dług wdzięczności wobec Boga. Ponadto moja praca w Polsce i wśród Polonii pomogła mi zrozumieć, ile zawdzięczam Narodowi Polskiemu i Amerykańskiej Polonii. Bez nich bowiem nie byłbym kapłanem i nie mógłbym pracować jako duszpasterz i nauczyciel teologii.

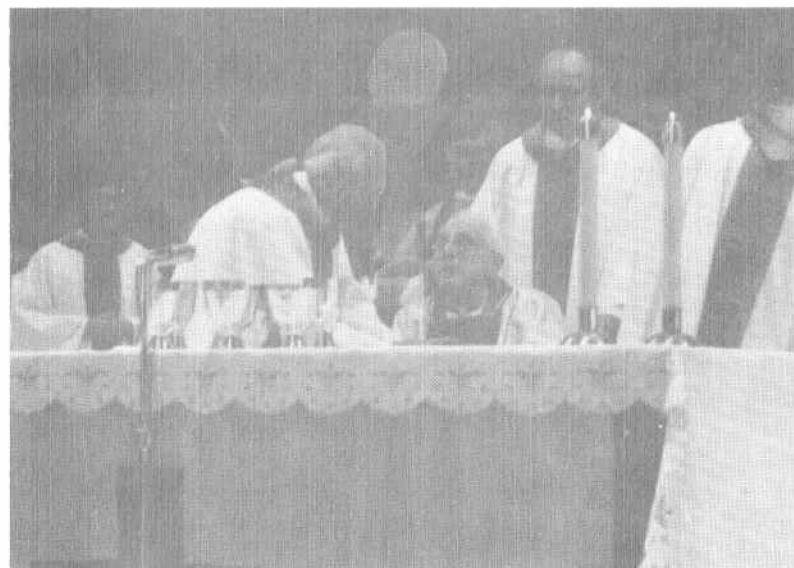
Wy zaś najmiłsi z dobroci serca przybyliście, aby mnie pomagać dziękować Bogu za niezliczone łaski, których najwyższy Pan udzielił mi, oraz aby uczestniczyć w mojej radości. Bóg zapłać Wam za to.

Dlaczego wybrałem za Kościół dla swojej Mszy Jubileuszowej tę piękną Świątynię Pańską pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego? Otóż wybrałem ją ponieważ pod ks. Prob. Kilarym pracowałem w niej w soboty i niedziele i ponieważ przyczyniłem się w pewnej mierze do umieszczenia dużej mozaiki tytułowej w głównym ołtarzu. Jest ona kopią sławnej mozaiki Rafaela znajdującej się w Watykanie. Rafael ukończył tylko górną część tego arcydzieła przed swoją śmiercią. Ta część obrazu przedstawia Przemienienie Pańskie. Widzimy unoszącego się Mistrza w kierunku nieba. Obraz jest sławny; ponieważ udało się Rafaelowi znieść prawo

gravitacji. Przemieniony Chrystus bowiem jest tak przedstawiony, że widz ma wrażenie, że Jezus wbrew prawu grawitacji powinien się unosić w górę, a nie spadać na dół.

Scena ta pozwala mieć przedsmak Boskiej chwały Chrystusa Pana. Dolna zaś część obrazu została wykończona przez uczniów Rafaela. Scena ta przedstawia, co się działo u stóp góry, na której szczycie Przemienienie Pańskie miało miejsce. Apostołowie daremnie starali się uzdrowić chorego chłopca, a ponad to uwolnić go od złego ducha. Wtedy Apostołowie pokazali na Chrystusa jak na tego, który jedynie może taki cud uczynić. Mozaika ta i jej treść jest jedną z arcydzieł sztuki; które najbardziej lubię. Tylko Boski Mistrz może nas uszlachetnić; uświęcić i przemienić w dobrych chrześcijan, kapłanów i kandydatów do nieba. Życzę Wam abyście radośnie przeżywali tę przemieniającą moc Chrystusa.

Przynaję; że wyobrazałem sobie; jeszcze pół roku temu inaczej ten obchód swojego jubileuszu; niż się on obecnie dokonał. Pół roku temu nie myślałem, że będę dotknięty rakiem szpiku kości, że odprawię swoją Mszę św. Jubileuszową siedząc na krześle. Pan Bóg inaczej zrzędził. Choroba moja stała się dla mnie wielką szkołą życia. Nie ubolewajcie więc nade mną. Choroba ta rozbiła twardą skorupę, która nam uniemożliwia rozumieć prawdziwą naturę ludzką i jej nicość, a zarazem wielkość. Nie na końcu choroba pozwala zrozumieć rolę cierpienia Chrystusa i nasz współudział w nim. A przecież to jest najpewniejsza droga do świętości i wiecznej radości, na którą wskazuje Przemienienie Pańskie.





# MODLITWA

Przed przyjęciem w sali Parafii Przemienienia Pańskiego, wygłoszona przez Ks. Proboszcza P. Sanczenkę z London, Ont.

OJCZE NASZ NIEBIESKI I CHRYSSTE NASZ ARCYKAPŁANIE!

Dzięki Ci za łaskę, najpierw przeżycia z naszym Ukochanym Jubilatem radości nieskończonej WIECZERNIKA — w Ofierze Mszy Świętej, która jest łaską nieskończoną Twego UOBECNIENIA-EMANUELA-Bóg wśród NAS! Dzięki Ci Boże, że mogliśmy przez posługę Kapłana otrzymać CHLEB ŻYCIA i pić z KIELICHA ZBAWIENIA. Dzięki Ci za to. Dzięki Ci za SŁOWO BOŻE. A teraz dzięki Ci i za tę wieczerzę AGAPE, bo przecież przyprowadziła nas miłość i wdzięczność za i dla KAPŁANA TWEGO, który nam ciągle swym życiem przypominał, nauczał, umacniał, jak słodko i zaszczytnie być Chryste na Twej służbie.

Dzięki Ci Boże Najmiłosierniejszy, że umacniasz nasze serca przykładem, jak znosi swój krzyż-cierpienia i chorobę Ks. prof. Walery Jasiński, i Dzięki specjalne, że pozwoliłeś mu dziś tu być z nami i Ciebie Boga wystawiać. Najpiękniejszym zakończeniem tej AGAPE-UCZTY MIŁOŚCI to odmówienie wspólnie, tak przez niego umiłowanej modlitwy **AKTU ODDANIA CAŁKOWITEGO MATCE BOŻEJ JASNOGORSKIEJ**

**MARYJO, KROLOWO POLSKI, JESTEM PRZY TOBIE, PAMIĘTAM, CZUWAM!**

## AKT ODDANIA SIĘ MATCE BOŻEJ

Matko Boża, Niepokalano Maryjo, Tobie poświęcam ciało i duszę moją, wszystkie modlitwy i prace, radości i cierpienia, wszystko, czym jestem i co posiadam. **Ochotnym sercem oddaję Tobie w niewolę miłości.** Pozostawiam Ci zupełną swobodę posługiwania się mną dla zbawienia ludzi i ku pomocy Kościołowi Św. **którego jesteś Matką.** — Chcę odtąd wszystko czynić z Tobą, przez Ciebie i dla Ciebie. Wiem, że własnymi siłami niczego nie dokonam. Ty zaś wszystko możesz, co jest wolą Twego Syna i zawsze zwyciężasz. Spraw więc, Wspomożycielko wiernych, by moja rodzina, parafia i cała Ojczyzna były rzeczywistym Królestwem Twego Syna i Twoim. Amen.

Dziesiątek różańca albo 3 Zdrowaś Maryjo.  
Pod Twoją Obronę. . . — APEL JASNOGÓRSKI

**MARYJO, KROLOWO POLSKI**  
JESTEM PRZY TOBIE, PAMIĘTAM, CZUWAM

Największym darem, jaki nam ludziom dałeś, to Syn Twój Jezus Chrystus, który jest naszą DROGĄ, ŻYCIEM, PRAWDĄ i ZMARTWYCHWSTANIEM.

W NIM wszystko i przez NIEGO i na zawsze! Po życiu i śmierci zbawiennej na Krzyżu, kiedy pozwolił SERCE SWE otworzyć włócznie "źródło łask wszelkich" nie zostawił nas sierotami, a ustanowił swój KOŚCIOŁ ŚWIĘTY — SWE MISTYCZNE CIAŁO. W tym CIELE MISTYCZNYM nieustannie trwa i rozmnaża swe nieskończone miłosierdzie, łaskami sakramentalnymi, przez posługę KAPŁANA.

Dzięki Ci składamy w szczególny sposób za jednego z Twoich KAPŁANOW **Walerego Jasińskiego**, którego przed pół wiekiem powołałeś do swej służby. Dzięki Ci za niego składamy, bo swe życie kapłańskie wzorował ks. Walery według Twego Serca. nauczał Twoich prawd rzetelnie i gorliwie, czyniąc swe życie otwartą księgą Ewangelii Twojej. Szedł przez życie dając nam przykład godny naśladowania: dobrze-czyniąc, przebacząc, sięjąc zrozumienie Twych Chryste tajemnic.

Tobą Chryste żyjąc i dla Ciebie, umacniał nas, że TY BOŻE jesteś MIŁOŚCIĄ, i że życie kapłańskie dogłębnie urzeczywistniane jest wyręczaniem CIEBIE tu na ziemi, aby jak sam powiedziałeś we Wieczerniku:

**RADOŚĆ MOJA W WAS BYŁA I ABY RADOŚĆ WASZA BYŁA PEŁNA.**

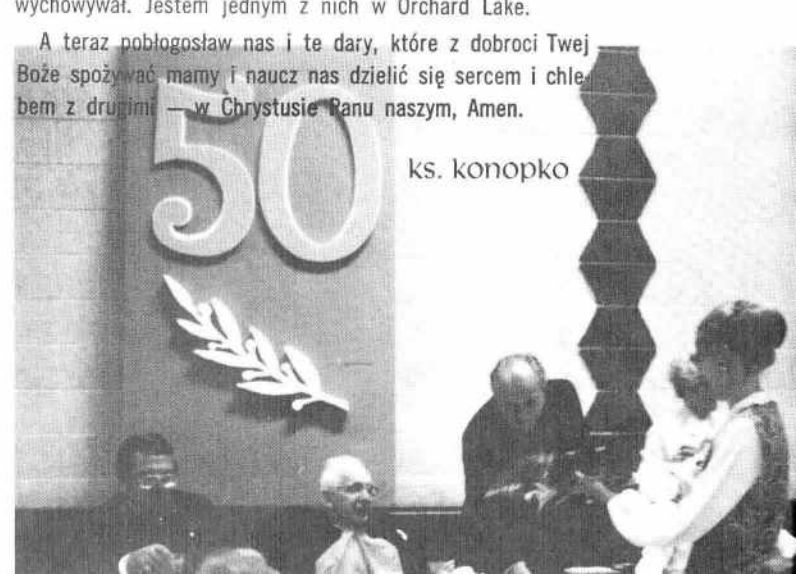
Dzięki Ci składamy za każdą chwilę przebywania z naszym Jubilatem, bo to było przeżywanie radości kapłana prawdziwego, szczęśliwego, pracującego niezmordowanie, uczącego i o sercu miłującym swe i nasze kapłaństwo.

Dziękujemy Ci Arcykapłanie Chrystusie, za kapłana Walerego Jasińskiego, który nasze serca podbił swą dobrocią, pokorą, gorliwością i wielkim umiłowaniem tego, co związane z naszym Seminarium Polskim, z naszą Polonią Katolicką, z naszą Ziemią Ojców — Polską, ze Stanami Zjednoczonymi i KOŚCIOŁEM.

Dzięki Ci Boże składamy za każdego kapłana, którego on wychowywał. Jestem jednym z nich w Orchard Lake.

A teraz pobłogosław nas i te dary, które z dobroci Twej Boże spożywać mamy i naucz nas dzielić się sercem i chlebem z drugimi — w Chrystusie Ranu naszym, Amen.

ks. konopko



# DOSTOJNEMU JUBILATOWI

DZIENNIK POLSKI (6 i 7 paźdz. 1978)

Zamierzał pojechać do Polski i tam Bogu podziękować za 50 lat służenia w Winnicy Pańskiej. Ale zabolalo go coś. I jakkolwiek był już po ataku serca dość dawno, tym razem nie był to ból serca, ale pleców. Poszedł do doktora. diagnoza krótka: nie wolno jechać, lecz trzeba zabrać się do kuracji. Ks. Prof. Walery Jasiński bez słowa się zgodził.

Bo Ksiądz Profesor to dziwna i ciekawa postać. Nie łatwo daje się przekonać. Wiadomo — filozof i inaczej patrzy od nas na wszystko, a w dodatku kapłan, też więcej przywiązujący wagi do Misterium Bożego niż my, przeciętni śmiertelnicy. I gdy w rozmowie czy dyskusji jest arcydoskonały, trudno oprzeć się jego niezbitą wprost logice.

Au courant prawie wszystkiego z prostą; bezpośrednią szczerością przynajmniej do czegoś, czego nie zna lub nie słyszał. Nigdy nie udaje, ani nie pretenduje do rzeczy, których nie zna. Ale chętnie słucha, bo całe życie się uczy; czego nie zawsze można powiedzieć o wszystkich lub większości profesorów.

Decyzji lekarza się poddał i przystąpił do leczenia się. A tymczasem życie idzie naprzód i tak właśnie zbliża się jubileusz 50-lecia kapłaństwa ks. dra Walerego Jasińskiego, w niedzielę, dnia 15 października, w parafii Przemienienia Pańskiego.

Na innym miejscu jest dość obszerny; ale na tle bogatego życia i nie mniej bogatej twórczości stanowczo za mały artykuł o Księdzu Jubilate. Tu, w tych kilku wierszach chcemy oddać prawdziwy hołd Kapłanowi, który znalazł w swym życiu specjalną misję. Na pewno było to zrzędzeniem Opatrzności, która dała go nam; Polonii Amerykańskiej. Czy ks. Jasiński spodziewał się, że większość swego życia spędzi tu, a nie w Polsce, i sam stanie się polskim Amerykaninem? Napewno nie, ale nie sprzeciwiał się wyrokowi Boskim. Poddał się nim; uważając; że ma swoją misję do spełnienia wśród Polonii Amerykańskiej.

Szczęściem dla niej i dla Orchard Lake było, że trafił do Polskiego Seminarium i tu właśnie wystąpił w całej pełni niezwykły talent ks. Walerego. nauczyciela; pedagoga; wychowawcy, pocieszyciela, filozofa i teologa. Wszystkie te zalety są najwyższej jakości. Może nie zawsze kazania jego były "łatwe do strawienia", ale nie o to chodziło. Ks. Jasiński zmuszał do myślenia, do przetrawienia tego, co mówił. Albo rekolekcje wielkanocne na temat znaczenia życia i śmierci. Mówi się o wielu osiągnięciach Ks. Jubilata, ale — naszym zdaniem — jego praca jako kapłana i wychowawcy przewyższa wszystko inne. Iluż to rodzinom dał prawdziwe pocieszenie. Iluż młodych ludzi poszło prostą, prawą, chociaż może czasami trudną drogą tylko dlatego, że on tego nauczył, on im wytyczył kierunek. Nie był łatwy dla siebie, i nie był łatwy dla drugich, a jednakowo wymagający i obowiązkowy. Przed laty w towarzyskiej rozmowie na temat obowiązków powiedział. Od wszystkiego można się wymówić, ale nie od danego słowa. Ono najwięcej zobowiązuje — tak w przysiędze czy nawet w zwykłej obietnicy . . . "

W tym zdaje się kryć cała filozofia i w tym zawiera się całe życie Dostojnego Jubilata, który swą pracą wniósł olbrzymi wkład do Polonii Amerykańskiej, w życie Stanów Zjednoczonych i w życie samego Kościoła Rzymsko-Katolickiego. O szerokich horyzontach, ks. Jasiński potrafił dochodzić do sedna sprawy czy rzeczy, bo ma umysł analityczny i zdolność poznawania prawdy. Może dlatego dał z siebie na rzecz Opieki Pasterskiej Migracji Polskiej z nieustępliwym uporem dążąc do pełniejszych praw dla Polonii w Kościele Rzymsko-Katolickim.

Ocenę tej pracy pozostawiamy komu innemu, lepiej na tym się znającemu, a dziś dziękujemy Księdzu Doktorowi Jasińskiemu, Nauczycielowi Polonii, za wszystko z najlepszymi życzeniami i modłami o odzyskanie zdrowia. Bóg Zapłać

Redakcja "Dziennika Polskiego" w Detroit



*Przemawia Adam Jasiński, brat Jubilata*

wywiad z księdzem profesorem

# WALERYUM JASIŃSKIM

REDAKTOREM »SODALIS POLONIA«

Sądźmy, że ksiądz Redaktor nie odmówi nam prośby udzielenia wyjątkowego wywiadu o sobie samym w związku z 50-tą rocznicą swojego życia kapłańskiego (14. X. 1978 r.), którego 39 lat spędził w służbie Polonii, zwłaszcza Seminarium Polskiego, i którego 20 lat spędził jako Redaktor naszego czasopisma. Chyba nie mylimy się sądząc, że nie znając życia Księdza, nie można dostatecznie zdawać sobie sprawy z roli, którą Ksiądz Redaktor spełnił w Seminarium i na stanowisku Redaktora.

**P. (pytanie)** Aby zrozumieć siebie, albo innego człowieka, trzeba wiedzieć, kim jest i skąd się wywodzi. Zaczynamy więc od pytania, jakich wpływów Opatrzność używała, aby Ksiądz Redaktor przygotować do roli, którą miał odegrać w Seminarium i w "Sodalis Polonia" i konsekwentnie w Polonii?

**R. (odpowiedź)** Urodziłem się w roku 1904 w Koszalinie na tej Ziemi Pomorskiej, która kiedyś była całkowicie polską i katolicką, a po Reformacji stała się całkowicie protestancką i niemiecką. Wreszcie po II wojnie światowej stała się znowu polską i katolicką. (Nawiasem dodaję, że nie bez wzruszenia odprawiłem Mszę św. w katedrze koszalińskiej, gdy ta wróciła do Kościoła i do Polski).

Ojciec mój po odbyciu służby wojskowej (pochodził z poznańskiego, moja Matka z domu Błażejewiczówna z Chełmna) przeprowadzili się na Górny Śląsk do Mysłowic, ponieważ ojciec mój znał język polski.

W Mysłowicach należałem do polsko-niemieckiej parafii i uczęszczałem do (niemieckiego) gimnazjum klasycznego. Tak się otworzyły dla mnie oczy na stare kultury, ucząc się bowiem języków: łacińskiego, greckiego, hebrajskiego.

Gdy po Plebiscycie Śląsk wrócił do Polski, została utworzona nowa diecezja, która posłała mnie do Krakowa na Uniwersytet Jagielloński, czyli do centrum kultury polskiej, a potem zostałem wysłany na studia teologiczne do Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie, czyli do centrum teologii katolickiej. Tam zdobyłem doktorat teologii i pogląd na świat katolicki i na kulturę świata.

**P.** Jak przedstawiało się doświadczenie duszpasterskie na Śląsku przed przybyciem Księdza do Stanów Zjednoczonych?

**R.** Byłem wikarym w podmiejskiej parafii w Dębii pod Katowicami. Praca ta zetknęła mnie z ludem śląskim, którego się nauczyłem cenić i kochać. Lud ten jest podobny do węgla, który wygląda niepozornie, ale wewnątrz jest pełen żaru

i wartości. Po roku przeniesiono mnie do Nowej Wsi, gdzie miałem uczyć w Żeńskim Seminarium Nauczycielskim. Miałem tam wykładać historię katolickiej pedagogiki i metody nauczania. Mieszkałem wśród robotników i równocześnie spełniałem obowiązki kapelana szpitala robotniczego.

Praca ta w Seminarium Nauczycielskim skierowała moje zainteresowania na współczesne prądy dydaktyczne i pedagogiczne.

Śmierć zaś ojca duchownego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie (utonął w Wiśle), sprawiła, że ordynariusz katowicki ks. Stanisław Adamski przeniósł mnie na stanowisko ojca duchownego do Krakowa i na wykładowcę katechetyki. Tam pracowałem 2 lata, aż do bolesnej "reformy" Seminarium przez wizytatora rzymskiego, która to reforma przerwała na pewien czas nowy kierunek wychowania kleryków, który to kierunek (sądzę) został później wprowadzony przez Sobór Watykański II.

Potem na moją prośbę ks. bp. Adamski przeniósł mnie do szkolnictwa diecezji katowickiej i do pracy w Referacie Szkolnym Kurii Diecezjalnej w Departamencie Szkół Zawodowych. Ponadto stałem się wykładowcą w Wojewódzkim Instytucie Pedagogicznym.

Ojcowskie kierownictwo Ks. Bpa. Ordynariusza Adamskiego, który antycypował późniejszą reformę Soboru Watykańskiego II, i moje własne doświadczenia dydaktyczne zaprowadziły mnie na nowe kierunki metodyczne w nauczaniu teologii dogmatycznej. Do dziś dnia trzymam się tych kierunków, boć przecież przygotowały przyjęcie nowych prądów wprowadzonych przez Sobór Watykański II.

**P.** Jak się Ksiądz Redaktor dostał do Ameryki?

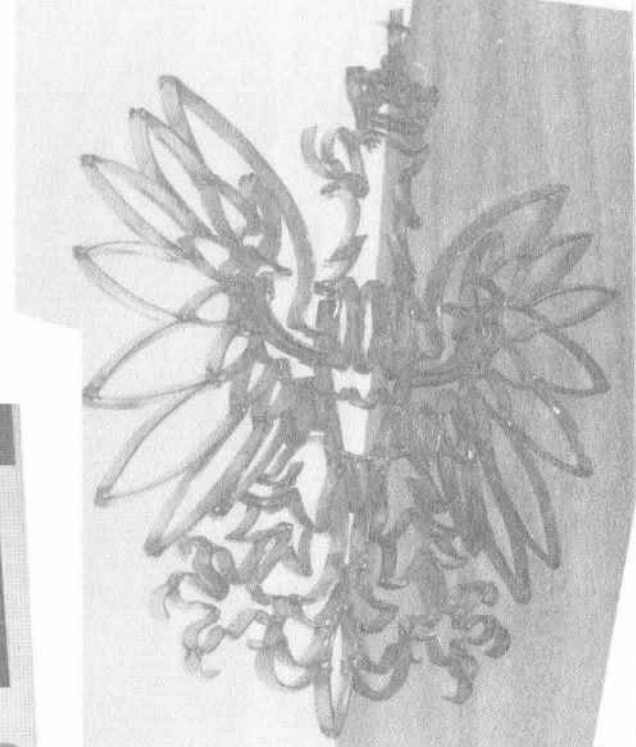
**R.** Ksiądz Bonifacy Sławik, harcmistrz ze szkoły samego Baden-Powell, został zaproszony przez ZPRK (Zjednoczenie Polsko-Rzymskie Katolickie), do Stanów Zjednoczonych, aby się zajmował młodzieżą polonijną. Gdy dołączył do zaproszeń i affidawitów moje nazwisko, otrzymałem niespodziewanie paszport i wizę.



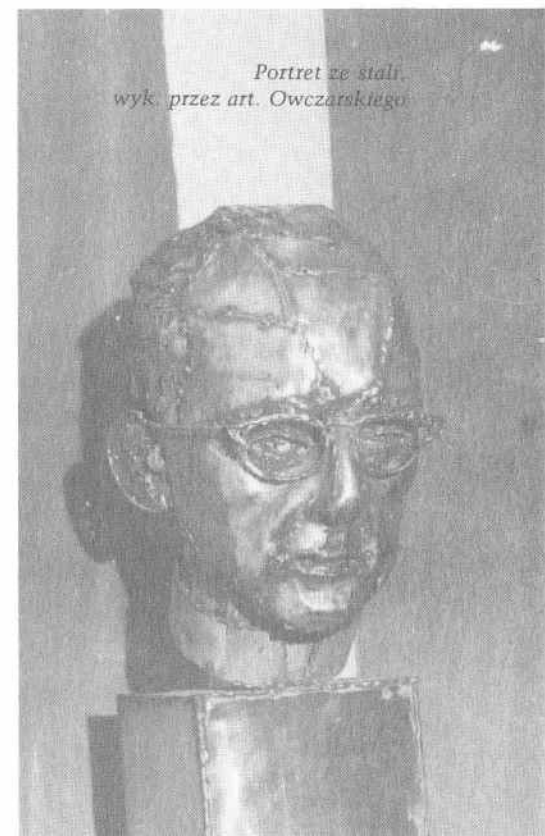


Okładki czasopisma "Sodalis-Polonia"

Orzeł z nierdzewnej stali z palnika art. Owczarskiego



Portret ze stali, wyk. przez art. Owczarskiego



**WYSTAWA JUBILEUSZOWA.** W pokój Ks. Dąbrowskiego w Budynku ARKA miała miejsce świetnie urządzona wystawa pt. "Ks. Jubilat WALERY JASIŃSKI — Dzieje i prace". Oprawę artystyczną, ogólną dał artysta rzeźbiarz p. Marian Owczarski. Oczy przykuwała świetnie wykonana głowa Jubilata w stali nierdzewnej. Na wystawie tę można było podziwiać misternie. Na 4 dużych planszach znalazły się fotografie, dokumenty, odznaczenia, listy telegramy ilustrujące życie i prace Jubilata i bogato zrobiony ornat przez Siostry Westarki z Warszawy. Na stołach rozmieszczone zostały numery SODALIS-POLONIA, ostatnich 20 roczników, które redagował Ks. prałat Jasiński, oraz książki i publikacje.



Po przyjeździe w czerwcu 1939 r. do Nowego Jorku na wystawę międzynarodową, odkryłem, że polski pawilon miał dobry przegląd wkładu Polski do kultury i wiedzy świata. Z tego przewodnika bardzo korzystałem. Pracowałem najpierw w obozie młodzieży księdza Gieryka pod Chicago. Obóz ten był prowadzony przez ZPRK.

Gdy 1 września wybuchła wojna, trzeba było szukać pracy w Ameryce. Proboszcz polski w Minneapolis poparł moją myśl, aby napisać do Orchard Lake, gdzie, jak się okazało, szukano nauczyciela. Tak zaczęła się moja współpraca, którą obecnie już przez 39 lat prowadzę z Zakładami Naukowymi Polonii Amerykańskiej za wiedzą i zgodą mego Bpa Ordynariusza, który wyraził zgodę, abym pracował dla dobra Polonii, wobec której Polska ma niemały dług wdzięczności.

P. Jak się to stało, że Ksiądz Redaktor wgłębił się więcej niż wielu innych w problemy Polonii? Czy Ksiądz zapoznał się z nimi w czasie studiów swoich w Polsce?

R. Gdy mój pobyt w USA się przedłużył (mój okręt został storpedowany), okazało się, że o Polonii nie wiele wiedziałem i że muszę się głębiej interesować Polonią, dla której przecież miałem wychować młodzież. Wobec tego przy pomocy kolegów z Orchard Lake odwiedzałem możliwie najwięcej parafii polskich. Ponadto podróże automobilowe od Atlantyku do Pacyfiku tak po stronie USA jak i Kanady stały się dla mnie wielkim podręcznikiem Polonii Amerykańskiej oraz głębokim przeżyciem. Życie zaś bliskie z młodzieżą Polonii w Orchard Lake nauczyło mnie lepiej rozumieć Polonię, a nawet kochać ją. Tak więc w najłatwiejszy sposób zetknąłem się z problemami współczesnej Polonii. A tych problemów było coraz więcej. Niektórzy bowiem zupełnie otwarcie uważali, że Polonia jest wymierająca i że Seminarium Polskie można zamknąć, bo spełniło swoje zadanie. Znajomość zaś języka polskiego gwałtownie zanika i właśnie nikomu już się nie przyda w Ameryce. Zresztą Polonia nie ma przyszłości ci w USA, bo naturalnie musi się roztopić w tyglu amerykańskim bez śladu. Parafie polskie i Zgromadzenia polskie razem z Seminarium straciły rację bytu. Szczególnie smutne było

to, że te opinie podzielały niektóre koła polskie i koła katolickie. Młodzież zaś w Orchard Lake, której było coraz mniej, zadawała bardzo dotkliwe pytania związane z tymi problemami. Więcej jeszcze, szerzyło się przekonanie w Ameryce i w Kościele, że parafie polskie, seminarium polskie zagrażają jednoci tak Kościoła jak i Stanów Zjednoczonych, a za tym są szkodliwe dla przyszłości Polaków w Ameryce.

Chcąc więc uczyć w trzech szkołach Zakładów Naukowych Polonijnych w Orchard Lake, a mianowicie w szkole średniej, w kolegium i w Seminarium Duchownym, nie mogłem przeoczyć tych problemów i musiałem się nimi zajmować, aby studentom dać rzeczową odpowiedź na te prądy, które coraz mocniej uderzały w same fundamenty katolickiej Polonii Amerykańskiej.

P. Co więc ułatwiało znalezienie odpowiedzi na te podstawowe pytania?

R. Niewątpliwie wybuch II wojny światowej i tragedia, którą sprowadziła na cały naród polski, oraz wiadomości o obozach koncentracyjnych i o heroicznej wierności Polaków do Kościoła, polskości i dla sprawy aliantów, budziły ofiarny zapał Amerykanów polskiego pochodzenia. Przed wybuchem wojny powtarzano, że Polonia amerykańska w większości swojej już nie interesuje się sprawą polską. Okazało się, że Polonia jest nie tylko żywa, ale ofiarnie czynna, czego dowodem jest Liga Katolicka dla niesienia pomocy Polsce, Rada Polonii, Kongres Polonii, Instytut Naukowy Polski i podziwu godna akcja wysyłania paczek, a to milionów w każdym roku do Polski.

To wszystko stało się niezaprzeczanym dowodem żywotności Polonii, i nie pozwalało mówić o śmierci albo o uśmiercaniu katolickiej Polonii amerykańskiej. Pod kątem tych faktów, trzeba było inaczej niż z punktu widzenia rasizmu anglosaskiego patrzeć na rację bytu Seminarium Duchownego i parafii polonijnych. Zresztą wiadomości z pola walk z hitleryzmem zdemaskowały w brutalny sposób okropność rasizmu nie tylko niemieckiego, ale także anglosaskiego, co

podcięło same korzenie antypolskich rasistowskich tendencji. Antypolskie zaś tendencje polityczne musiały zmaleć pod wpływem faktu, że Polska okazała się wiernym aliantem świata zachodniego.

Najcenniejszym przyczynkiem do odparcia ataków na rację bytu katolickiej Polonii i Seminarium Duchownego, stała się nauka papieża Piusa XII, zawarta w dokumentach "Summi Pontificatus", "Exsul Familia" nauka o "Kompletnym Człowieku", głęboko przywiązany do swoich tradycji oraz instrukcja "Pastoralis Migratorum Cura" Pawła VI. Dokumenty te dały solidny, teologiczny duszpasterski, socjologiczny fundament pod rację bytu parafii polskich i Seminarium polskiego, oraz pomogły sformułować ideał duszpasterski dla opieki nad migrantami czyli emigrantami i imigrantami. Nauka papieża wskazała na opatrnościową rolę tych katolickich polskich instytucji, Polonii.

Nauka ta doprowadziła do pojęcia harmonii trzech kultur w duszach Amerykanów polskiego pochodzenia: kultury katolickiej, amerykańskiej i polskiej, a to na płaszczyźnie współczesnego wykształcenia zawodowego z uwzględnieniem Polonii świata, Amerykanin polskiego pochodzenia mógł przejść do nowej fazy rozwoju Polonii. To także otworzyło szerokie horyznty dla przyszłości Polonii i nawet doprowadziło do pojęcia Polonii Świata. O tych sprawach już od lat jest regularnie mowa w wielu numerach "Sodalis Polonia".

O fazach zaś rozwoju Polonii jest mowa w VI tomie "Sacrum Poloniae Millennium" w moim obszernym wstępie do tego tomu. Ponadto przejście do tej nowej fazy ułatwiła zmiana w socjologii amerykańskiej, podkreślającej szkodliwość rasizmów i ciasnotę umysłową "melting potu", czyli tygla, w którym kultura polska zniknęłaby bez śladu.

Socjologia amerykańska coraz bardziej podkreślała znaczenie w wychowaniu rodzinnym znajomości kultury i tradycji własnych przodków, oraz wskazała na niebezpieczne skutki tępienia własnych tradycji. – Sam papież Pius XII nazywał te skutki chorobliwym kompleksem niższości, apatią, a nawet utratą godności ludzkiej, co się najbardziej uwydatnia tam, gdzie żołnierze i emigranci zostali oderwani od swoich tradycji.

Naukę tę papieży i socjologii, oficjalnie przyjął i mocno podkreślił Sobór Watykański II w sławnym dokumencie "O Kościele w świecie współczesnym" w rozdz. "O znaczeniu tradycji i kultury".

Udział przedstawiciela Zakładów Naukowych w Orchard Lake od roku 1970-77 w rocznych pracach w Międzynarodowej Komisji dla Spraw Migracyjnych rozszerzył horyzonty badań w tym kierunku. O tych sprawach szeroko napisałem w naszym piśmie "Sodalis Polonia", oraz w pamiętniku Zjazdu tej Komisji z roku 1960 w Montrealu w Kanadzie.

Dzięki staraniom księdza Peszkowskiego, doszło do nawiązania bliższych kontaktów z Watykanem przez pielgrzymki i wizyty do Ojca św., do Częstochowy i do ks. Kardynała Wyszyńskiego. Ukoronowaniem tego stał się przyjazd 16 biskupów polskich na Kongres Eucharystyczny na zaproszenie pierwszego Kardynała Polonii — Księdza Kardynała Jana Króla.

P. Czy poza Zakładami Naukowymi w Orchard Lake inne organizacje korzystały z pracy Księdza?

R. Oczywiście. Dowodem są rekolekcje zamknięte i konferencje dla Sióstr Felicjanek, dla Sióstr Ducha Św., dla Sióstr Nazaretanek, Sióstr Św. Jozefa i Siostr Dominikanek w Kalifornii; rekolekcje dla kapłanów w Archidiecezji Detroitkiej. Dowodem tego mogą być prace jako prezes lub jako członek Polsko-Amerykańskiego Stowarzyszenia Historycznego albo Detroitkiego Stowarzyszenia Filozoficznego. Ponad 300 artykułów w "Sodalis Polonia" są świadectwem promieniowania tych moich prac. Poza tym w Kalifornii przez kilka letnich wakacji prowadziłem kursy dla zakonnic, przygotowujące je do nowych zmian w Kościele. Ponadto wydałem książeczkę o "Idealnej Felicjance" oraz "Pamiętnik 1-go Zjazdu Zgromadzeń Zakonnych Żeńskich Polonii".

P. Ksiądz interesował się sztuką kościelną. Czy Ksiądz mógłby o tej działalności coś powiedzieć?

R. Sztuka prawdziwie kościelna jest wyrażeniem prawd wiary za pomocą architektury, malarstwa, rzeźbiarstwa, poe-

zji, muzyki. Sądzę, dobrym przykładem tego jest kościół szkolny SS. Dominikanek w Anaheim w Kalifornii. Kościół jest planowany i jego idee są opracowane przeze mnie. Model kościoła przedstawił ksiądz architekt Myrda, a freski, witraże i mozaiki są dziełem prof. dra Henryka Rosena. Kościół na zewnętrznej ścianie w formie dużych mozaik przedstawia dążenie ludzkości do Świętej Bożej Mądrości, a na wewnętrznej ścianie podaje uosobienie zstąpienia tej Bożej Mądrości poprzez wieki do naszych czasów. Szczytem tej Bożej Mądrości jest Trójca Św., Bóg Ojciec jest wyrażony w olbrzymim witrażu Boga Ojca. Stwórcy mgławic.

Olbrzymi fresk wcielonego Syna Bożego duża mozaika Zesłania Ducha św. uzupełniają naukę o Bożej Mądrości. Kościół ten otwiera zwiedzającym pobliski Disney Land czy na olbrzymie bogactwo ideowe katolicyzmu, zwłaszcza filozofii i teologii tomistycznej. Podobną rolę, choć w mniejszej mierze przedstawia mozaika w kaplicy SS. Dominikanek w Oxford, Michigan. Poza tym, główny ołtarz z dużą mozaiką Rafaelowskiego Przemienienia Pańskiego, jak i ołtarz rzeźbiony w kościele św. Trójcy w Windsor, Ontario, świadczą o moim wpływie.

Zresztą jednym z zadań "Sodalis Polonia" jest zapoznać czytelników z nowymi zdobyczami artystów polskich, jak np. projekty architektoniczne nowych kościołów oraz reprodukcje prac Henryka Rosena, Stefana Mrożewskiego Trzciskiej, Kamińskiej, Mariana Owczarskiego, Księdza Sznajdera, pana Kościuszki, prałata Strojnego, Siostry Fabii, Felicjanki, p. Styki, pani Dąbrowskiej, Bałosa, Paszyna, Stryjeńskiej, Stachewicza, Matejki, Raynoch Brzozowskiej, Janczyńskiej, Van Duzera, Wyspiańskiego, Wit Stwosza Wróblewskiej, Ks. Szarbiwicza, Botticelliego, Jankowskiego, Jungwirth, Janiny Laszkiewicz-Masłowskiej, Kosickiego, Vargi, Jeremii.

P. Czy Ksiądz Redaktor uważa, że wywiera wpływ na współczesną myśl polską?

R. Zdaje się, że tak. Np. w Polsce liczą się coraz więcej z zarzutem, że ignorancja historii, socjologii, ekonomii, pedagogiki, duszpasterstwa Polonii powinna się szybko skończyć. Nie wolno już dzisiaj pisać o historii Narodu Polskiego,

a przemilczeć jego czwartej części — czyli 10 milionów Polaków rozrzuconych po całym świecie. Coraz częściej zaczyna się podkreślać, że polskie seminaria duchowne powinny się interesować duszpasterstwem Polaków wszystkich kontynentów i oficjalną nauką Kościoła o duszpasterstwie migracyjnym kuli ziemskiej, którzy nigdy nie widzieli kapłana mówiącego po polsku?

Coraz wyraźniej zaczynamy zdawać sobie sprawę z faktu, że Polonia potrzebuje Polski, a Polska potrzebuje Polonii.

Ostatnio KUL przypomniał, że Polska odgrywa ważną rolę w kulturze świata.

P. Czy Ksiądz Redaktor w jakikolwiek sposób współpracuje ze Stolicą Apostolską, Hierarchią polską i amerykańską oraz z teologią bieżącą?

R. "Sodalis Polonia" co prawda nie jest pismem naukowym teologicznym, to jednak stara się ono przynosić te dokumenty papieskie: encykliki, dekrety, listy pasterskie hierarchii, które są ważne, aby duchowieństwo i inteligencja świecka Polonii mogły sobie zdawać sprawę z trudnych bieżących problemów jak np. "Humanae Vitae", "Celibat", Rzymska Deklaracja o współczesnych sprawach seksualnych, albo o interpretacji dogmatów, albo Konstytucja Apostolska "Exsul Familia", albo teologia Rahnera.

P. Czy Ksiądz Redaktor miałby jedną krótką uwagę, która by zamykała, co Ksiądz Redaktor chciał o sobie powiedzieć?

R. Tym zdaniem to słowa Chrystusa Pana: "Tak i wy: gdy wykonacie wszystko, co wam polecono, mówcie: Słudzy nieużyteczni jesteśmy. Wykonaliśmy to, co powinniśmy byli wykonać." (Łk 17, 10).

Ogromnie jestem wdzięczny za łaskawy wywiad i życząc zdrowia, sił i wszelkich mocy Bożych Ukochanemu Księdzu Prałatowi.

Ks. dr Z. Peszkowski  
Zakłady Naukowe w Orchard Lake

"Sodalis-Polonia" październik 1978



co należałoby wiedzieć o księdzu?

## DR. WALERYM JASIŃSKIM

Z chwilą, gdy ks. dr Walery J. Jasiński przyjechał w r. 1939 na Międzynarodową Wystawę do Nowego Jorku, miał lat 35.

Przyjeżdżał z diecezji Katowickiej, której biskupem był wówczas 65-letni ks. biskup Stanisław Adamski.

Nie wiem czy ks. biskup Adamski doczekał się w Polsce Ludowej specjalnej biografii, ale wiem na pewno, że taka mu się należy, bo był to człowiek genialny, odznaczający się: wielkim rozumem, szaloną energią, pasją pracy, talentem organizacyjnym i wielkim sercem.

Widzimy więc, że ks. dr Jasiński, pracując w Kurii Katowickiej, miał nie byle jakiego mistrza.

Ks. Jasiński przyjechał jako turysta, mając zamiar zwiedzić Wystawę, zobaczyć kawałek Ameryki, poznać jej system wychowawczy i wracać.

Jednakże inwazja hitlerowska i zajęcie Ojczyzny przez wrogów zmieniło jego plany. Został, bo nie miał gdzie wracać: . . .

W tym pamiętnym dla nas roku 1939 ks. dr Jasiński miał już za sobą studia, uwieńczone doktoratem na papieskim Uniwersytecie 'Gregorianum', pracę wychowawczą jako Ojciec Duchowny Śląskiego Seminarium Duchownego, oraz jako Katecheta Szkoły Zawodowej na Śląsku ponadto 14 pozycji wydawniczych na tematy wychowania młodzieży i katechizacji. Poza językiem polskim znał dobrze łacinę, niemiecki i włoski.

Z Nowego Jorku przyjechał do Orchard Lake i zabrał się do pracy w Seminarium, oraz do pracy wśród michigańskiej Polonii. A pracy tej było pod dostatkiem.

Europa była już w wojnie, a Stany Zjednoczone, jakby czując, że będą zmuszone wziąć w niej udział, usiłowały przeprowadzić przyspieszoną asymilację swojej ludności. Przeprowadzono to w sposób radykalny, bez sentymentów.

Wszystkie mniejszości narodowe zostały siłą wrzucone do amerykańskiego tygła, gdzie miały się stopić w jeden amerykański Naród.

"Jedna flaga, jeden język, jedna szkoła" — krzyczała grupa anglosaska. Kościół Katolicki, prowadzony przez Irlandczyków, odgrywał w tej akcji poważną rolę.

Parafie etniczne zostały skazane na amerykańizację. Nie rzadko zabroniono w kościołach śpiewów w językach narodowościowych, a w szkołach parafial. nauki tychże języków.

Polonia nie umiała się bronić. Masy polonijne nie bardzo rozumiały przeszłości historycznej "Starego Kraju" i w większości były pozbawione tradycji kulturalnej. Oczywiście były one przywiązane do religii, do języka i po swojemu Polskę bardzo kochały ale często nie wiedziały dlaczego i za co.

Ks. dr Jasiński miał wizję innej Ameryki, on widział Stany Zjednoczone zbudowane na pluralizmie kultur wszystkich imigrantów i zdawał sobie sprawę o ile taka Ameryka jest głębsza, pełniejsza i większa. Jednakże ta jego idea była w tamtych czasach bardzo niepopularna, musiał więc iść pod prąd i prawie w osamotnieniu, bo niewielu go rozumiało, a jeszcze mniej chciało się angażować i narażać.

Zaczął pisać. W roku 1941 ukazują się broszury: "Teksty dotyczące asymilacji Polaków w Ameryce", "Po co uczyć się języka polskiego i kultury polskiej w Ameryce", oraz "Język polski na ambonie i w szkole w Ameryce". W roku 1943 wspólnie z Ks. Józefem Gierutem opracowuje ks. Jasiński książeczkę pt. "O katolicką Polonię Amerykańską", w której daje odpowiedź na stawiane Polonii zarzuty.

W latach tych ks. Jasiński uczy w Seminarium i stara się zaszczepić w sercach swych słuchaczy zrozumienie dla spraw polskich i polonijnych i wychować przyszłych przywódców. Idzie wśród Polonię i wspólnie z dr. Stefanem

Włoszczewskim zakłada "Koło Studiów nad Polonią" Dziwna to była organizacja, składała się z dwóch wykładowców z których obydwa byli z tytułami doktorskimi, ale gdy jeden z nich był księdzem, to drugi był socjologiem. Gdy Ks. Jasiński podziwiał energią katolickiej Polonii, p. Włoszczewski odśpiewał twórcze siły społeczne tychże imigrantów polskich, którzy stworzyli żywy organizm społeczny, zwany Polonią Amerykańską, z jej dynamicznymi kościelnymi, świeckimi organami. Łączyła ich miłość Ojczyzny, oraz chęć pracy dla polskiego ludu. Odtąd ks. dr Jasiński, raz w miesiącu, bez względu na pogodę, wieczorem wsiadał do auta i jechał na zebrania Centralnego Komitetu Obywatelskiego, gdzie był delegatem z ramienia swej organizacji.

Chyba nie było w całym Seminarium księdza, któryby nie robił żartów z tych jego wyjazdów, ale on chciał poznać Polonię, chciał ją zrozumieć, oraz chciał jej służyć swą radą i doświadczeniem. A było to w czasach, gdy księża siedzieli na swoich plebaniach i zarządzili, a w najlepszym razie administrowali parafiami. Idea Służenia Ludowi Bożemu przyszła dopiero po II Soborze Watykańskim. Ksiądz Jasiński szedł przebojem. Nieraz Ks. Jasiński bronił swojej pozycji w Kurii Arcybiskupiej Detroickiej w oparciu o oficjalną naukę katolicką, do której opublikował drukiem komentarze, jak wiadomo chociażby z licznych numerów "Sodalisa-Polonia".

Od 25 lat ks. Jasiński jest moderatorem Katolickiego Stowarzyszenia "Veritas", od 1958 roku jest redaktorem miesięcznika "Sodalis — Polonia".

Obecnie, gdy w Ameryce dużo się zmieniło, gdy w Kościele, nawet biskupi irlandzcy, mówią o etniczności, gdy czynniki oficjalne porzuciły politykę "tygła" i przeszły na pluralizm kultur, powinniśmy pamiętać jak wielką rolę odegrał w tym ks. dr Jasiński.

Dziś ks. dr Walery Jasiński ma 74 lata, obchodzi 50-lecie kapłaństwa, jest poważnie chory. Piszę to, chociaż zawsze dawałem wyraz swej niechęci do jubileuszów i bankietów, ale ks. prałat dr Walery Jasiński to nie tylko indywidualność, to INSTYTUCJA.

Józef Skorupka

# CO PO POLONIA AMERYKAŃSKA

ZAWODZIĘCZA KSIĘDZU PRAŁATOWI

DR. WALEREMU JASIŃSKIEMU

Ksiądz dr Walery Jasiński przybył ze Śląska z Polski do Stanów Zjednoczonych przed samym wybuchem II-ej wojny światowej w czerwcu 1939 roku.

Najważniejszym — poza chęcią poznania Ameryki i zwiedzenia światowej wystawy w Nowym Jorku — celem przybycia księdza Jasińskiego na kontynent amerykański — było zbadanie pracy i systemu wychowania w zawodowym szkolnictwie amerykańskim. Jako wizytator nauki religii w szkołach zawodowych w Polencie, w województwie katowickim — był ciekaw tego, co zobaczy w Ameryce.

Opatrzność jednak nie pozwoiliła mu zajmować się tym problemem, wyłącznie dla dobra Polaków w kraju ojców, stawiając przed nim problem Polonii amerykańskiej.

Ksiądz dr Walery Jasiński był wychowany w Polsce. Pozostał wychowawcą w Stanach Zjednoczonych, będąc przez blisko 40 lat profesorem teologii dogmatycznej, katechetyki, apologetyki i nauki religii na wszystkich poziomach nauczania w Zakładach Naukowych w Orchard Lake.

Idee swe przelewał Ksiądz Jasiński na swych uczniach, Duchownego, którzy w przyszłości mieli być wychowani w skupiskach polonijnych, a następnie w seminarium aż do kolegium, o programie również na studentów uniwersyteckim w przyszłości mieli stać się liderami w życiu Polonii amerykańskiej, a może nawet Polonii świata.

W rozszerzaniu swych idei na szerokie rzesze polonijne polonijne (wydał ich około 30) i setki magaly mu własne pub

artykułów w piśmie oficjalnym Zakładów Nauk. w Orchard Lake, "Sodalis—Polonia", którego był od r. 1958 naczelnym redaktorem (ponad 300 artykułów), audycje radiowe, szczególnie częste w początkowej fazie pobytu Ks. Jasińskiego w Stanach Zjednoczonych — artykuły w detroickim Dzienniku Polskim i w innych pismach polonijnych w skali amerykańskiej, duchowe przewodnictwo przyjęte z ramienia Archidiecezji Detroickiej, w katolickim Stowarzyszeniu "Veritas", któremu poświęcił 25 lat swego życia: wreszcie członkostwo w organizacjach polsko-amerykańskich — Polish American Historical Association, Polish Institute of Arts and Sciences in America, Kościuszko Foundation, Friends of Polish Art, Polish American Academic Ass. "Academia" Michigan Chapter, którego był moderatorem, członkostwo w organizacjach ogólno-amerykańskich — American Catholic Philosophical Association, Catholic Theological Society of America, American Academy of Religion, Mariological Society of America, i wreszcie członkostwo od r. 1970 w Międzynarodowej Radzie Migracyjnej w Genewie, w Szwajcarii.

Jaka była więc, wracając do naszego tematu, idea naczelną, która przyświecała pracy wychowawczej księdza dr Jasińskiego w odniesieniu do Polonii Amerykańskiej?

Była nią konieczność pogłębienia świadomości Polonii amerykańskiej o sobie samej. Zdanie sobie sprawy z tego, kim jest i kim być powinna Polonia w pluralistycznym społeczeństwie amerykańskim.

Kim więc jesteśmy — pytał ten wielki kapitan — my, Polacy amerykańscy, urodzeni w Polsce, my Polacy, urodzeni

z rodziców polskich w rozmaitych krajach i żyjący na ziemi amerykańskiej, my Polacy trzeciego i dalszych pokoleń w Ameryce zrodzonych i będących obywatelami Stanów Zjednoczonych?

Jesteśmy wszyscy — odpowiadał — częścią olbrzymiego ciała narodu amerykańskiego, któremu potrzebne są wszystkie jego elementy, aby żył i był zdrowy. Jeżeli porównamy naród amerykański, który jest zlepkiem kilkudziesięciu grup etnicznych, do orkiestry symfonicznej, jesteśmy jednym z instrumentów tej orkiestry. Bez różnych instrumentów — nie ma mowy o orkiestrze symfonicznej.

Jeżeli naród amerykański porównamy do barwnej mozaiki, jesteśmy jednym z jej kolorów. Bez różnych kolorów nie ma barwnej mozaiki. Tym, co określa naszą odrębność, naszą specyfikę — to nasza historia, nasza kultura, zasadnicze właściwości naszego charakteru narodowego, nasze tradycje historyczne, nasze tradycje religijne i wreszcie, nasz język, który jest kluczem do tej ogromnej spuścizny duchowej, zostawionej nam przez naszych przodków do przekazania następnym pokoleniom.

Aby mieć własne oblicze kulturowe i zachować je w masie innych, musimy mieć względnie szeroką i możliwie pełną znajomość historii i kultury własnego narodu. Jest ona jakby biletem wstępu do grona nie tylko amerykańskiego ale i innych narodów kulturalnych. Posiadając go zyskujemy na autorytecie i poważaniu. Bez niego — nie będziemy mogli siebie zrozumieć, ani określić tego, co w nas jest dobrego, ani przekazać go kulturze kościoła i państwa, w którym żyjemy.

Nie wszyscy jednak spośród nas znają historię swego narodu, jego kulturę i język. Nie wynieśli tego z domu, bo rodziców ich nie było stać na to intelektualnie, aby to wszystko dzieciom swoim dali. Nie mogła im dać tego również szkoła amerykańska. I tym się tłumaczy istnienie milionów Amerykanów "bez pochodzeniowców" tzw. rootless Americans", bez znajomości swego zaplecza kulturalnego,

To zaś doprowadza jak podkreślił Papież Pius XII, do "kompleksu niższości", wreszcie utraty własnej godności ludzkiej.

Stąd konieczność nawiązania w duszpasterstwie i wychowanie własnej tradycji.

Zapewne wszystko to jest obecnie przyczyną, dla której Amerykanie polskiego pochodzenia szczególnie trzeciej i następnych generacji — zaczynają za taką własną tradycją kulturalną tęsknić. Zaczyna się 'odkrywanie' przez nich ojczyzny ojców i dziadów, popyt na tłumaczenia dzieł polskiego piśmiennictwa i pragnienie ściślejszego związania się z kulturą polską.

Osobne miejsce w programie wychowawczym księdza Jasińskiego zajmuje katolicka inteligencja amerykańsko-polska. Nie posiadając jej, Polonia nie mogłaby zabierać głosu w swoich własnych sprawach, czy to religijnych, czy to politycznych, czy to kulturalnych, w prasie, na radio, w publicznych "interviews" lub w dyskusjach telewizyjnych. Bez własnej inteligencji na pewno Polonia nie mogłaby zabierać głosu — poza wiecami protestacyjnymi, ani w sprawach Polski, krajiny ojców, ani w problemach polsko-polonijnych, ani w zagadnieniach naukowych i uniwersyteckich, ani w problemach teologiczno-kościelnych.

Niedokształceni członkowie Polonii narażają siebie na lekceważenie ze strony wykształconych Amerykanów i co gorsze, obniżają w Stanach Zjednoczonych opinię o Polakach w ogólności a o Polonii w szczególności.

Jakie wy wpływają z tego stanu rzeczy, (jaki nakreślony został powyżej) obowiązki dla Amerykanina polskiego pochodzenia? — pyta ksiądz Jasiński.

Są one — odpowiada — na miarę nieprzeciętną. Polacy w Ameryce nie mogą być tylko przeciętnymi zjadaczami chleba.

Ogólnie musimy pracować nad rozwojem w sobie proporcjonalnej harmonii między odziedziczoną kulturą polską, a kulturą amerykańską, pomiędzy kulturą katolicką a tym, co jest wartościowe i prawdziwe w kulturze protestanckiej i w cywilizacji techniczno-materialistycznej. Musimy być dobrymi katolikami. Tępić w sobie wady polskie i nabywać, kształcić w sobie cnoty — mówi w jednej ze swych publikacji.

Musimy świadomie wychować młodzież naszą w dwu językach i trzech kulturach, w dwutysięcznej kulturze katolickiej, w tysiącletniej kulturze polskiej i w bogatej kulturze amerykańskiej.

Jeśli chodzi o naszą inteligencję polonijną, musimy ją wychować na taką, która by w sobie pięknie łączyła kulturę katolicką, amerykańską i polską — dobrym wykształceniem zawodowym — którego poziom powinien być stale przyprawiany do stanu aktualnych osiągnięć wiedzy i nauki.

Ale to nie wystarczy! Myśląc bowiem o przyszłości Polonii, trzeba pielęgnować harmonię kultury polskiej, amerykańskiej i katolickiej na platformie kultury całego świata, którego Stany Zjednoczone są częścią, na platformie Polonii Świata, której Polonia amerykańska jest żywym organizmem i wreszcie na platformie całego Kościoła do którego Kościół amerykański i polski organicznie należą. Oto piękna przyszłość Polonii Amerykańskiej!

Zadanie, które stoi przed Polonią amerykańską jest piękne, choć trudne — pisze. Jest wielce pożyteczne, ale wymagające poświęcenia.

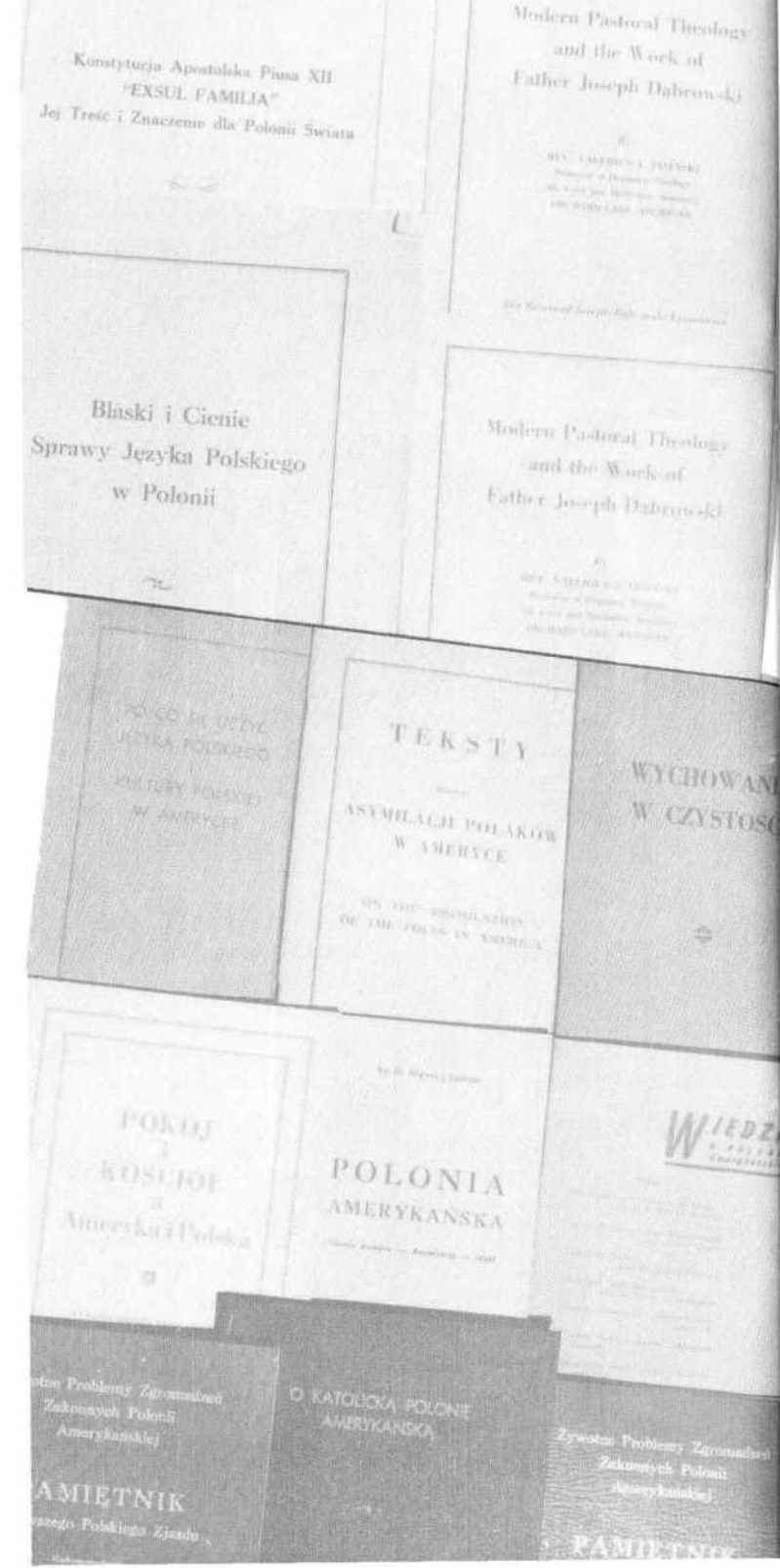
Jednak Polacy, jako spadkobiercy tysiącletniej, nieprzerwanej kultury duchowej, przy pomocy dobrych przewodników duchownych i świeckich i oczywiście przy pomocy Bożej — są zdolni do wykonania tego dzieła — pisał ks. dr Walery Jasiński w publikacjach.

Oto program wychowawczy dla Polonii amerykańskiej, podany w ogromnym skrócie i przy użyciu własnych słów, któremu apostołował ksiądz prałat dr Walery Jasiński, profesor Zakładów Naukowych w Orchard Lake, na których niebie płonęły gwiazdy ich założycieli i kolejno zmieniających się, świetlanej pamięci rektorów i profesorów. Wszyscy oni byli wielkimi wychowawcami Polonii, dla której poświęcali swe życie i czas.

Wśród nich gwiazdą pierwszej wielkości jest — obchodzący w dniu 15 października br. — swoje złote gody kapłańskie — ksiądz prałat doktor Walery Jasiński.

Żyj nam długo świątły, mądry i w mądrości swej pokorny — wielki kapłanie-wychowawco.

Alicja Kowalczyk





W roku 1978 detroicka grupa katolickiego stowarzyszenia Uniwersyteckiego "Veritas" obchodzi 25-lecie swego istnienia.

Przez cały okres działalności "Veritasu", ksiądz prałat doktor Walery Jasiński był z ramienia archidiecezji detroickiej duchownym kierownikiem "Veritasu", jego wychowawcą, sercem, umysłem i natchnieniem w pracy.

"Plon niesiemy, plon w gospodarza dom".

tak śpiewają w sercach, gdy z okazji 50-lecia złotych godów kapłańskich, członkowie detroickiego "Veritasu" składają Ci w darze, księżo Moderatorze, to sprawozdanie ze swej 25-letniej działalności, którą kierowałeś, wraz z gorącym podziękowaniem za Twe światło przewodnictwo, oraz życzenia zdrowia i powrotu do sił.

Za Zarząd "Veritasu" — Alicja Kowalczyk, prez.

# plon niesiemy plon

Przystępując do sprawozdania pracy Veritasowej, warto przypomnieć, że Veritas powstał w Londynie, w Anglii, w roku 1945-tym, dla młodzieży studiującej, przy pomocy Ks. Prał. Stanisława Bełcińskiego i Ks. Tadeusza Kirschke. Veritas jest organizacją dla inteligencji polskiej, która na terenie Anglii znalazła się w środowisku obcym, tak pod względem religii jak i kultury. Celem Zgromadzenia było przede wszystkim pogłębianie życia wewnętrznego, dokształcanie się w dziedzinie religii. Idea Veritasu przywędrowała z Anglii do Stanów Zjednoczonych.

W roku 1951-szym, pp. Krystyna i Adam Sporzyńscy zorganizowali w Detroit klub dyskusyjny, który w dniu 22-go lutego 1953 r. przeistoczył się w Veritas, a Centrala w Londynie formalnie uznała Klub w Detroit za Oddział swego Veritasu w Londynie, zatwierdzając to listem z dnia 24-go marca, 1953 r.

Kuria Arcybiskupia w Detroit wyznaczyła swego asystenta kościelnego — w osobie ks. Prałata dr Walerego Jasińskiego, jako Moderadora Grupy. Listem z dnia 13-go lipca, 1952-go roku, Kanclerz Archidiecezji Detroickiej zawiadomił Veritas o mianowaniu ks. dr. W. Jasińskiego asystentem kościelnym Koła.

Tak Centrala w Londynie jak i Veritas w Detroit, są afiliowane z Pax Romana, z międzynarodową federacją katolicką organizacji młodzieży uniwersyteckiej oraz absolwentów szkół wyższych. Również związana jest z UNESCO.

Jak wiadomo powszechnie, Veritas w Detroit podjął dwa kierunki swej pracy, a to: w Kole Życia Wewnętrznego, w którym dokształca się i buduje duchowo, oraz w Kole Wiedzy Religijnej, w którym członkowie dzielą się w referatach zdobyciami wiedzy religijnej, opartymi na Encyklikach Papieskich, na teologii moralnej, dogmatycznej i liturgii. Na ogół uwzględnia się tematy, które są szczególnie ważne dla inteligencji polskiej w Ameryce.

Praca w Kole Życia Wewnętrznego polegała na tym, że po wspólnej Mszy Św. członkowie Veritasu wysłuchiwali referatów na aktualne tematy, brali udział w dyskusjach, dla pogłębienia i zrozumienia życia wewnętrznego.

Po każdym naszym spotkaniu czy uroczystości, Ks. Prałat W. Jasiński, oprócz swych własnych kazań czy omawianych tematów, miał "ostatnie słowo", którym zamykał zebranie.

Praca Koła Wiedzy Religijnej ma kilka działów. W zakresie KWR urządzone są w ciągu roku trzy Akademie, a to: ku czci Św. Tomasza z Akwinu, na której porusza się tematy filozoficzne katolicyzmu. Akademie Maryjne urządzone są w maju, ku czci Matki Bożej, w jesieni zaś ku czci Chrystusa Króla, by rozpowszechnić tę uroczystość wśród szerszych mas wyznawców.

Jedną z najstarszych imprez Veritasu jest Wieczór Poezji, zapoczątkowany przez kolegę Józefa Skorupkę, w 1961 roku.

W zakres pracy apostolskiej Veritasu wchodzi coroczne Rekolekcje Wielkopostne, trwające 5 dni, urządzone w którymś z polonijnych kościołów w Detroit, dla szerszego ogółu społeczeństwa.

Zarząd Veritasu jest wybierany przez członków, prezes jest wybierany na jeden rok, lecz może być ponownie wybranym w latach późniejszych. W ostatnich 25-ciu latach liczbę sześciokrotnego wyboru osiągnął p. St. Świerkowski.

Z imprez kulturalno-humorystycznych obchodzi Veritas co roku Świętego Mikołaja, tradycyjny Oplatek. Wśród śpiewu kołęd, okazjonalnych pogadanek, deklamacji wierszy, spędza Rodzina Veritasowa, wraz z dziećmi, przemiłe popołudnia, których ukoronowaniem jest Św. Mikołaj, w osobie p. K. Olejarczyka. Wśród inteligentnych żartów płyną kaskady śmiechu, radości, z otrzymywanych przez członków Zarządu prezentów, w tym wszystkim żywa się coraz więcej całe grono Rodziny Veritasowej. Często zaprasza się na te spotkania gości.

Członkowie Veritasu reprezentowali swe Koło na wielu ważnych wydarzeniach, zjazdach, spotkaniach. Pan K. Olejarczyk, który od szeregu lat jest prezesem Kongresu Polonii na Stan Michigan — jako członek Veritasu brał udział w międzynarodowym zjeździe Pax Romana w Philadelphii, zajmując się tematem "Zubożenia Kulturalnego Imigranta przez fałszywe Teorie Asymilacyjne". (1968 r.) Został też mianowany Przewodniczącym dla Spraw Komisji Wyznaniowych Kongresu Polonii przez prezesa Alojzego Mazewskiego. Od szeregu lat delegatem do CKO (Centralny Komitet Obywatelski) był p. M. Talik. Przed nim delegatami byli pp. Z. Zysnarski i J. Skorupka.

Ten ostatni, zaproszony przez Oddział Kongresu Polonii w Ann Arbor oraz przez Wydział Sławistyki Uniwersytetu w Ann Arbor i przez Zarząd Koła Studentów Polskich, wygłosił referat pt. "Poezja Polska od Romantyzmu po Czasy Dzisiejsze."

Zaproszony był również kol. Józef Skorupka przez KUL, do wzięcia udziału w sympozjum omawiającym problemy polonijne. Odbęto się ono 18-go i 10-go listopada 1976 r. Nie mogąc wziąć udziału osobiście, wysłał prelegent swój referat pt. "Duszpasterstwo Polonijne z Punktu Widzenia Osoby Świeckiej". Referat był czytany na sympozjum.

Reprezentacja Prasy Katolickiej to specjalny dział pracy członków Veritasu. Zajmowali się tą gałęzią od początku istnienia Organizacji: p. mgr. M. Kijowski, po jego wyjeździe z Detroit objął p. Stanisław Rozmysłowicz, a po jego śmierci przejęła ten dział p. A. Kowalczyk, kontynuując go po dzień dzisiejszy. Kolportaż prasy katolickiej prowadzony jest przy każdej, nadarzającej się ku temu okazji, zwłaszcza podczas większych zebrań, jak śniadania prelekcyjne, akademie itp.

Każdego roku, w listopadzie, pamiętają Veritasowcy o zmarłych członkach Koła, odwiedzają groby, oraz biorą udział w nabożeństwach za ich dusze.

**Streszczając** bardzo działalność Koła Veritas w Detroit, w czasie 25-ciu lat, wymieniając pracę poszczególnych grup, na które podzielona jest działalność Veritasu, należałoby wspomnieć choć najważniejsze.

W spotkaniach swych, przeważnie po wysłuchaniu Mszy Św. albo, jak dawniej bywało, wieczornego nabożeństwa, (u ss. Felicjanek, w Domu Anioła Stróża), wysłuchano setek kazań Ks. Moderatora Walerego Jasińskiego lub innych księży, oraz referatów, przygotowanych przez członków Koła. Tematów szczegółowo wyliczyć nie podobna. Najważniejsze jednak z nich działy były: Przykazania Boże, cykl o Sakramentach Św., Współudział z Łaską Uświęcającą, cykl o cnotach, o Modlitwie Pańskiej, o Modlitwie Ustnej. Następnie było omówienie Różańca Św., Litanii Loretańskiej, rozważane były Enkikliki Papieskie, Pismo Św. Starego i Nowego Testamentu. **Obrządku Wschodniego Kościoła.** Omawiano też Wielki Post kryzys współczesnego Człowieka, również. Dążenie do skonałości.

"O Ruchu Zielono-Świątkowców" (p. S. Świerkowski). Cele i Zadania Delegatury Apostolskiej" co omówił ks. Bolonek, sekretarz Delegatury. Na wspomnienie zasługuje temat

"W 60-tą Rocznicę Ukazania się Matki Bożej Fatimskiej" (p. S. Świerkowski), i należałoby wymienić wiele innych, są one wspomniane w szczegółowym omówieniu sprawozdania. Wielką pracę zrobił p. B. Nanowski, opracowując Obrządku Wschodnie.

#### **KOŁO WIEDZY RELIGIJNEJ**

W programie wykładów i referatów Koła tematy były tak różnorodne i wachlarz tak szeroki, że nie sposób powiedzieć który z nich ważniejszy. Należałoby również przeglądać szczegółowe sprawozdania. Wspomnieć jednak należy referat pt. "Psychoanaliza a Katolicyzm" wygłoszony w dwóch częściach, w 1953 r. (W. Lisiecki).

#### **AKADEMIE**

Było ich trzy rodzaje w ciągu roku: Tomistyczna, zajmująca się w pierwszych latach pracy Veritasu samą osobą Świętego Filozofa i jego dziełami. Ponieważ tomizm jest filozofią otwartą, wobec tego w następnych latach rozpatrywało się poszczególne tematy jak: Filozofia i Jej Zadania" (p. J. Skorupka), "O Prawach Polski do Granicy na Odrze i Nysie" (omówili Ks. prof. S. Czopp, p. E. Korczyński, płk. J. Szyling, p. prof. W. Chrypiński) "Rola ludzi świeckich w duszpasterstwie Migrantów" (p. F. Tuszyńska). Z innych tematów — "Problemy Młodzieżowe w Ameryce na Tle Sprawy Mansona" odczytane były zbiorowo. W dziesięciolecie zamknięcia II Vaticanum" oraz "O Tomiźmie i Zmianach w Kościele" (oba referaty opracował kol. J. Skorupka), oraz na wiele innych tematów mówiono na tych filozoficznych akademiach.

Na Akademii Maryjnych, w pierwszych latach referaty były wygłaszane przez różnych członków Koła. Od roku 1967-go p. S. Świerkowski opracowuje tematy związane z Mariologią. Wśród nich opracowane były "Maria — Matka Kościoła", "Maria w Życiu Współczesnego Człowieka", "Znaczenie Kultu Jasnogórskiego w dniu 3-go Maja 1966 r." — "Niepokalana i Jej Rycerz" — "Garabandal" — dzieło szatana czy "Objawienie Boskie" i wiele innych. W roku 1976 referat pt. "Przemiany w Rodzinie Współczesnej" wygłosił prof. z KUL'u, p. F. Adamski.

Akademie ku Czci Chrystusa Króla przez jakiś czas odbywały się organizowane wspólnie z Tow. Im. Jezus. Celem ich jest rozpowszechnianie tego święta wśród szerszej społeczności.

Z tematów omawianych, p. K. Olejarczyk miał referat pt. "Chrystus Król w Roku 1973-im", a p. Stefan Marczyk dwukrotnie wygłosił referat "O Święcie Chrystusa Króla".

W częściach artystycznych zawsze udział brali członkowie Veritasu: w recytacjach pp. H. Chmielewska, K. Ekland, A. Kowalczyk, E. Zysnarska, K. Olejarczyk, J. Skorupka i gościnnie p. Z. Jachulski. Jeśli chodzi o śpiew — udział brała p. A. Świerkowska i gościnnie szereg osób spoza Koła Veritasu.

#### **SEKCJA MŁODYCH VERITASU**

Zawiązała się Sekcja Młodych w dniu 28-go września, 1973 r. Zgłosiło się na zebranie organizacyjne 12-cie osób, z 24-ech zaproszonych. Z powodu trudności w organizowaniu zebrań, część uczestników pierwszego zebrania zrezygnowała, reszta, po wielu wysiłkach utrzymania Koła, dołączyła się do grupy Seniorów, w 1976-tym roku.

#### **WIECZORY POEZJI RELIGIJNEJ**

Zapoczątkowane były w 1961-szym roku przez p. Józefa Skorupkę. Mają one za zadanie spopularyzowanie poezji religijnej, zasadniczo polskiej, chociaż bywały czasem wieczory autorów obcych. Wśród nich były wieczory poświęcone takim poetom jak: Zofia Bohdanowiczowa, Leopold Staff, Wojciech Bąk, Ks. Józef Jarzębowski, Hilary Belloc, z nim razem Paweł Claudel, Roman Brandtstaetter, Jan Seyda, Karol Hubert Rczworowski, Jerzy Libert, Jerzy Pietrkiewicz, Jerzy Zawiejski, Jan Kasprówicz, Krzysztof Baczyński, Marian Hemar, Ks. Jan Twardowski, Bronisław Przyłuski.

#### **"WEEKENDY" VERITASU**

Rozpoczęły się w 1953-cim roku. Miały na celu zbożne spędzenie czasu, zbliżenie się i wzajemne poznanie członków Koła, w ogóle odpoczynek na świeżym powietrzu. Odbywały się początkowo w Leamington w Kanadzie, potem w Richmond, w Port Bruce — w Kanadzie, razem z Kołem Veritasu z Toronto. Następne były na Białowieży, na terenach harcerskich, w Lexington, (na lotnisku u pp. J. Skoruków), w Sarnii

— wraz z Klubem Dyskusyjnym Inteligencji Polskiej w Sarnii.

Weekend składał się z referatów i dyskusji oraz z części towarzyskiej i rozrywkowej. Przy ognisku czy kominku płynęły polskie piosenki, gawędy, żarty i serdeczny śmiech.

#### POGADANKI RADIOWE

Po uzyskaniu bezpłatnego 10-cio minutowego czasu na polskiej godzinie radiostacji W. J. L. B. w Detroit, Mich., dzięki zrozumieniu ważności sprawy przez pp. E. Konstancy-nowicza i J. M. Kreutza, pogadanki radiowe odbywały się regularnie. Program składał się z dwóch części: właściwej pogadanki i aktualnych wiadomości. Zorganizowaniem całości programu zajęł się p. J. Skorupka. W roku następnym, 1954-tym, kierownictwo programu objął p. mgr. M. Kijowski. W latach następnych była p. Z. Okoń, a w roku 1956 objęła p. I. Lisiecka prowadząc do roku 1967-go.

W roku 1960-tym, z inicjatywy J. Skorupków, nawiązano współpracę wymiany taśm pagadanek radiowych z innymi Kołami Veritasu w Stanach Zjednoczonych. Jedną z tych stacji, przez dłuższy czas korzystała z tego programu. Pogadanki pisali członkowie Koła, jednak w okresie pierwszych lat, ogromnie zasilali swą pracą program radiowy Veritasu p. Stanisław Janicki. W roku 1968 kierownictwo objęła p. H. Chmielewska, prowadząc do roku 1976, po niej zajęła się znów tą dziedziną pracy p. I. Lisiecka, prowadząc po czas obecny.

#### REPREZENTACJE W INNYCH ORGANIZACJACH

W roku 1953-cim, będąc sekretarzem CKO, p. Józef Skorupka reprezentował również Veritas. Reprezentował później, (a to w 1955 r.), p. Z. Zysnarski, razem z p. J. Skorupką. Ponowiono reprezentacje w innych organizacjach w 1964 roku, p. F. Tymowski wybranym został do Kongresu Polonii, a p. M. Talik do CKO. Po śmierci F. Tymowskiego do Kongresu Polonii wszedł jako reprezentant Veritasu p. K. Olejarczyk a od 1976-go reprezentuje Veritas p. Stefan Marczuk.

#### POMOC MATERIALNA VERITASU

Pomocy materialnej udzielano rodzinie w Polsce przez wiele lat, na co opodatkowali się członkowie specjalną, miesięczną składką. Veritas dochodów nie ma. Pomagano też dwóm rodzinom na terenie Detroit. Ze składek miesięcznych członków, wspomagano drobną sumą konkurs języka polskiego dla dzieci polonijnych, urządzany przez Dziennik Polski, Harcerstwo, Kongres Polonii i innych. Również składało się życzenia świąteczne Polskiemu Radiu i Dziennikowi Polskiemu.

#### POMOC DLA KUL'u

Najważniejszą pomocą było zakupywanie potrzebnych podręczników dla KUL'u, oraz pomoc finansowa, zorganizowana od szeregu lat, wśród członków Veritasu. Sprawą tą zajmowali się pp. prof. S. Uniechowski, później objęła p. dr. F. Tu-szyńska, po jej wyjeździe z Detroit — p. I. Lisiecka, a ostatnio prowadziła tę pracę p. K. Ekland.

#### SPECJALNE PRACE

Veritas brał udział — w roku 1953-cim — w proteście przeciw prześladowaniu Kościoła w Polsce. Rozprowadził 400 broszur o "Walce Komunistów z Kościołem w Polsce, a także 400 "Listów Episkopatu" przedstawiających tragizm sytuacji w Polsce. W tej dziedzinie intensywnie zadziały pp. Helena Jaźwińska i Jean Uniechowska, poruszając opinię publiczną przez wygłaszanie prelekcji i pisanie wielu listów. Bezpłatnie też wydrukował śp. Cz. Głowacz 3000 listów, które przeznaczył do dyspozycji Veritasu.

W roku 1960-tym Veritas wziął udział w obchodzie Roku Mickiewiczowskiego, wysyłając delegatów na ten obchód, na Akademię i na Wieczór Mickiewiczowski, który odbył się w Windsor, Canada.

Do organizacyjnego "Komitetu Tysiąclecia" weszli członkowie Veritasu pp. A. Kowalczyk i J. Skorupka.

W roku 1967-mym Veritas wysłał i sprowokował wysłanie tysięcy listów do Ojca Św. Pawła VI-go, w sprawie powstrzymania zamierzonej likwidacji polskich parafii przez Archi-

diecezję Detroicką, uzasadniając potrzebę utrzymania tych parafii etnicznych.

Również w roku 1967-mym, Veritas, odpowiadając na wezwanie Arcybisk. Detroit Ks. John F. Deardena, przeprowadził akcję, zmierzającą do przygotowania parafii polonijnych — do Archidiecezjalnego Synodu.

W dniach 9-go do 10-go września, na terenie Białowieży, przedyskutowano problemy 7-miu Komisji Synodalnych, a mianowicie: Duchowieństwa, (F. Tuszyńska) Zakonów, (J. Skorupka) Laikatu, (K. Olejarczyk) Spraw Społecznych, (Z. Zysnarski), Szkolnictwa, (H. Chmielewska), Ekumenizmu, (M. Talik), i Misji. (S. Skorupczyzna).

W dyskusji czynny udział brali, poza ks. dr. W. Jasińskim i członkami Veritasu, dwie Siostry Felicjanki i trzech profesorów z KUL'u, którzy wracali z Międzynarodowego Zjazdu Filozofów w Kanadzie.

Materiały uzyskane w czasie tych dyskusji nasi członkowie wykorzystali później na terenie 11-stu parafii w naszej archidiecezji. Niestety, trzeba przyznać, że Główna Komisja Archidiecezjalna tylko w minimalnym stopniu wykorzystwała nasze postulaty i sugestie, ale myśmy mieli czyste sumienia ze spełnionego obowiązku.

W dniach 21-go do 26-go sierpnia 1968 r. odbył się zjazd Organizacji Pax Romana w Philadelphii. Reprezentowali Veritas pp. Jean Uniechowska, ks. W. Jasiński i K. Olejarczyk, który wygłosił referat pt. "O Zubożeniu Kulturalnym Emigrantów i ich Potomków".

Rocznice 50-tą KUL'u uczcił Veritas w ten sposób, że wysłano depezę gratulacyjną oraz propagowano informacje o potrzebach uniwersytetu drogą radia i prasy.

#### SPOTKANIA

Veritas miał niezwykle ważne spotkania z biskupami odwiedzającymi Detroit. Miały one miejsce kilkakrotnie, a to: z Arcybisk. Józefem Gawliną, z Bisk. Wł. Rubinem, Bisk. Piotrem Kałwą, z Kard. Karolem Wojtyłą, z Bisk. Szczepanem Wesółym i wieli innymi osobistościami. Zawsze wówczas korzystano z cennych nauk, wykładów, wskazówek.



## PODZIĘKOWANIE

Należy się podziękowanie od Koła Veritasu w Detroit wielu organizacjom, a mianowicie: Dziennikowi Polskiemu — za bezpłatne umieszczanie ogłoszeń. Radiu Polskiemu za udzielanie bezpłatnie czasu na pogadanki radiowe. Księżom Proboszczom — za udzielanie sal na rekolekcje i zebrania. Wszystkim Państwu, którzy udzielali nam swojej pomocy w czytaniu pogadank, wygłaszaniu referatów, deklamowaniu wierszy i w ogóle wszystkim tym, którzy pomagali nam w naszej pracy.

Państwu — którzy bezimiennie złożyli donację na beatyfikację Ks. Arcybisk. Antoniego Cieplaka — 1000 dol. i drugą 1000 dol. na koszt takiegoż procesu Brata Alberta Chmielowskiego, w 1956 r. — Bóg zapłać. Przyczyną tej wielkiej ofiarności było słuchanie pogadank radiowych Veritasu.

## ZAKOŃCZENIE

W Veritasie złączyliśmy się w jedną wielką rodzinę. Złączyliśmy się duchowo, złączyła nas praca, jedna myśl o Bogu. Po rodzinnemu przeżywalimy nasze wloty i kryzysy, przeżywalimy uroczystości takie jak rocznice Kapłaństwa naszego Ks. Moderatora Walerego Jasińskiego. Przeżywalimy Tysiąclecie Chrztu Polski, nasze polonijne sukcesy i troski oraz usiłowania w dążeniu do wytyczonych celów.

Opracowała  
Stanisława Skorupczyna

## DO MŁODZIEŻY STUDIUJĄCEJ:

"ABY PRACA "VERITASU", CZĄSTKI WIELKIEGO CIAŁA POLONII I NARODU POLSKIEGO, MOGŁA DALEJ BYĆ PROWADZONA — KOŁO "VERITAS" W DETROIT, ZACHĘCA STUDIUJĄCĄ MŁODZIEŻ POLONIJNA DO WSTĘPOWANIA W SZEREGI MŁODYCH "VERITASU". I TAK JAK W POCZĄTKACH SWOJEGO ISTNIENIA, TAK I TERAZ — Z OKAZJI NASZEGO 25-LECIA POLECAMY NASZE KOŁO "VERITAS" W DETROIT DALSZEJ OPIECE MATKI BOŻEJ — KRÓLOWEJ POLSKI".

# M O D L I T W A U C H W A Ł A

NA 25-LECIE ZAŁOŻENIA STOW. "VERITAS"

*Pozwól o Panie, nam — niegodnym sługom,  
Wyrzucić korne słowa uwielbienia:  
Dziękuję za Łaski — co płynęły strugą,  
By wzmocnić wiarę, dla duszy zbawienia,  
Dziękuję Ci Boże za Twe dary hojne  
Dnia codziennego i za dni spokojne.*

*Grzechów spełnionych w ćwierćwieczu nie mało  
Na nasz rachunek zapisałś Boże,  
I chociaż wiernie serce służyć chciało  
Usprawiedliwi nas przed Tobą może —  
Że wola słaba, a serce ubogie.  
Pozwól przeprosić Cię za winy srogie.*

*Jeszcze o jedną Łaskę prosim Panie:  
Wzmocnij w nas wiarę, ustom głosić prawość,  
Wyzbyć obłudy — pozwól — niech nastanie,  
Przez Twoją miłość i Twoją Łaskawość —  
Jedność, i zgoda, wspólne zrozumienie,  
I radość duszy. — I czyste sumienie.*

*A gdy w Najświętszej Hostji Twego Syna —  
Z godnością wielką i z pokorą ducha,  
Veritasowa Łączy się Rodzina,  
Niech - Boskie Serce modłów naszych słucha  
Bośmy ułomni, lecz szczerze oddani —  
Trójcy Najświętszej i Niebieskiej Pani.*

Stanisława Skorupczyna

Royal Oak, Mich. 7-my wrzesień, 1978 r.

Uchwalona jednogłośnie przez Kwartalne zebranie i delegatów Wydziału Kongresu Polonii Amerykańskiej na stan Michigan dnia 1 października 1978 r.:

ZWAŻYWSZY, IŻ

**Ksiądz Prałat Dr. Walery Jasiński** obchodzi 15 października 1978 roku swoje złote gody kapłańskie, oraz

**Ksiądz Prałat Dr. Walery Jasiński** rozpoczął czterdziesty rok swej niezwykle owocnej służby dla Polonii Amerykańskiej i Polonii Świata, oraz

**Ksiądz Prałat Dr. Walery Jasiński** był pionierem idei integracji trzech kultur: polskiej, katolickiej i amerykańskiej przeciwstawiając ją zgubnej teorii Stanów Zjednoczonych jako "tygla" (melting pot) kultur i narodowości, oraz

**Ksiądz Prałat Dr. Walery Jasiński** swym życiem i przykładem daje Polonii najpiękniejszy wzór harmonijnej integracji tych trzech kultur, oraz

**Ksiądz Prałat Dr. Walery Jasiński** zasłużył się niepomierne duszpasterstwu Polonii jako kapłan, profesor Seminarium Polskiego, wychowawca młodzieży w Zakładach Naukowych w Orchard Lake, redaktor "Sodalis-Polonia", publicysta, autor i orędownik u najwyższych władz kościelnych o prawa Polonii i grup etnicznych do właściwej opieki duszpasterskiej we własnym języku i kulturze, oraz

**Ksiądz Prałat Dr. Walery Jasiński** był zawsze wierny idei zjednoczenia Polonii w Kongresie Polonii i pracował lojalnie i wydajnie jako delegat i jako członek Komisji Spraw Wyznaniowych zarówno w naszym Wydziale jak i dla Zarządu Głównego, —

Zebranie Kwartalne Wydziału Kongresu Polonii na stan Michigan uchwała jednomyślnie wyrazić Księdzu Prałatowi Waleremu Jasińskiemu najwyższe uznanie i wdzięczność i serdeczne wyrazy czci i gratulacje w pięćdziesięciolecie jego święceń kapłańskich w imieniu stu pięciu organizacji należących do Wydziału i całej Polonii w Stanie Michigan:

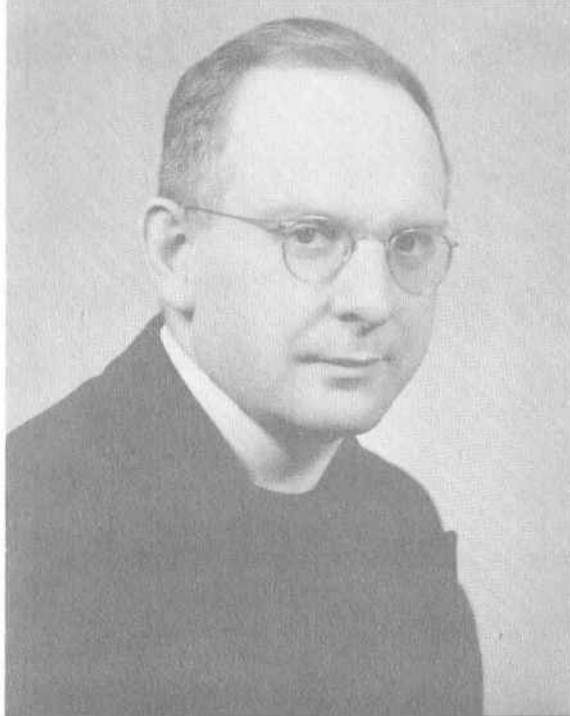
**Kongres Polonii Amerykańskiej Wydział na Stan Michigan**

Za zgodność,

Kazimierz Olejarczyk Prezes

Bohdan Grodzki Sekretarz protokółowy

Hamtramck, 1 październik, 1978 r.



# JUBILAT

Z Pielgrzymką do Polski podczas wakacji w tym roku, jak było planowane, ks. prał. Walery Jasiński się nie udał. Miał odprawić dla Pielgrzymów swoją MSZĘ JUBILEUSZOWĄ przed Wizerunkiem Jasnogórskiej Królowej Polski. Wyrok lekarski był bezwzględny. Odłożyć na następny rok. Czekają też Mysłowice i cała przeczna i liczna RODZINA Jubilata. Księża Biskupi polscy, a jego wychowankowie, pragnęli razem z nim dziękować Bogu za dar kapłaństwa służebnego, z ogromem łask otrzymanych. Dobry Bóg ma swoje plany i swoje drogi najlepsze dla każdego z nas. Ma też i dla Jubilata. W Polsce, podczas wakacji w tym roku, byłem tylko jako rekonwalescent po "operacji otwartego serca". Miałem tylko i tylko odpoczywać i dać sercu i rozciętej klatce możliwość zbliznienia się, wygojenia. Małem przeto wiele, wiele godzin czasu, podczas długich spacerów i rozmyślań, aby zreasumować te długie dwadzieścia osiem lat pobytu i pracy w Orchard Lake oraz przyjrzenia się sylwetce KAPŁANA, PROFESORA, UCZONEGO, PRZYJACIELA.

Cały sens i cel Orchard Lake na tle Polonii, Polski i Kościoła ks. Walery wyłożył i urzeczywistniał na każdy dzień, wystarczyło tylko naśladować i zgłębiać. Cały sens pozostania poza KRAJEM RODZINNYM, całą filozofię zjawiska, któremu na imię POLONIA i POLONIA ŚWIATA zgłębił i wyjaśnił i uczył życiem, jak trzeba bezinteresownie, służebnie, dogłębnie realizować.

Wystarczy zrozumieć HERB naszej Uczelni Maryjnej w Orchard Lake, a ma się pojęcie, jak widzi cel Polonijnych Zakładów Naukowych wychowawca ks. W. Jasiński. Herb ten to streszczenie w plastyczny sposób zrobione, drogę chwalebnie rozpoczętych przez Założyciela i kontynuowanych przez wielu w trudzie trudnym do opisanego.

Wstęp do monumentalnego dzieła w ramach SACRUM POLONIAE MILLENNIUM Tom VI pt. "The Contribution of the Poles to the Growth of Catholicism in the United States" zreszta nawet nie podpisany przez autora ks. dr. W. Jasiń-

skiego, jak bardzo wiele, wiele innych prac i artykułów, daje w syntezie krytyczną przeszłość, teraźniejszość z wizją przyszłych dróg Polonii Katolickiej. Wstęp ten jest mistrzowsko zrobiony a w nim cały nasz JUBILAT-Filozof Polonii, niezastąpiony w robieniu syntezy, pro gruntownej analizie faktów, zjawisk, materiałów.

Nikt dotąd tak głęboko, całościowo i praktycznie nie wskazał racji Polonii Katolickiej, jej integralnej łączności z Polską i Polonią Świata. Myśli, wskazania, zadania grup etnicznych w życiu i wzbogacaniu krajów zamieszkania, które ks. prof. Jasiński wykladał w Seminarium Polskim w Orchard Lake przed 30 laty, dziś są rewelacją, jako najnowsze odkrycia wielu socjologów i szkół akademickich w Ameryce. Mamy od czasu do czasu odwiedzających nas uczonych, którzy dziwią się, że my się nie dziwimy ich odkryciami, bo one były przedmiotem egzaminów studentów ks. Jasińskiego przed wielu latami.

Jeśli jakaś dziedzina winna się doczekać wielkiej rozprawy naukowej o ks. Jasińskim to filozofia Polonii, grup etnicznych, integracji. Życie i praca ks. Walerego Jasińskiego w Polonii była prosta, służebna, pokorna ale i wielowarstwowa. Najważniejsze, że była otwartą księgą życia kapłańskiego, w której można było czytać, zagłębiać się i umacniać.

Można było z bogactw wiele czerpać, cieszyć się i smakować, a zwłaszcza teraz, kiedy przechodzi próbę największą – ciężką chorobę, mocarne to karty jego księgi życia.

Można życie ks. Jubilata porównać do WĘGLA ŚLĄSKIEGO – spalało się dając: **światło, ciepło, żar.**

**Światło** w perspektywie nadprzyrodzonej szukania Bożych dróg, **ciepło** ludzkiego – kapłańskiego, czułego serca, **żar** aby Bogu i ludziom służyć dogłębnie, doszczętnie się spalając.

Bogu najgoręcej dziękuję, że mi dał łaskę korzystać z otwartej księgi życia kapłańskiego ks. Jubilata i być obecnym, kiedy nasz WĘGIEL ŚLĄSKI spalał się służąc. Przez ręce Jasnogórskiej Królowej Polski proszę Chrystusa Arcykapłana o siły i moce dla KAPŁANA Walerego JASINSKIEGO – ŻŁOTEGO JUBILATA.

ks. Zdzisław J. Peszkowski



by Francis K. Cardinal Worthington, Ks. Bishop W. J. Brown




w duchu wiary w Boga, który jest źródłem życia i twórczości, mądrości  
i piękności, miłości i radości.

moja wdzięczność ogarnia:

- ♥ MOICH RODZICÓW, KTÓRZY DALI MI NA USŁUGACH BOGA ŻYCIE;
- ♥ MOICH NAUCZYCIELI, KTÓRZY OTWORZYLI MI OKNO DO MĄDROŚCI BOŻEJ;
- ♥ KSIĘŻY, KTÓRZY MNIE DOPROWADZILI DO ŻYCIA NADPRZYRODZONEGO;
- ♥ MOICH BRACI I SIOSTRY, KTÓRZY URZĄDZILI MÓJ OBCHÓD JUBILEUSZOWY W POLSCE;
- ♥ DIECEZJĘ ŚLĄSKĄ, KTÓRA MNIE PRZYGARNEŁA;
- ♥ LUD ŚLĄSKI, KTÓRY ZACHOWAŁ WIARĘ I POLSKOŚĆ;
- ♥ POLONIĘ AMERYKAŃSKĄ, KTÓRA PODTRZYMYWAŁA DZIEDZICTWO KATOLICKIE I POLSKIE W U.S.A.;
- ♥ ZAKŁADY NAUKOWE SEMINARIUM POLSKIEGO W ORCHARD LAKE, KTÓRE DLA MNIE STAŁY SIĘ DRUGĄ RODZINĄ I DRUGIM WARSZTATEM PRACY W AMERYCE;
- ♥ PARAFIE POLONIJNE, KTÓRYM BYŁEM SZAFARZEM SAKRAMENTÓW ŚWIĘTYCH;
- ♥ KS. KANCLERZA MILEWSKIEGO, KTÓRY NALEGAŁ NA OBCHODY MOJEGO 50-LECIA;
- ♥ KS. DR. ZIEMBĘ, KTÓRY Z ELOKWENCJĄ I PRZYJAZNIĄ GŁOSIŁ KAZANIE NA MOIM JUBILEUSZU W ORCHARD LAKE;
- ♥ KS. BISKUPA A. KRAWCZAKA, KTÓRY WYGŁOSIŁ SERDECZNĄ HOMILIĘ W CZASIE MOJEJ MSZY ŚW. JUBILEUSZOWEJ.
- ♥ KS. PROB. REMBELSKIEGO, KTÓRY UDOSTĘPNIŁ SWÓJ PIĘKNY KOŚCIÓŁ PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO DLA MOICH UROCZYŚTOŚCI;
- ♥ CZŁONKÓW VERITAS'U KTÓRZY ZASTĘPOWALI GRONO KREWNYCH I PRZYJACIÓŁ, KTÓRYCH ZOSTAWIŁEM W POLSCE;
- ♥ ARCHIDIECEZJĘ DETROICKĄ, KTÓRA MI UMOŻLIWIŁA PRACĘ W KOŚCIELE AMERYKAŃSKIM;
- ♥ p. DYRYGENTA BUDWEILA I JEGO WSPANIAŁY CHÓR, KTÓRZY UPIĘKSZYLI MOJĄ MSZĘ ŚWIĘTĄ JUBILEUSZOWĄ
- ♥ "DZIENNIK POLSKI", KTÓRY WYDRUKOWAŁ LICZNE ARTYKUŁY O MNIE I MOJEJ PRACY W DETROIT;
- ♥ MISTRZA p. PAWŁA MAŁAKA, KTÓRY STARANNIE WYDAŁ WSZYSTKIE DRUKI JUBILEUSZOWE;
- ♥ PANÓW LEKARZY, KTÓRZY W CZASIE MOJEJ CHOROBY MNIE WZMOCNILI, ZWŁASZCZA DR. SHUEY I DR. MOHINIDRĘ.
- ♥ PILNE PANIE, KTÓRE PRZYGOTOWAŁY PRZYJĘCIE W ORCHARD LAKE I PARAFII PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO;
- ♥ ZGROMADZENIA, KTÓRE MNIE WPROWADZIŁY W ŻYCIE WEWNĘTRZNE I PRACE ZAKONÓW W U.S.A.;
- ♥ TYCH WSZYSTKICH DOBRYCH LUDZI, PRZYJACIÓŁ, KARDYNAŁÓW, BISKUPÓW, KAPŁANÓW, UCZNIÓW, WIERNYCH, SIOSTRY ZAKONNE, KTÓRZY DLA MNIE OFIAROWALI NIEZLICZONE MODLITWY;
- ♥ TYCH, KTÓRZY MNIE NA WÓZKU ZANIEŚLI DO KOŚCIOŁA NA OBCHODY W ORCHARD LAKE I W KOŚCIELE PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO;
- ♥ WRESZCIE KS. PROF. Z. PESZKOWSKIEGO, KTÓRY Z WIELKĄ UMIEJĘTNOŚCIĄ I W DUCHU PRAWDZIWEJ PRZYJAZNI KIEROWAŁ OBCHODAMI TAK W ORCHARD LAKE, JAK I W DETROIT.

*Gloria in Excelsis Deo et in Terra —  
Pax hominibus bone voluntatis!*

♥ Ks. Walery Jasinski

A black and white photograph of a thatched roof, likely made of palm fronds or similar natural materials. The texture is intricate, with many thin, overlapping strands creating a complex pattern of light and shadow. The lighting is dramatic, highlighting the edges of the thatch against a darker background. A quote is overlaid in the center of the image in a white, serif font.

»słowo musi stać się  
ciałem codziennego życia naszego,  
aby wydać owoc pożywny  
dla głodnych serc«





PIERWSZY KOLOROWY OBRAZEK BYŁ OPŁACONY PRZEZ  
KS. WALEREGO,  
JAK RÓWNIEŻ NAPISAŁ DOBRY KOMENTARZ, KTÓRY W TYSIĄCACH  
EGZEMPLARZY POSZEDŁ DO RĄK WPIERW CZYTELNIKÓW SODALISA,  
A NASTĘPNIE KTO TYLKO ZAPRAGNĄŁ.

Ojczye Święty

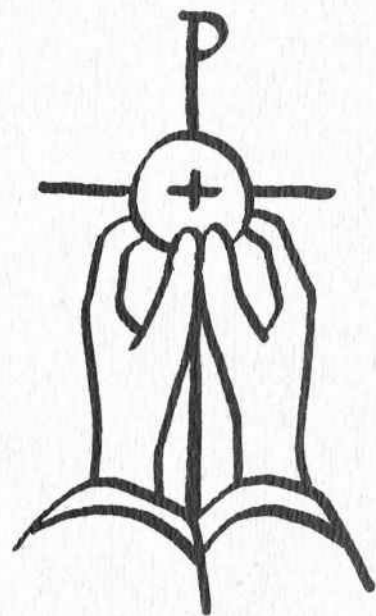
ks. Frac. Walery Jasinski

pokornie błaga o specjalne  
Błogosławieństwo Apostolskie  
jako zadatek błogosławieństw niebieskich.

*Incus Dominus Benedictionem Apostolicam  
concedit. Ex. Audibus. Vaticani die 28. 7. 1918.*

+ Antoni W. Świątek  
Llewellyn S.P.





**DEO GRATIAS**



by death comes life





### INTRODUCTORY RITE

- (1) PROCESSIONAL: "Zwycięzca Śmierci", no.39, Śpiewnik
- (2) GREETING

### PENITENTIAL RITE

- (3) PENANCE
- (4) OPENING PRAYER

### LITURGY OF THE WORD

- (5) FIRST READING by Mr. Joseph Piasecki, Wis. 3:16; 9
- (6) RESPONSORIAL PSALM: "Kto się w Opiekę", no. 54  
Śpiewnik
- (7) SECOND READING by Sr. Joecile Ksycki, 2 Tim. 2:8-13
- (8) ALLELUIA, ALLELUIA, ALLELU---IA, ALLELUIA, ALLELUIA,  
ALLELU---IA
- (9) GOSPEL READING - Jo. 6: 37-40
- (10) HOMILY by Father Milewski
- (11) PRAYER OF THE FAITHFUL

RESPONSE: You are our Life and Resurrection, O Lord...

### LITURGY OF THE EUCHARIST

- (12) PRESENTATION OF THE GIFTS: Hymn no.23,  
"I Lift Up My Soul", Glory & Praise Vol. I
- (13) PRAYER OVER THE GIFTS

EUCCHARISTIC PRAYER

- (14) PREFACE
- (15) SANCTUS: "Holy, Holy, Holy", from Peloquin Mass of the Bells, no. 386, Worship II
- (16) MEMORIAL ACCLAMATION B from Peloquin's Mass of the Bells, No. 396, Worship II
- (17) FINAL DOXOLOGY: "Great Amen" from Peloquin's Mass of the Bells, No. 407, Worship II

COMMUNION RITE

- (18) THE LORD'S PRAYER
- (19) EMBOLISM
- (20) DOXOLOGY
- (21) SIGN OF PEACE
- (22) BARANKU BOŻY
- (23) COMMUNION MEDITATION: "I Am the Bread of Life", No. 126, Worship II
- (24) PRAYER AFTER COMMUNION

CONCLUDING RITE

- (25) FINAL COMMENDATION
- (26) RECESSIONAL: "Witaj Królowo", No. 102, Śpiewnik